



Prof. Bogusław Fiedor powiedział: *Pani książka „Regulacje monopolu naturalnego w teorii i praktyce”, wydana przez nasze uczelniane wydawnictwo, dzięki swoim walorom merytorycznym i popularyzatorskim jest najlepszą wizytówką wrocławskiej szkoły ekonomicznej i środowiska naukowego wrocławskiego Uniwersytetu Ekonomicznego. Życzę Pani Profesor dalszych sukcesów na drodze naukowej, jak również w życiu osobistym.*

skali – w relacji do pojemności rynku – zatem te segmenty rynku można poddać działaniu konkurencji.

Przykładowo, w minionych latach w Polsce dominowały tzw. monopole pionowe, np. w energetyce w gestii monopolisty były złoża węgla, proces jego wydobycia, produkcja energii elektrycznej, jej przesyłanie i dystrybucja (przez sieć wysokiego i niskiego napięcia). Obecna tendencja to pozostawienie monopolu w przesyłaniu i dystrybucji energii za pomocą sieci, oraz rozwijanie konkurencji w produkcji i obrocie energią elektryczną. Widzimy takie przemiany również na przykładzie kolei, gdzie wyodrębniono spółkę posiadającą wyłączność na zarządzanie infrastrukturą kolejową, natomiast usługi transportu towarowego i pasażerskiego świadczą różne firmy i w tych segmentach rynku powstaje konkurencja. Największe zmiany obserwujemy w branży telekomunikacyjnej. Wynikają one z przemian technologicznych. I chociaż TP SA długo blokowała wejście do swojej sieci innym dostawcom usług telekomunikacyjnych, to została zmuszona przez regulatora rynku do udostępnienia sieci konkurentom, a ponadto pojawiły się nowe technologie, m.in. możliwość przekazu satelitarnego, i w efekcie mamy na rynku wielu dostawców usług telekomunikacyjnych. Ale jest gdzieś granica multiplikowania dostaw produktu. Można zauważyć, że następuje proces odwrotny, czyli firmy posiadające poszczególne sieci zaczynają się znów konsolidować, aby funkcjonować z zyskiem. Może to oznaczać, że na omawianych rynkach ukształtują się

oligopole z małą liczbą konkurentów. Warto jednak zauważyć, że proces przechodzenia od monopolu naturalnego do rynku konkurencyjnego z rezydualnym monopolem naturalnym napotyka wiele trudności wynikających z istnienia i działania różnych grup interesu. Na niektórych rynkach działaniu silnych branżowych grup interesu towarzyszy często argumentacja o konieczności tworzenia „championów narodowych” lub o występowaniu tzw. strategicznych obszarów funkcjonowania gospodarki, których nie można ani prywatyzować, ani liberalizować.

Tematyka monopolu naturalnych była mi zupełnie obca. Do czytania książki podeszłam z obawą, czy jako laik ekonomiczny nie zagubię się w złożoności zagadnień. Problemy analizowane są w książce w przystępny, przejrzysty sposób.

Cieszę się z Pani słów, to komplement. Podobny usłyszałam przy opracowaniu wydawniczym książki, w czym bardzo pomogła mi Pani redaktor Małgorzata Grzybowska. Ją także zaintrygowała ta tematyka i zachęcała mnie do rozbudowania pewnych fragmentów o przykłady, o wyjaśnienia w języku zrozumiałym dla laika. Były to cenne sugestie. Jestem bardzo zadowolona z tej wydawniczej współpracy nad książką.

Czy Pani Profesor spodziewała się nagrody po zgłoszeniu książki do konkursu PTE?

Przyznanie nagrody PTE mojej książce było dla mnie miłym zaskoczeniem. Otrzymałam rekomendacje od Pani prof. Bożeny Klimczak (była pomysłodawcą zgłoszenia mojej książki do nagrody) oraz od Pana prof. Bogusława Fiedora. To były dla mnie bardzo ważne opinie. Ale w pracach Sądu Konkursowego brało udział wielu profesorów: S. Ryszard Domański, Bogusław Fiedor, Bożena Klimczak, Joanna Kotowicz-Jawor, Witold Kwaśnicki, Elżbieta Mączyńska, Jan Lipiński, Urszula Płowiec, Krzysztof Porwit, Stanisław Rudolf, Eugeniusz Rychlewski (przewodniczący), Zdzisław Sadowski, Czesław Skowronek i Andrzej Sławiński. Mogę zatem przypuszczać, że bardzo duże znaczenie miała recenzja książki, w której, jak to wynika z komunikatu Sądu Konkursowego, podkreślono walor wielostronnego ujęcia problemu państwowej regulacji monopolu naturalnych, w sferach pozornie niepodlegających prawom ekonomii, takich jak polityka. Uwagę recenzenta zwróciła także zastosowana w monografii metoda analizy porównawczej konfrontującej rozwiązania w różnych państwach, w zależności od rodzaju regulacji, wpływu grup interesu czy branż. Badania i analizy prowadzone nad tymi zagadnieniami pozwoliły wysunąć wiele wniosków, które mogą zainteresować przedstawicieli różnych dziedzin.

Nagroda im. prof. Edwarda Lipińskiego jest przyznawana corocznie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne za książkę wnoszącą nowe wartości do dorobku nauk ekonomicznych w Polsce, opublikowaną w dwóch kolejnych latach poprzedzających rok, w którym nagroda jest przyznawana.

Kiedy myślę o książkach powstających w Katedrze, nasuwa mi się jeszcze pytanie o podręczniki akademickie autorstwa Pani i Pani prof. Klimczak. Tworzą one unikatowy w skali kraju zestaw materiałów dydaktycznych. Natomiast zaliczenie zajęć z mikroekonomii w opinii studentów ma charakter gry losowej. Dlaczego te zajęcia wywołują wśród studentów tak negatywne emocje? Jakie jest stanowisko Pani Profesor co do tej opinii?

W tej kwestii nie mogę być obiektywna. Mogę jedynie przypuszczać, że problemy wiążą się z tym, że studenci I roku na zajęciach z mikroekonomii spotykają się z nową dla nich terminologią, materiału do opanowania jest sporo, a wprowadzanie matematycznych modeli zjawisk ekonomicznych zazwyczaj sprawia trudności. W mojej ocenie, jeśli do nauki przedmiotu przystępuje się systematycznie, rozwiązuje się zadania i chodzi na wykłady! – to egzamin jest do zdania w pierwszym terminie. „Fani” mikroekonomii zaliczają przedmiot później, a zaliczam do nich m.in. tych studentów, którzy przychodząc po wpis do indeksu pytają mnie ...kiedy można zastać panią Borkowską. Zwykle odpowiadam ... niech to pozostanie tajemnicą moją i „fanów” mikroekonomii.

Mam wiele opinii o moich zajęciach, również tych z corocznych ankiet oceniających dydaktyków. Jedni studenci piszą o nich „horror”, inni zaś, że „...zajęcia są świetnie prowadzone, pozwoliły zrozumieć wiele zjawisk”, jeszcze inni piszą „...to mój najlepszy wykładowca”. Ilu studentów, tyle

komentarzy. Nie jesteśmy idealni, ale staramy się być rzetelni i do zaliczenia przedmiotu wymagamy więcej niż 30% punktów – czym zaskakujemy niedawnych maturzystów.

Jakie są najnowsze tematy działań naukowych podejmowanych w Katedrze Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej? Jak wykorzystujecie Państwo możliwości wynikające z nowych zasad finansowania badań? Jakie plany zawodowe czekają do realizacji?

W ostatnim czasie opracowaliśmy w Katedrze wniosek o grant. Jest to projekt zgłoszony przez Panią prof. Bożenę Klimczak wraz z zespołem. Projekt ma charakter teoretyczno-empiryczny, a dotyczy ochrony konsumenta w Polsce. Chcemy przy jego realizacji współpracować z Katedrą Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Celem grantu jest zbadanie, jak przebiega proces становienia instytucji ochrony konsumenta w Polsce. Na podstawie badań dotyczących funkcjonowania wybranych rynków, działań grup interesu, planujemy sprawdzić, jak chronione są prawa konsumenta w Polsce. Chcemy „odkryć”, jakie czynniki wpłynęły na obecne w Polsce rozwiązania w zakresie ochrony konsumenta, jak polskie prawo dostosowało się do prawa Unii Europejskiej. Zamierzamy ustalić, w jakim stopniu i dlaczego ochroną konsumentów w Polsce zajmują się organizacje wspierane przez państwo i od niego niezależne. Z wielką niecierpliwością czekamy na styczeń, kiedy zapadnie decyzja Narodowego Centrum Nauki.

Nazwisko	Borkowska	Pseudo/przezwyisko	wśród studentów: Borgia
Imiona	Bożena, Ewa	Zawód: wyuczony/ wykonywany/ wymarzony	ekonomista/ nauczyciel akademicki/ rozważany jako alternatywny to zawód prawnika
Hobby	Pielęgnacja roślin w ogrodzie i górskie wędrówki	Największy sukces to...	Mam nadzieję, że ciągle jeszcze przede mną
Jakie książki kolekcjonuje	Różne, kiedyś były to książki Fiodora Dostojewskiego, później Stanisława Lema, o Chinach, obecnie głównie oryginalna literatura o tematyce ekonomicznej	Lubi zbierać	grzyby
Lubi chwalić się (czym?)	nie lubię mówić o sobie	Postać historyczna	Intrygowali mnie dyktatorzy, zarówno z czasów rzymskich, jak i współczesnych
Ulubiona książka/autor	Jeśli odkrywam jakiegoś autora, to czytam wszystkie jego książki		
film/reżyser	<i>Pierwsza spokojna noc</i> V. Zurliniego – to włoski film oglądany przeze mnie wielokrotnie w czasach studenckich		
Ulubiony szlagier	Yesterday Beatlesów	Utwór muzyczny	Kiedyś utwory grane przez L. Armstronga. Ostatnio „Mazurki” Fryderyka Chopina
Ulubiony i uprawiany sport	W czasach szkolnych trenowałam pływanie, ostatnio uprawiam się w jeździe na rowerze	Dowcip z żelaznego repertuaru	Turysta, widząc baczę siedzącego nad potokiem, pyta: Baco, a co tak siedzicie? A bo mom troske casu – odpowiada baca. A co robicie jak macie dużo czasu? A to wtedy sobie siędnę i pomyślę
Dewiza lub powiedzonko	<i>móc spojrzeć sobie w lustrze w oczy i nie mieć wyrzutów sumienia</i>		
LUBI		NIE LUBI	
Deser	lody bakaliowe	gofra z bitą śmietaną i malinami	
Napitek niealkoholowy	kawę	Pepsi i Coca Coli	
Napitek alkoholowy	wino, szczególnie Bordeaux, ostatnio odkryłam nalewkę z czeremchą	czystej wódki	
Inne ulubione „zjadliwości”	wszystkie rodzaje orzechów		tw. mocno dojrziałych serów

Serdecznie gratulujemy

Panu Józefowi Piniorowi wyboru do Senatu
RP VIII kadencji

Wyniki wyborów ukazały, jak dużym zaufaniem społecznym cieszy się Pan w społeczności naszego miasta. Z tym większą satysfakcją składam gratulacje znając Pańskie zasługi wobec naszej uczelni i środowiska naukowego. Jestem przekonany, że zapowiadana przez Pana aktywność parlamentarna skierowana na prawa człowieka zostanie ukoronowana dużymi sukcesami. Życzę owocnej pracy na niwie społecznej w przekonaniu, że warto „słowa ważyć, a nie liczyć” – powiedział rektor prof. Bogusław Fiedor na posiedzeniu Senatu naszej Uczelni.



Józef Pinior jest absolwentem (1978) prawa na Uniwersytecie Wrocławskim. Ukończył też Podyplomowe Studium Etyczno-Religioznawczego UWr (1980) oraz Szkołę Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN (1994). W latach 1993-1994 był stypendystą New School University w Nowym Jorku. Od 1994 prowadzi wykłady na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Działalność polityczna

W 1980 r. organizował m.in. wraz z Władysławem Frasyniukiem strukturę „Solidarności” na Dolnym Śląsku. Był członkiem zarządu Regionu NSZZ „S” i jej rzecznikiem finansowym. Tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego podjął z konta związku 80 mln zł, dzięki czemu nie zostały one zajęte przez władze komunistyczne. Fundusze te zostały zdeponowane u metropolity wrocławskiego Henryka Gulbinowicza i w następnych latach posłużyły do organizacji podziemnych struktur „Solidarności”. Po 13 grudnia 1981 r. ukrywał się, poszukiwany listem gończym. Po aresztowaniu Władysława Frasyniuka (we wrześniu 1982) reprezentował Dolny Śląsk w Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Został aresztowany 23 kwietnia 1983 r., w 1984 skazany na karę czterech lat pozbawienia

wolności. Zwolniono go na mocy amnestii w lipcu tego samego roku. Do 1988 kilkakrotnie więziony, w tym za złożenie kwiatów pod wrocławską zajezdnią MPK w rocznicę sierpnia 1980 (1984) i za próbę wywołania strajku w zakładach „Dolmel” (1988). W 1984 i 1988 był pod opieką Amnesty International jako więzień sumienia. Jest współtwórcą słynnego, podziemnego Radia Solidarność we Wrocławiu. Od lipca 1987 Józef Pinior pełni funkcję rzecznika strony polskiej Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. W tym okresie aktywnie uczestniczył w happeningach Pomarańczowej Alternatywy, promując je w mediach niezależnych i zagranicznych. W 1987 r. był współzałożycielem PPS. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Unii Pracy ds. zagranicznych w latach 1998-1999. Od września 2002 r. był pełnomocnikiem Wojewody Dolnośląskiego ds. Referendum Europejskiego, od sierpnia 2003 r. pełnomocnikiem Wojewody Dolnośląskiego ds. Europejskich. W latach 2004-2009 był posłem do Parlamentu Europejskiego, reprezentując Grupę Socjalistów Europejskich (PES). Sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Podkomisji Praw Człowieka. Był również członkiem Komisji Rozwoju Regionalnego oraz Delegacji ds. Stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. W wyborach parlamentarnych w 2011 jako bezpartyjny kandydat do Senatu z ramienia Platformy Obywatelskiej, uzyskał mandat senatorski, otrzymując 40.703 głosy.

Po 1989 r. Józef Pinior zajmuje się pracą badawczą i dydaktyczną. Koncentruje się na analizie porównawczej procesów wychodzenia z reżimów niedemokratycznych w Europie Południowej, Ameryce Łacińskiej i Europie Środkowo-Wschodniej. W 1989 na zaproszenie organizacji pracowniczych prowadził badania w Brazylii i w Argentynie. Jego program badawczy otrzymał w 1993 r. Democracy Fellowship z The Pew Charitable Trusts, USA. Opracowuje wykłady dotyczące współczesnych systemów politycznych, stosunków międzynarodowych oraz integracji europejskiej.

Wykorzystano informacje z Internetu

Polacy uczą świat

demokracji

Spotykamy się z Panem dr. Bartłomiejem Nowotarskim, pracownikiem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, adiunktem Katedry Filozofii i Komunikacji Społecznej, współzałożycielem Instytutu Studiów nad Islamem. Nasz rozmówca – prawnik konstytucjonalista – występował na otwarciu obrad parlamentu tunezyjskiego, po doradcy Nelsona Mandeli i wspólnie z reprezentantką byłej „concertation”, czyli grupy partii politycznych, które przeciwstawiły się referendum konstytucyjnemu Pinocheta. Właśnie powrócił z Tunezji i Egiptu, gdzie uczestniczy w misjach i projektach demokratyzacyjnych.



PERSONALIA

Zacznijmy od przeszłości. Jakie są Pana związki z naszą uczelnią?

Formalnie na naszej uczelni pracuję od 1983 roku. Do pracy w bibliotece przyjął mnie rektor prof. Józef Kaleta. Po wyjściu z więzienia, do którego trafiłem w stanie wojennym, szukałem pracy we Wrocławiu i miałem szansę tylko na pracę w „zieleni miejskiej”. Rektor Kaleta był jedyną osobą z wrocławskiego środowiska akademickiego, która odważyła się mnie zatrudnić. Mimo, że to ja, przybywszy z Wrocławskiego Uniwersytetu, współuczestniczyłem ze studentami NZS Akademii Ekonomicznej, w rozpaleniu studenckiego strajku w końcu roku 1981. Jestem za to wdzięczny profesorowi Józefowi Kalecie. Przypomina mi się też pewna historia z tamtych czasów. Służba Bezpieczeństwa inwigilowała mnie nadal, „węszyła”

jaką krecią robotę rozwijam w nowym miejscu pracy. Równolegle, zupełnie poza moją wiedzą, pracownicy naszej Biblioteki drukowali gdzieś na Sępólnie tzw. podziemną literaturę. Ale były to niezwiązane ze sobą działania. W Bibliotece pracowałem aż do zrobienia doktoratu w 1989 roku, wtedy uzyskałem angaż dydaktyczno-naukowy w naszej uczelni.

I porwał Pana świat.

Nie tak od razu. Jestem z wykształcenia prawnikiem konstytucjonalistą. Na początku lat dziewięćdziesiątych prof. Bronisław Geremek zaprosił mnie do współpracy przy tworzeniu Małej Konstytucji. Miała ona regulować organizację oraz funkcjonowanie organów państwa w zakresie władzy ustawodawczej (Sejm i Senat) oraz wykonawczej (prezydent i rząd). Zawierała także podstawowe ustalenia



Księga Koranu na dworcu kolejowym w Teheranie

dotyczące samorządu terytorialnego. Przyświecała nam idea, aby w sposób prawny zamanifestować ostateczne odejście od modelu ustrojowego okresu tzw. konstytucjonalizmu socjalistycznego, a także, jak głosi wstęp „usprawnienia działalności naczelnych władz państwa”. Małą Konstytucję uchwalono w 1992 roku. Współtworzyłem także normy dla ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu RP oraz ustawy o partiach politycznych. Nadal angażowałem się w działalność publiczną, tym razem nareszcie w oficjalnym nurcie. Przez 12 lat byłem radnym Wrocławia, a w latach 1994-1998 wiceprezydentem Wrocławia.

Jakie Pana pomysły zostały wdrożone we Wrocławiu?

Byłem między innymi inicjatorem utworzenia Straży Miejskiej. Przypominam, że na początku lat dziewięćdziesiątych zapewnienie społeczeństwu bezpieczeństwa było bardzo poważnym problemem. Po otwarciu polskich granic nasiliła się przestępczość zorganizowana – nagminne były kradzieże samochodów, nastąpił rozkwit przemytu. To z tamtych czasów pochodzi dowcip: oferta turystyczna dla Niemców – *Jedźcie do Polski, tam już jest wasz samochód*. Społeczeństwo oczekiwało bezpieczeństwa, wymagało patroli na ulicy i zadbaliliśmy o to między innymi powołując Straż Miejską, której patrole wspierała policja. Na urządzie wiceprezydenta zastała mnie „powódź stulecia”. Powódź zniszczyła ponad 700 mieszkań. Musieliśmy rozwiązać problem zapewnienia lokali poszkodowanym mieszkańcom. Projekt trwał dwa lata i udało nam się wybudować osiedla dla wykwaterowanych osób. Znaleźliśmy takie rozwiązanie, że budowano i szybko, i dobrze.

Przez tych kilkanaście lat byłem bardzo zaangażowany politycznie, a w związku z tym cierpiała moja praca naukowa. Przypominałem sobie słowa Zbigniewa Brzezińskiego, który – kiedy byłem na stypendium w Białym Domu – powiedział mi: *Jeśli poświęcisz się pracy politycznej, nie będziesz miał czasu czytać nic mądrego, za wyjątkiem dokumentów*. Tak właśnie było. Ale w końcu powróciłem do nauki. Przedmiotem moich zawodowych zainteresowań jest proces demokratyzacji różnych światowych dyktatur, a od pewnego czasu możliwości demokratyzacji państw islamskich. Zostałem ekspertem Instytutu Spraw Publicznych i członkiem Rady Programowej Instytutu Studiów nad Islamem oraz Stowarzyszenia Wiedzy Obywatelskiej.

Wrócił Pan właśnie z Egiptu. Obserwował Pan wybory do egipskiego Zgromadzenia Ludowego. Proszę powiedzieć jakie szanse na demokratyzację Pan dostrzega w krajach islamskich?

To ważny moment w dziejach Afryki. Akredytację na obserwację wyborów w Egipcie jako reprezentanci Europy otrzymaliśmy tylko ja i Zbigniew Bujak oraz Europejskie Centrum Solidarności. Po raz pierwszy poczułem, jak to przyjemnie być Polakiem. Słowo „Solidarność” otwierało tam wszystkie drzwi. Tunezyjczycy wymawiali to słowo w polskim brzmieniu. No i oczywiście wszędzie słyszałem nazwisko Wałęsa. Spotykaliśmy się z przedstawicielami różnych frakcji politycznych i religijnych. Wydarzenia „afrykańskiej wiosny ludów”, jakie miały miejsce w Tunezji i Egipcie były protestem przeciwko trwającemu od kilku

dekad uciemieniu, korupcji i tyranii. Teraz te kraje potrzebują prawnych uregulowań dla wprowadzania demokratycznych zasad rządzenia.

Recepcja tych wydarzeń przez świat Zachodu była taka, jak interpretowały to media.

To prawda. Wydarzenia te były przedstawiane i dyskutowane na Zachodzie w szczególny sposób. Z jednej strony, niektórzy reprezentanci zachodnich elit intelektualnych odnieśli się pozytywnie do demokratycznych zrywów narodu egipskiego i tunezyjskiego, z drugiej, część opinii publicznej, a także znani politycy i intelektualiści, ludzie kultury, wyrazili swe zaniepokojenie tym, że do władzy w krajach historycznie muzułmańskich mogą dojść reprezentanci ruchów islamskich (a więc ugrupowania religijne). Bractwa muzułmańskie zapewne włączą się w proces demokratyzacji, one bowiem były w opozycji do rządów Hosniego Mubarak i Ben Alego. W mojej ocenie nie oznacza to jednoczesnego obowiązywania szariatu, źródłem fundamentalizmu bowiem jest bieda i niedostatek, a tylko w skrajnym odtamie (np. salafickim) religia. Każde z państw musi więc wypracować swój własny model, wynaleźć własne panaceum na rozwiązanie problemów, oczywiście uwzględniając przy tym żądania społeczeństw.

Jaka była Pana rola w tych wydarzeniach?

Od wielu lat jestem zainteresowany procesami demokratyzacji. Byłem w celach naukowych w Afryce, Ameryce Południowej i Północnej, w Azji, a w szczególności w Islamskiej Republice Iranu, spotykałem się z osobami, które walczyły i walczą nadal o swobody demokratyczne. Również mój życiorys polityczny i dorobek prawny są – jak miemam – moimi dodatkowymi atutami i prawdopodobnie dlatego zostałem zaproszony do Egiptu i Tunezji na konsultacje konstytucyjne i jako obserwator.

Dla społeczności północnej Afryki, my – ludzie Europy Środkowej – jesteśmy wiarygodni. Jesteśmy dla nich przykładem narodu ciemniejszego, który nie miał imperialnej przeszłości. Oni nie chcą słuchać przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, ale właśnie nas. Jako nacja jesteśmy symbolem walki o wolność, o swobody obywatelskie. My zaczęliśmy kruszyć imperium sowieckie. I nam się udało. A dodatkowo jako konstytucjonaliści mogłem wspierać ich prace nad zmianami prawnymi, promować projekty konstytucyjne, prowadzić konsultacje z partiami i ze społeczeństwem, przekonywać deputowanych do różnych rozwiązań. Taka była moja rola. W Tunezji i Egipcie obserwowałem entuzjazm ludzi, którzy mogli poprzez wybory parlamentarne wyrazić swój obywatelski wkład w budowanie lepszej przyszłości. Warto podkreślić, że tamtejsze ordynacje wyborcze zakładają dzielenie się władzą. Na razie szczegółowiej przyglądałem się, jak przebiegają procesy demokratyzacji w Tunezji. Widziałem tłumy ludzi oglądających telewizyjne transmisje obrad parlamentu. No i rozmawiałem, dysku-

wałem, opowiadałem jak było u nas w Polsce. Oni są ciekawi tych doświadczeń, gdyż nie chcą popełniać błędów, które mogłyby zaprzepaścić ich osiągnięcia.

Czy publikuje Pan swoje wrażenia i opinie w związku z udziałem w tych wydarzeniach?

Za dwa miesiące wyjdzie moja książka *Jak budować, a jak burzyć demokrację?* Opisuję doświadczenia od Afryki Południowej, po Europę i Azję Centralną. Mam już propozycję, aby wydać ją w języku w arabskim, jak wspominałem, w tych postkolonialnych państwach nie ma sympatii do dawnych imperiów, jest wręcz niechęć do korzystania z literatury francuskiej, czy anglosaskiej.

Mam pomysł na trylogię – składać się będzie na nią wspomniany już tytuł oraz *Erozja demokracji* (gdzie jako przykłady przedstawię, między innymi, Argentynę i Węgry – ku przestrodze), a także *Erozja autokracji*, od Europy Środkowej i Wschodniej aż po Iran. W najbliższym czasie chciałbym obronić habilitację. Moją ambicją naukową jest napisanie takiej książki, która o zagadnieniach konstytucjonalizmu będzie mówiła w sposób zrozumiały, nie przez pryzmat prawnej nomenklatury. W mojej ocenie pisanie prac naukowych, których prawie nikt nie czyta, mija się z sensem. Chciałabym, aby moje doświadczenia i przemyślenia były przydatne także dla ludzi wchodzących w życie, w struktury demokratyczne, nie tylko dla specjalistów.

Czy są narody, które nigdy nie dorosną do demokracji?

Wydaje mi się, że w społeczeństwach klanowych, gdzie stanowiska zarządzające obsadzone są przez członków rodziny trudno o demokrację. W niektórych kulturach nepotyzm nie jest naganny, jest wręcz wartością. W takich krajach, jak Afganistan, Tadżykistan, Kirgistan zmiana wiąże się tylko z dojściem do władzy innego klanu. Jednak każda bariera, kiedyś pęka. Każda jednostka chce być wolna i oczekuje, że inni będą szanować jej niezależność. Protesty w krajach arabskich na nowo zdefiniowały funkcje internetowych portali społecznościowych, są one dziś wiodącym motorem zmian w politycznej rzeczywistości. Ale wydaje mi się, że do zmian dochodzi tam, gdzie skupia się zainteresowanie świata, to miejsca, z którymi jest stała, aktywna współpraca międzynarodowa. Jeśli ta współpraca zamiera, jak np. teraz na Ukrainie, to odradzają się stare nawyki. Łamana jest kultura demokratyczna, władza zawłaszcza wszystko.

Na świecie niestety tylko 27 procentom państw, które uwalniały się w ciągu ostatnich 40 lat z różnych form dyktatur, udało się z sukcesem skonsolidować swoje demokracje. Pozostałe niestety utkwily w formach autokratyczno-demokratycznych hybryd. Są w nich, co prawda, demokratyczne instytucje (z reguły fasadowe np. powszechne wybory), ale władza już nie jest demokratycznie sprawowana. W szczególności, nie respektowane lub naruszane są – formalnie lub nieformalnie – prawa opozycji. Clou demokracji to istnienie opozycji.

Prestiżowe

europejskie wyróżnienie

W dniu 28 września 2011 mgr Agnieszka Pietrus-Rajman otrzymała Europejski znak innowacyjności w dziedzinie nauczania i uczenia się języków obcych (ELL). Ten europejski certyfikat jakości jest wyróżnieniem za innowacyjne techniki kształcenia oraz osiągnięcia metodyczno-dydaktyczne i przyznawany jest w drodze konkursu za oryginalne i twórcze inicjatywy o wymiarze europejskim, wykorzystujące nowatorskie rozwiązania w dziedzinie nauczania i uczenia się języków.

Ceremonia wręczenia certyfikatu odbyła się w gmachu starej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i była częścią konferencji „Kompetencje językowe podstawą sukcesu zawodowego i społecznego w Europie”, zorganizowanej w ramach oficjalnego kalendarza polskiej prezydencji w Radzie UE. Laureatce nagrodę wręczyła Katarzyna Hall, minister Edukacji Narodowej i Rytis Martikonis, dyrektor generalny ds. tłumaczeń pisemnych przy Komisji Europejskiej.



Zdjęcia K. Kuczyk

Nagrodę Europejski znak innowacyjności wręczyła Agnieszce Pietrus-Rajman Katarzyna Hall, minister Edukacji Narodowej i Rytis Martikonis, dyrektor generalny ds. tłumaczeń pisemnych przy Komisji Europejskiej.

Rozmawiamy z Agnieszką Pietrus-Rajman

Otrzymała Pani Europejski znak innowacyjności w dziedzinie nauczania i uczenia się języków obcych (ELL). Proszę opowiedzieć jakie Pani projekty edukacyjne zostały dostrzeżone i przez kogo?

Europejski Znak Innowacyjności jest wyróżnieniem za innowacyjne techniki kształcenia oraz osiągnięcia metodyczno-dydaktyczne i przyznawany jest w drodze konkursu za oryginalne i twórcze inicjatywy o wymiarze europejskim, wykorzystujące nowatorskie rozwiązania w dziedzinie nauczania i uczenia się języków. Konkurs ELL ustanowiony został przez Komisję Europejską w 1998 roku.

W Polsce prowadzony jest od 2001 roku. Operatorem konkursu w Polsce jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji Agencja Narodowa programu *Uczenie się przez całe życie* na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Certyfikat został mi przyznany za przygotowanie i zrealizowanie unikatowych szkoleń niemieckojęzycznych w projekcie *Kuźnia Kadr 2*, czyli wzmocnienie potencjału rozwojowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poprzez rozszerzenie oferty edukacyjnej i szkolenie kadry dydaktycznej.

W Pani dorobku są jeszcze inne projekty, jakie?

Tak, wcześniej uczestniczyłam w opracowaniu portalu



językowego LINGAUPORTA stymulującego naukę języków obcych na pograniczu polsko-niemiecko-czeskim, przygotowaniu interaktywnej multimedialnej gry edukacyjnej ABC-LINGUATOUR do nauki języka czeskiego, niemieckiego oraz polskiego jako języka obcego oraz w projekcie Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu kuźnią kadr menedżerskich dla opartej na wiedzy gospodarki.

Jakie nowe możliwości otwierają się przed Panią dzięki otrzymaniu tego europejskiego certyfikatu jakości?

Otrzymany certyfikat jest przede wszystkim potwierdzeniem twórczego charakteru stosowanych metod i materiałów edukacyjnych, ich europejskiego wymiaru, a w efekcie wzbogacenia dotychczasowych krajowych praktyk nauczania i uczenia się języków obcych. Zdobyte doświadczenie pozwala na unowocześnienie nauczania języków obcych na naszej uczelni, na poprawę jakości zajęć realizowanych w Studium Języków Obcych oraz realizację nowych przedsięwzięć w ramach projektów w naszym Uniwersytecie.

W jakie projekty jest teraz Pani zaangażowana?

Ogromnym wyzwaniem jest dla mnie obszar nauczania osób dorosłych i zagadnienia związane z uczeniem się przez całe życie, z kształceniem ustawicznym. Pytanie: „Jak uczyć (nie tylko języków), żeby nauczyć?” nie jest oczywiście nowe, ale znalezienie na nie odpowiedzi, skutecznej metody wydaje się być niezwykle intrygujące, zwłaszcza w kontekście stałych zmian, gospodarki opartej na wiedzy i najnowszych wyników badań nad procesem uczenia się. U podstaw kompetencji działania, adekwatnego do sytuacji zachowania (np. językowego) leży nie tylko wiedza, nabyte umiejętności, ale sama gotowość do realizacji interakcji i motywacja uczącego się. W kolejnych

projektach chciałabym skupić się właśnie na tym obszarze.

Czy ma Pani jakąś ulubioną nowatorską metodę nauczania języka obcego?

Mam kilka. Jedną z nich jest WebQuest – metoda oparta na teorii konstruktywizmu, która jednocześnie umożliwia większe indywidualne zaangażowanie uczącego się w proces zdobywania wiedzy oraz pracę zespołową, rozwija twórcze myślenie problemowe i pozwala na wykorzystanie najnowszych technologii. Produktem finalnym może być plakat, praca pi-

semna, prezentacja multimedialna lub np. wystąpienie publiczne.

Proszę o Pani wizję. Jest Pani ministrem edukacji. Jakie wprowadziłaby Pani metody nauczania języków obcych, aby zachęcić młodzież do uczenia się języków z entuzjazmem?

Entuzjazm wynika głównie z motywacji, a tę stymulować można pośrednio stosując nowoczesne metody nauczania języków obcych. Oparłabym się na takich filarach jak aspekty praktyczne, autonomia uczącego się, interkulturowość, różnorodność, dynamika, systematyczność, powtarzanie, współpraca w grupie i ukierunkowanie na przyszłość. Koncentrowałabym się na umiejętnościach i działaniu. Nie zapomniałabym również o pracy nad kohezją komunikatu, o precyzji i skuteczności wypowiedzi.



Nasi Profesorowie w PAN

Profesor dr hab. inż. Małgorzata Gableta została członkiem Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN oraz Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania PAN w kadencji 2011-2014.

Profesorowie: **Andrzej Gospodarowicz, Krzysztof Jajuga i Leszek Patrzalek** zostali wybrani do Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk na kadencję 2011-2014.

Doktor hab. Romuald Jończy, prof. UE został mianowany członkiem Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk. Na pierwszym posiedzeniu Komitetu został również wybrany na członka Prezydium Komitetu.

Doktor hab. Andrzej Graczyk, prof. UE został powołany do Komitetu Problemów Energetyki przy Wydziale Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk na kadencję 2011-2014.

Prezydium Polskiej Akademii Nauk powołało **prof. dr. hab. inż. Stanisława Urbana** na członka Komitetu Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich przy Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN na kadencję 2011-2014. Profesor jest również członkiem prezydium Komitetu PAN.

Nominacje naukowe

Stanowisko profesora nadzwyczajnego uzyskał:

Dr hab. Robert Kowalak na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów w Katedrze Rachunku Kosztów i Rachunkowości Zarządczej

Stopień naukowy doktora habilitowanego nadano:

Dr. Krzysztofowi Chlebowskiemu

Dr Joannie Ejdyś

Dr. Witoldowi Kowalowi na podstawie monografii *Kontrola skuteczności marketingowej – problem zmienności interpretacji i pomiaru*

Dr Dagmarze Lewickiej

Dr Agnieszce Skowrońskiej na podstawie monografii *Rola polityki logistycznej państwa we wdrażaniu zrównoważonego rozwoju* oraz po wysłuchaniu wykładu habilitacyjnego nt. „Polityka gospodarcza – rozbieżności pomiędzy nauką a praktyką” (stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia)

Dr Elżbiecie Sobczak na podstawie monografii *Segmentacja rynków zagranicznych* oraz po wysłuchaniu wykładu habilitacyjnego nt. Gender analysis jako narzędzie statystycznej oceny realizacji zasady równych szans kobiet i mężczyzn w państwach Unii Europejskiej (stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia)

Dr. Michałowi Żemle na podstawie monografii *Wartość dla klienta w procesie kształtowania konkurencyjności obszaru recepcji turystycznej* oraz po wysłuchaniu wykładu habilitacyjnego nt. „Kryzys gospodarczy a turystyka w Polsce i na świecie” (stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia)

Doktoraty uzyskali:

Wydział Nauk Ekonomicznych

Mgr Dominika Sylwia Brzęczek za pracę *Eksport w rozwoju województwa opolskiego*, promotor prof. dr hab. Jerzy Rymarczyk

Mgr Stefan Eisner za pracę *Ocena polityki antykryzysowej kanclerza Rzeszy Heinricha Brüninga z punktu widzenia asymetrii informacji (Beurteilung der Antikrisenpolitik des Reichskanzlers Heinrich Brüning aus der Sicht der Informationsasymmetrie)*, promotor prof. dr hab. Jerzy Rymarczyk

Mgr Małgorzata Galecka za pracę *Budżet wojewody jako narzędzie polityki regionalnej w zdecentralizowanym systemie finansów publicznych*, promotor prof. dr hab. Leszek Patrzalek

Mgr Katarzyna Maria Grzesik za pracę *Programy rozwoju przywódców w praktyce polskich przedsiębiorstw*, promotor dr hab. Grażyna Osbert-Pociecha, prof. UE

Mgr Szymon Stanisław Kłopotcki za pracę *Współpraca przedsiębiorstw w klastrze meblarskim*, promotor prof. dr hab. Jan Lichtarski

Mgr Emilia Konopska-Struś za pracę *Ekonomiczne i społeczne warunki funkcjonowania rzemiosła w procesie transformacji systemowej na przykładzie Wrocławia*, promotor dr hab. Jędrzej Chumiński, prof. UE

Mgr inż. Aleksander Ładyś za pracę *Rozwój sektora technologii informacyjnych i komunikacyjnych w Federacji Rosyjskiej*, promotor dr hab. Marian Jasiukiewicz, prof. UE

Mgr Emil Łobodziński za pracę *Czynniki rozwoju rynku funduszy inwestycyjnych typu hedge w Polsce*, promotor dr hab. Marek Łyszczak, prof. UE

Mgr Barbara Natalia Mróz-Gorgoń za pracę *Zarządzanie marką sieci franczyzowych w kontekście tworzenia jej wizerunku*, promotor prof. dr hab. Aniela Styś

Mgr Emilia Nassalska za pracę *Przeciwdziałanie ubóstwu*

kobiet w Polsce w okresie przekształceń systemowych na przykładzie działalności społecznej kościoła katolickiego, promotor dr hab. Olga Kowalczyk, prof. UE

Mgr Joanna Dominika Radomska za pracę *Partycypacja pracowników w procesie zarządzania strategicznego*, promotor dr hab. Andrzej Kaleta, prof. UE

Mgr Mirosława Barbara Skalik za pracę *Wykorzystanie instrumentów marketingowych w zarządzaniu otwartymi funduszami emerytalnymi*, promotor prof. dr hab. Aniela Styś

Mgr Henryk Szymański za pracę *Gospodarowanie potencjałem pracy przedsiębiorstwa z wykorzystaniem konsultingu zarządczego*, promotor dr hab. Grażyna Osbert-Pociecha, prof. UE

Mgr Patrycja Wolska za pracę *Globalne uwarunkowania oraz wpływ europejskiej polityki redukcji emisji CO₂ na polski sektor elektroenergetyczny*, promotor prof. dr hab. Jerzy Rymarczyk

Mgr Anna Zięba za pracę *Zastosowanie modeli cech ukrytych do analizy stresorów społeczno-ekonomicznych*, promotor dr hab. Mariusz Czekala, prof. UE

Wydział Zarządzania, Informatyki i Finansów

Mgr Marcin Hernes za pracę *Metody consensusu w rozwiązywaniu konfliktów wiedzy w wieloagentowym systemie wspomagania decyzji*, promotor dr hab. Jadwiga Sobieska-Karpińska, prof. UE

Mgr Mariola Przesdzink-Winnik za pracę *Transformacja bilansu oraz rachunku zysków i strat sporządzonych zgodnie z polskim prawem bilansowym na potrzeby sprawozdawczości amerykańskiej*, promotor prof. dr hab. Edward Nowak

Mgr Danuta Seretna-Salamaj za pracę *Dynamiczne zarządzanie strukturą przedsiębiorstwa*, promotor dr hab. Zofia Wilimowska, prof. PW

Profesor Andrzej Baborski

słów kilka w dziesięć lat po śmierci



10 listopada 2011 r. przypadła 10-ta rocznica śmierci Profesora Andrzeja Baborskiego, Rektora naszej uczelni w latach 1993-1999, osoby bardzo zasłużonej dla uczelni, regionu i kraju. Katedra Systemów Sztucznej Inteligencji zorganizowała 29 listopada 2011 r. w sali Rady Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów seminarium poświęcone działalności Profesora. Na spotkanie wspomnieniowe przybyli przedstawiciele kierownictwa uczelni, wieloletni współpracownicy prof. Andrzeja Baborskiego, osoby które miały szczęście spotkać Profesora na swojej życiowej drodze. Przypominano sylwetkę naukową Profesora Andrzeja Baborskiego, mówiono o Jego pasjach, umiejętnościach organizacyjnych, o działalności związkowej. W uroczystym spotkaniu udział wzięła Pani Bożena Baborska z córką i zięciem.

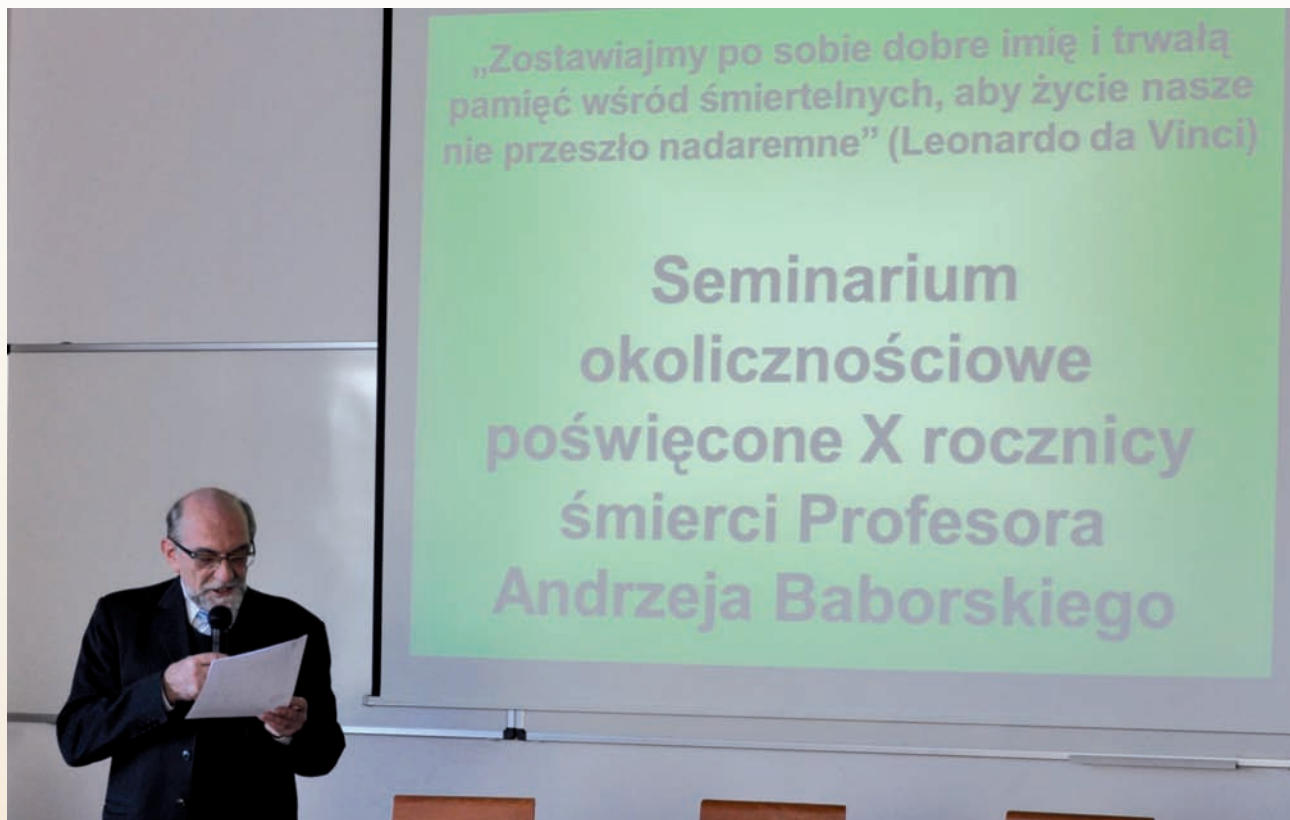
Spotkanie poprzedziła uroczystość nadania imienia drzewu zasadzonemu 18 lat temu przez prof. Andrzeja Baborskiego. Rektor prof. Bogusław Fiedor zawiesił na drzewie tabliczkę z nazwą „Dąb Andrzej”.

Poniżej zamieszczamy tekst wystąpienia prof. Bogusława Fiedora na seminarium wspomnieniowym.

Dziesięć lat temu żegnaliśmy prof. Andrzeja Baborskiego, człowieka hojnie obdarowanego przez Stwórcę wieloma talentami. Nie zmarnował żadnego. Był uczonym, profesorem, rektorem, fotografem, społecznikiem, poliglotą, poetą. Pisał o sobie „...jestem łazik, kierowca, kolarz, ogrodnik, rektor, dekarz i stolarz...”, potrafił też „...wyrwać gwoździe, zrobić ratafię i z torebek Knorra zupę ugotować”. Pięknie przystaje do Niego biblijna przypowieść o sługach, którym Pan dał odpowiednio 10 talentów, 5 talentów i 1 talent. Nagrodzeni zostali przez niego ci dwaj pierwsi, za to, że talenty pomnożyli, ku pożytkowi i swemu, i swego pana. Ten zaś, który ten talent jedynie zachował, a nie pomnożył,

został za swoją gnuśność ukarany. Andrzej Baborski, całym swoim przedwcześnie zakończonym życiem, dowodzi, że talenty od Stwórcy nie tylko otrzymał i ich nie zmarnował, ale wręcz pomnożył. Wielu tu zgromadzonych miało sposobność być tego pomnożenia beneficjentami. Zachowujemy to w naszej wdzięcznej pamięci.

W czasach wszechobecnej i graniczącej czasami z absurdem specjalizacji, pozostawał prof. Andrzej Baborski – będąc wybitnym specjalistą w swojej dyscyplinie i specjalności – prawdziwym człowiekiem Renesansu. Był też osobą o wielkim i – powiedziałbym – eleganckim poczuciu humoru. Miał również w obfitości cechę tak rzadką u ludzi odnoszących sukcesy życiowe i zawodowe, jaką jest autentyczny dystans do samego siebie. W sposób naturalny



Profesor Mieczysław Owoc

znajdował też dobre słowo i radę dla drugiego człowieka. Kontrapunktem dla „poważnego” życia uczonego była dla Niego poezja. Pisał w jednym z wierszy:

Nie zabraknie nam inwencji

My świat zdobywamy

Bo prócz swej inteligencji

Jeszcze sztuczną mamy!

Pomimo wielu osiągnięć naukowych, pełnionych ważnych funkcji i związanych z tym zaszczytów, nie znosił pompy. Cenił skromność właściwą ludziom dobrym i wielkim. Nie wiem, czy znał maksymę „Człowiek bez wad nie ma wielu zalet”, ale na pewno była Mu ona intuicyjnie bliska. W wierszu „Pean uniwersalny” pisał:

Natchnione twoje jamby i aleksandryny

Wycisną łzę wzruszenia chłopaka/dziewczyny

Twe rzeźby najpiękniejsze z marmuru/tektury

Pozwalają ci patrzeć na niegodnych z góry

Pióro niegodne ciebie twe walory kreśli

O wielki mój/o wielka – niepotrzebne skreślić.

Profesor Baborski był stałym bywalcem salonu prof. Dudka, obecnie, po śmierci jego założyciela, funkcjonującego pod nazwą Salonu im. Profesora Józefa Dudka. Będąc przewodniczącym Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, obejmującego teraz również uczelnie akademickie Zielonej Góry i Częstochowy, postanowił wyróżnić gospodarza salonu coroczną nagrodą tegoż Kolegium za integrację środowiska akademickiego. Rektorzy tradycyjnie chcieli wręczyć laureatowi obraz, ale profesor Baborski powiedział, że bardziej niż obraz przyda się profesorowi Dudkowi porządny fotel. I Nagrodą Kolegium Rektorów

był właśnie fotel. „W życiu wielu z nas nagle pojawia się chwila szaleństwa i zaczynamy robić rzeczy, których nikt od nas nie wymaga” – mówił podczas wręczania tej nagrody rektor Andrzej Baborski.

Ci, którzy mieli szczęście obcować z Andrzejem Baborskim na co dzień, mogliby przytoczyć wiele anegdot z życia swojego mistrza i przyjaciela, świadczących o odrobinie pozytywnie rozumianego szaleństwa, będącego odreagowaniem statecznego życia naukowca. Innym pozostają Jego wiersze. W jednym z nich, zatytułowanym „Dwudziestowieczni”, obok poważnych tez o wpływaniu na losy świata, wspomina Andrzej Baborski ze sztubackim błyskiem w oku:

Kto lepiej poznał radość życia,

Ściągając z dziewcząt fatalaszki,

Ciekawe były to odkrycia,

Pamiętne były to igraszki.





Wnikliwy biograf odnotuje w tym miejscu rzecz poważną, a mianowicie młodzieńczą predylekcję do badań i odkryć przyszłego profesora. Lecz może lepiej odkryć w tym kontekście prawdziwego i kochającego życie człowieka...

Tych kilka słów wspomnień rozpocząłem stwierdzeniem „Dziesięć lat temu żegnaliśmy prof. Andrzeja Baborskiego”. A przecież żegna się kogoś, kto odchodzi. Nasze dzisiejsze spotkanie świadczy, że Profesor żyje pośród nas w tym, co po sobie zostawił: w swoich książkach i artykułach naukowych, fotografiach zdobiących ściany uczelni, wierszach, do których z ciepłym uśmiechem wracamy, żyje w murach tej uczelni, która tyle mu zawdzięcza i wreszcie żyje w pamięci ludzi – jego przyjaciół, współpracowników, uczniów.

Parafrazując powiedzenie Leonarda da Vinci: Profesor Andrzej Baborski zostawił po sobie dobre imię i trwałą pamięć wśród śmiertelnych. Jego życie nie przeszło nadaremnie.

Szanowni Państwo, nie mając takiego talentu literackiego jak Andrzej Baborski, jako post scriptum odważę się jednak Państwu przedstawić krótki wiersz, który z okazji dzisiejszej pięknej uroczystości wczoraj wieczorem popełniłem:

*Już wkrótce Andrzejski
Niech przypomną Ciebie
Żeś był Rektor wielki
Przyjaciół w potrzebie.
Żał żeś już w zaświatach
Boskie to zrządzenie,
Lecz po tylu latach
Trwa w nas Twe wspomnienie.*

PERSONALIA



Dąb zasadzony przed budynkiem „O” 18 lat temu ręką prof. Andrzeja Baborskiego uzyskał Jego imię

Profesor Stanisław Kielczewski

wspomnienie

1930-2011

30 września 2011 r. uczestniczyliśmy w ostatniej drodze Pana Profesora Stanisława Kielczewskiego, Honorowego Profesora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, uczelni, z którą był związany od 1949 roku.

W tym dniu odbyło się specjalne posiedzenie Senatu poświęcone pamięci Pana Profesora. O dorobku naukowym i aktywności zawodowej mówił rektor prof. Andrzej Gospodarowicz. O osobowości Pana Profesora Kielczewskiego, o wielkim oddziaływaniu na pracowników Katedry, którą stworzył, z wielkim wzruszeniem mówił uczeń Pana Profesora prof. Andrzej Kaleta. Wspomnieniem o Profesorze podzielił się także prof. Zdzisław Knecht. W posiedzeniu uczestniczył również syn prof. Hiroyuki Itamiego, z którym w latach dziewięćdziesiątych współpracował prof. Kielczewski. Była także rodzina Pana Profesora oraz licznie przybyli współpracownicy, uczniowie i przyjaciele Profesora Kielczewskiego.



Stanisław Kielczewski był studentem Wyższej Szkoły Handlowej oraz absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej (1955) i Uniwersytetu Wrocławskiego (Wydział Prawa). Karierę naukową związał z naszą uczelnią: był asystentem (od 1953 r.); stopień doktora uzyskał w 1964 r.; dr. hab. w 1984 r.; prof. w 1990 r.; Kierował Zakładem Ekono-

miki Przemysłu, Zakładem Programowania Rozwoju Przemysłu (1970-1974), Katedrą Zarządzania Strategicznego (1994-2002), którą stworzył.

Profesor Stanisław Kielczewski aktywnie uczestniczył w przemianach ustrojowych. Był doradcą ekonomicznym Zarządu Regionu Dolnośląskiego „Solidarność” (1980-1981), delegatem Zarządu Regionu na I Krajowy Zjazd „Solidarności”, doradcą wojewody wrocławskiego (1989-1992), doradcą prezesa Banku Zachodniego (1994-1999), członkiem rad nadzorczych firm krajowych i zagranicznych.

Profesor Kielczewski ma w dorobku ponad 150 publikacji naukowych i 9 książek, w tym publikacje dotyczące oceny polskiej transformacji systemowej. Zainteresowania

naukowe były bardzo szerokie, ale koncentrowały się na problematyce kształtowania przyszłości w wymiarze mikro-, mezo- i makroekonomicznym. Nowatorskie podejście metodyczne sprawiało, że prace miały pionierski charakter. Profesor w swoich pracach proponował nowatorskie hipotezy i rozwiązania wzbogacając wiedzę. Profesor Stanisław Kielczewski był twórcą polskiej szkoły pn. *Strategie rozwojowe władz publicznych i organizacji gospodarczych opracowywane i monitorowane w logice Quality of Life (jakości życia) i respektujące zasadę kompatybilności ich celów rozwojowych*.

Wypromował 9 doktorów i ok. 2300 magistrów.

Uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Odrodzenia Polski Polonia Restituta.

Wystąpienie Profesora Zdzisława Knechta na okolicznościowym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poświęconym pamięci Profesora Stanisława Kielczewskiego

Profesor od 2003 r. pracował, najpierw na drugim etacie – równoległe z działalnością w macierzystej uczelni Uniwersytecie Ekonomicznym – a później na pierwszym, w Wyższej Szkole Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu. Był osobą niezwykle cenioną. Posiadał gruntowne wykształcenie, ukończył dwa fakultety: był ekonomistą, ale też prawnikiem – ukończył prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Odbił wiele staży naukowych na uniwersytetach zagranicznych. Był też kandydatem na przedstawiciela Polski do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali we Włoszech jako ekspert ds. węgla brunatnego. Te doświadczenia z praktyki oraz bogata osobowość naukowa były nieocenionym walorem Profesora, szczególnie przydatnym w szkole umacniającej się od kilkunastu lat na dolnośląskim rynku edukacyjnym.

Sądzę, że odszedł ostatni spośród pierwszych wrocławskich humanistów w zarządzaniu, uczeń i kontynuator idei rozpoczętej przez prof. Krzysztofa Jeżowskiego, rozwijanej przez profesorów: Józefa Kaletę, Bera Hausa, Bolesława Werstego i innych. Kontynuowanej przez całą plejadę znanych naukowców zajmujących się zarządzaniem, licznie obecnych na dzisiejszym jakże smutnym spotkaniu. Profesor Kielczewski to uczony i społecznik. Dorobek naukowy wyraźnie charakteryzuje poglądy i specyficzne zainteresowania Profesora. Był to problem kształtowania procesów rozwojowych w triadzie kompatybilności celów

rozwojowych: władz publicznych – organizacji gospodarczych – obywateli.

Warto podkreślić, że Profesor dbał o dorobek publikacyjny obu uczelni. Głównie dla Uniwersytetu Ekonomicznego, ale jako człowiek odpowiedzialny i konsekwentny publikował i afiliował prace satysfakcjonujące kierownictwo Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”.

Stale wyrażał ogromną, gruntowną i kompetentną troskę o losy rodzimej transformacji, odzwierciedlają ją liczne, krytyczne, ale konstruktywne publikacje, jak np.:

„Współdziałanie strategiczne – niewykorzystana szansa polskiej transformacji systemowej”.

„Gospodarka Polski dziś a szanse rywalizacji międzynarodowej”.

„Strategiczna równowaga społeczno-gospodarcza warunkiem stabilnego rozwoju Polski”.

„Dekada transformacji minęła, problemy, wątpliwości i niepokoje pozostały”. Referat w salonie Profesora Dudka, Wrocław 1999.

„Odpowiedzialność społeczna przedsiębiorstwa – wyzwaniem XXI wieku”.

„Inicjatywa strategiczna władz lokalnych warunkiem wzrostu konkurencyjności regionu”.

„Spór o demokrację”. Miesięcznik „Odra”, grudzień 2002. Inną, cenną pozycją była praca zbiorowa: S. Kielczewski, L. Jakubów, M. Noga: „Cele rozwojowe władz publicznych i organizacji gospodarczych: kompatybilność czy konflikt”. Wyd. AE, Wrocław 2004, a także praca „System demokratyczny wyznacznikiem roli rynku i polityki gospodarczej”. Warto wspomnieć, że kilkakrotnie spotykał się z prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem podczas

omawiania kwestii opracowania koncepcji: „Strategia rozwoju aglomeracji wrocławskiej”. Na realizację zabrakło środków, ale pozostawił zarys tej koncepcji!

Moim zdaniem najważniejsze w kontekście troski o transformację przemysłu, refleksje i uwagi Profesor Kielczewski zebrał w publikacji pt. „Strategiczna ocena polskiej transformacji”, WSZ „Edukacja” Wrocław 2004.

Ważnym wydarzeniem był udział Profesora w VIII Kongresie Ekonomistów Polskich, gdzie wygłosił referat pn.: „Nauki ekonomiczne są warunkiem realizacji celów rozwojowych w systemie demokratycznym, ale nie powinny pretendować do ich zawłaszczania”, opublikowany również w periodyku: „Gospodarka – Rynek – Edukacja” wydawanym przez Wyższą Szkołę Zarządzania „Edukacja”. Referat na kongres dyskutowany był na zebraniach Katedry Zarządzania naszej szkoły, zaowocował sylabusem i тезami wykładu do wyboru „Zarządzanie strategiczne a warunki życia”.

W ubiegłym semestrze Profesor poprosił o urlop zdrowotny. Nie zdążyliśmy wysłuchać niewątpliwego myśliciela, Jego refleksji, uwag i propozycji. Dobrze, że chociaż przez blisko 10 lat był z nami.

Odszedł od nas człowiek o ogromnej wiedzy i autorytecie naukowym, szanowany i ceniony nauczyciel akademicki, wspaniały pedagog, wychowawca i przyjaciel młodzieży akademickiej, za swoje zasługi dla Almae Matris wyróżniony godnością Profesora Honorowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

W minionym roku akademickim odeszli na zawsze z naszego akademickiego grona:

Gizela Adamczewska
Stefania Culic
Stanisława Cwenar
Dr Wojciech Domiński
Janina Galebmba
Krystyna Gałwa
Profesor Ber Haus
Profesor Stanisław Kielczewski
Profesor Jerzy Kociszewski

Zdzisław Kubski
Marzena Kulińska (studentka)
Ryszard Miketko
Profesor Danuta Misińska
Józef Nowacki
Helena Pruszkowska
Wincenty Rawecki
Grzegorz Rolak (student)
Jadwiga Wojtowicz



Z żalem zawiadamiamy, że 16 listopada 2011 zmarł nagle nasz
Kolega i Przyjaciel Andrzej Świć, Redaktor Naczelny
„Forum Akademickiego”, Prezes Akademickiej Oficyny Wydawniczej.
Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Rodzinie Andrzeja oraz Redakcji „Forum Akademickiego”
składa redakcja czsopisma „Portal”.

Konferencje naukowe

Zbigniew Piepiora

11 Edycja Konferencji Naukowej „Problemy ekonomii, polityki ekonomicznej i finansów publicznych”

1-3 września 2011, Karpacz



Przemawia prof. Jerzy Sokołowski

Katedra Ekonomii i Polityki Ekonomicznej Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu była organizatorem 11 już edycji Konferencji Naukowej „Problemy ekonomii, polityki ekonomicznej i finansów publicznych”.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. zw. dr hab. Jerzy Sokołowski, kierownik Katedry Ekonomii i Polityki Ekonomicznej Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki we Wrocławiu. Profesor powitał zaproszonych gości i podziękował sponsorowi głównemu KGHM Polska Miedź SA. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego prof. zw. dr hab. Adama Szewczuka.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w konferencji uczestniczyło ponad 250 przedstawicieli ze wszystkich liczących się ośrodków naukowych w Polsce, w tym ponad 30 profesorów, zajmujących się w swej działalności problemami ekonomii, polityki ekonomicznej i finansów publicznych. Zorganizowana konferencja stanowiła szerokie, naukowe forum dla wymiany poglądów, doświadczeń oraz koncepcji rozwiązywania współczesnych dylematów tym kwestiom poświęconych, a w rezultacie przyczyniła się do rozwoju myśli ekonomicznej w tym zakresie. Sesje pro-

wadzili prof. zw. dr hab. Elżbieta Kryńska, prof. zw. dr hab. Urszula Zagóra-Jonszta, prof. zw. dr hab. Andrzej Rączaszek. Dyskusja dotyczyła aktualnych problemów związanych, m.in. z kryzysem gospodarczym, polityką fiskalną i monetarną, zrównoważonym rozwojem i rynkiem pracy. Patronat medialny nad konferencją objął Tygodnik „Jelonka”. Niewątpliwą atrakcją, w której mogli wziąć udział uczestnicy konferencji była wycieczka do Pragi. W jej programie znalazły się: Hradczany, Zamek Królewski, Złota Ulica – Stary Pałac Królewski, Bazylika Św. Jerzego, wieża Daliborska, pałac i ogród Waldsteina, Katedra Św. Wita, Most Karloa, Rynek Staromiejski oraz wieczorny udział w spektaklu światło-woda-dźwięk-balet na Krizikowej Fontannie. Efektem konferencji są recenzowane tomy Prac Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego; dwuczęściowa „Ekonomia” oraz „Polityka ekonomiczna” i „Finanse publiczne”. Prace recenzowało 12 profesorów z różnych ośrodków naukowych. Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną edycję konferencji w przyszłym roku.

Dr Zbigniew Piepiora – pracownik Katedry Ekonomii i Polityki Ekonomicznej
Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Zdjęcia: Zbigniew Piepiora



Zbigniew Piepiora

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Możliwości finansowania rozwoju jednostek samorządu terytorialnego w Polsce”

5-7 września 2011, Milicz



Profesor Stanisław Korenik i dr Alicja Zakrzewska-Półtorak

Międzynarodową Konferencję Naukową zorganizowała Katedra Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej Wydziału Nauk Ekonomicznych przy współudziale Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów we Wrocławiu. Sekretarzem konferencji była dr Niki Derlukiewicz.

Zbigniew Piepiora

Konferencja Katedr Finansów

12-14 września 2011, Kudowa Zdrój,

Organizatorem Konferencji Katedr Finansów była Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz katedry: Bankowości, Finansów, Finansów Przedsiębiorstwa i Zarządzania Wartością, Finansów Publicznych i Międzynarodowych, Inwestycji Finansowych i Zarządzania Ryzykiem, Finansów i Rachunkowości, Ubezpieczeń, Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa. Komitetowi naukowemu konferencji przewodniczył prof. zw. dr hab. Krzysztof Jajuga. Wydarzenie odbywało się pod honorowym patronatem Komitetu Nauk o Finansach PAN oraz JM Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu prof. zw. dr hab. Bogusława Fiedora. Sesja plenarna miała miejsce w Teatrze Zdrojowym, w Kudowie Zdroju, obrady w sekcjach przeprowadzono w salach konferencyjnych hotelu. Przemówienie inauguracyjne wygłosili: prof. Krzysztof Jajuga – dyrektor Instytutu Zarządzania Finansami,

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. dr hab. Stanisław Korenik – kierownik Katedry Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Moderatorem uroczystego otwarcia była dr Alicja Zakrzewska-Półtorak z Katedry Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej UE we Wrocławiu. Na konferencji dyskutowano m.in. na temat problemów rozwoju regionalnego, źródeł finansowania jednostek samorządu terytorialnego i instytucji z ich otoczenia, regionalnych programów operacyjnych. Sesje prowadzili profesorowie: Krystian Heffner, Eugeniusz Wojciechowski, Zbigniew Przybyła, Stanisław Korenik. Dyskusję podsumowującą konferencję prowadziła prof. dr hab. Kazimiera Wilk. Konferencja umożliwiła stworzenie szerokiej platformy do dyskusji nad perspektywami finansowania rozwoju jednostek samorządu terytorialnego w naszym kraju. Jej efektem jest 31 tom zeszytów naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów we Wrocławiu pt. „Możliwości finansowania rozwoju jednostek samorządu terytorialnego w Polsce”. Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną edycję konferencji w przyszłym roku.

KONFERENCJE



Przemówienie inauguracyjne wygłasza prof. Krzysztof Jajuga

prof. Bogusław Fiedor – JM Rektor UE, oraz Czesław Kręćhwest – burmistrz Miasta Kudowa Zdrój. Po powitaniu zaproszonych gości i podziękowaniu sponsorom, uczczono minutą ciszy pamięć zmarłego prof. zw. dr. hab. Adama Szewczuka.

W konferencji uczestniczyło prawie 350 przedstawicieli wszystkich katedr z obszaru finansów polskich uczelni oraz najważniejszych instytucji rynku finansowego i przedsiębiorstw. Konferencja była uznanym wydarzeniem w akademickim świecie finansów, tworząc platformę wymiany myśli i doświadczeń oraz integracji nauki i praktyki. Dyskusja plenarna dotyczyła aktualnych problemów związanych m.in. kryzysem gospodarczym, polityką fiskalną i monetarną, natomiast obrady w sekcjach podzielono tematycznie na bankowość, finanse przedsiębiorstw, finanse publiczne, rynek finansowy i ubezpieczenia.

Efektom konferencji są recenzowane tomy Prac Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego z serii „Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki”; „Bankowość”, „Finanse przedsiębiorstw”, „Finanse publiczne”, „Problemy wiodące”, „Rynek finansowy” i „Ubezpieczenia”. Prace recenzowało ponad dwudziestu profesorów z różnych ośrodków naukowych. W trakcie konferencji odbyło się spotkanie Samodzielnych Pracowników Nauki. Podczas uroczystej kolacji profesor Irenie Pyce z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach wręczono nagrodę Komitetu Nauk o Finansach Polskiej

Akademii Nauk za książkę pt. „Bank centralny na współczesnym rynku pieniężnym”.

Sponsorami głównymi konferencji byli: Biuro Informacji Kredytowej SA, Biuro Informacji Gospodarczej InfoMonitor SA, Krajowa Izba Rozliczeniowa SA, Związek Banków Polskich oraz Fundacja Polska Miedź.

Organizacja projektu dofinansowana została przez Narodowy Bank Polski. Wsparcie zapewnili także: Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, Dolnośląska Spółka Gazownictwa sp. z o.o., Marshal – broker ubezpieczeniowy, Wydawnictwo C.H. Beck oraz Zespół Uzdrowisk Kłodzkich SA i Burmistrz Miasta Kudowa-Zdrój. Patronat medialny nad konferencją objęli: TVN CNBC, Radio Wrocław, FORBES, Wiadomości Ubezpieczeniowe oraz portal aleBank.pl. Szczegółowe informacje: www.kkf2011.ue.wroc.pl.



Artur Rot

Federated Conference on Computer Science and Information Systems” (FedCSIS)

18-21 września 2011, Szczecin

Instytut Informatyki Ekonomicznej naszej uczelni był wspólnie z Instytutem Badań Systemowych PAN i pod egidą Polskiego Towarzystwa Informatycznego (PTI) głównym inicjatorem i organizatorem tegorocznej multi-konferencji „Federated Conference on Computer Science and Information Systems” (FedCSIS)

Gościem konferencji była i wykład inauguracyjny wygłosiła prof. dr hab. Maria E. Orłowska – Sekretarz Stanu, wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Była to w 2011 r. największa międzynarodowa konferencja naukowa z dziedziny informatyki zorganizowana przez polską społeczność informatyczną na gruncie polskim. W jej ramach odbyło się 15 różnych sympozjów naukowych oraz szkoła letnia dla studentów zainteresowanych tematyką systemów informacyjnych. Nadesłano ponad



Profesor Zdzisław Szyjewski, dr Marcin Parzycki, dr Maria Ganzha, prof. Leszek Maciaszek i prof. Maria Orłowska



Profesorowie: Maria E. Orłowska i Leszek Maciaszek

250 artykułów, z czego do druku, po otrzymaniu pozytywnych recenzji zaakceptowanych zostało 117 jako artykuły pełne i 30 jako artykuły krótkie. Zostaną one opublikowane w prestiżowym IEEE Xplore Digital Library. Członkowie Komitetów Programowych dostarczyli łącznie w systemie konferencyjnym EasyChair 729 recenzji, a więc średnio trzy recenzje na każdy artykuł. W konferencji wzięło udział 196 uczestników, z czego 119 z zagranicy. Uczestnicy zagraniczni reprezentowali 36 krajów. W szkole letniej wzięło udział 24 studentów, w tym 21 z zagranicy.

Kolejna konferencja z tej serii organizowana już jest też przez IBS PAN i IIE UEW przy współpracy PTI we Wrocławiu w dniach 9 do 12 września 2012 r. Miejscem konferencji będzie i lokalną organizacją zajmuje się Instytut Informatyki Politechniki Wrocławskiej.

4. Międzynarodowa Konferencja Economic Challenges for the CEE Countries

26-27 września 2011, Wrocław

Międzynarodowa konferencja The 4th International Conference Economic Challenges for the CEE Countries zorganizowana została przez Katedrę Ekonomii Matematycznej, kierowaną przez prof. Marię Piotrowską we współpracy z Wydziałem Ekonomii Uniwersytetu Wileńskiego. Na konferencję nadesłano ponad 40 artykułów z 7 krajów (Czechy, Francja, Hiszpania, Litwa, Łotwa, Rumunia i Polska). Dyskusja zdominowana została sytuacją rozprzestrzeniania się kryzysu zadłużeniowego, a uczestnicy koncentrowali swoje wypowiedzi na konsekwencjach tych wydarzeń dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Jednej z sesji przewodniczył prof. Kazimierz Łaski, przedstawiciel Wiedeńskiego Instytutu Międzynarodowych Ekonomicznych Studiów Porównawczych. W swoim wystąpieniu prof. Łaski poruszył niezwykle istotną kwestię kształtu integracji monetarnej Europy.

Poprosiliśmy prof. Kazimierza Łaskiego o komentarz do bieżących wydarzeń w Unii Europejskiej.

W Polce lansowana jest teza, aby ograniczyć rolę państwa w gospodarce, ponieważ rynek będzie się samoregulował, a polityka gospodarcza powinna opierać się na prywatyzacji i działać na zasadach liberalizmu. Jaka jest Pana Profesora opinia w tej kwestii? Jaka powinna być rola państwa w kryzysie?

Teza, że państwo powinno ograniczyć się do roli stróża gospodarki jest popularna, ale kuriozalna, bo oderwana od rzeczywistości.

Kiedy kupujemy sałatę, chcemy mieć gwarancję, że jest to produkt bezpieczny, kiedy idziemy do dentysty, chcemy



Profesor Kazimierz Łaski

być pewni, że zajmie się nami specjalista z kwalifikacjami. Muszą więc być regulacje, które nam klientom zagwarantują ogólnie mówiąc bezpieczeństwo.

Milton Friedman był zwolennikiem minimalizacji roli rządu w gospodarce i uważał, że mechanizm rynkowy zapewni iż na rynku utrzymają się najlepsi.

Wynika z tego, że na rynku utrzymają się najlepsi, np. lekarze. Ale zanim rynek zweryfikuje umiejętności lekarza, czy ja mam ryzykować, że moją wnuczką, albo mną zajmie się ktoś, kto będzie eksperymentował na mojej rodzinie. We współczesnej gospodarce istnieje i powinien istnieć zarówno sektor prywatny, jak i państwowy. Idea, której uległem w czasach młodości, że możliwy jest rynek bez własności prywatnej nie sprawdziła się. Sektor prywatny pobudza bowiem wynalazczość, przedsiębiorczość, aktyw-

ność, ale też ma swoje wady. Polegają one na tym, że decyzje dotyczące oszczędzania i inwestowania czynione są przez różne podmioty gospodarcze (firmy, gospodarstwa domowe) z całkowicie różnych motywów. Gospodarstwa domowe chcą oszczędzać, inwestorzy chcą inwestować. Przy określonej skłonności do oszczędzania, danemu poziomowi inwestycji prywatnych towarzyszy pewien poziom produkcji całkowitej i zatrudnienia. Zatrudnienie to, z reguły jest niższe od pełnego, występuje więc bezrobocie. Państwo jest potrzebne, by popierać inwestycje prywatne. Kiedy zaś to nie wystarczy, powinno użyć innych środków (np. podejmować wydatki budżetowe finansowane przy pomocy deficytu), celem zmniejszenia bezrobocia.

Politykę angażowania państwa w gospodarkę prowadzi dziś wiele rządów. Czy to znaczy, że wkraczamy w epokę keynesizmu?

W pewnym, ale niestety tylko w pewnym, sensie. Widać dziś wyraźnie, że lansowana od lat 70. liberalna teoria ekonomii okazała się nie tylko bezużyteczna, ale wręcz szkodliwa. Stosowana w ostatnich dwóch latach przez rządy praktyka w postaci wielomiliardowych pakietów stymulacyjnych pokazała, że to właśnie państwo jest gwarantem bezpieczeństwa polityki gospodarczej. Jednak kiedy tylko wydawało się, że bezpośrednia groźba kryzysu minęła, rządy wróciły do dawnej praktyki.

Państwo powinno być tam, gdzie gospodarka oparta na zysku nie sprawdza się. A więc np. w takich obszarach, jak: komunikacja zbiorowa (państwo powinno gwarantować wszystkim dzieciom dojazd do szkoły), gospodarka komunalna (zapewnienie ochrony środowiska), opieka zdrowotna – państwo powinno czuwać, aby prawo zapewniało obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne (przecież gdyby zostawić tu wolny rynek to ubezpieczyciel brałby pod opiekę tylko osoby zdrowe, młode i bogate). W pierwszym jednak rządzie rząd wraz z bankiem centralnym powinien czuwać nad tym, by, z jednej strony, inflacja była pod kontrolą, z drugiej zaś, by całkowity popyt zapewniał możliwie wysoki poziom zatrudnienia. Państwo nie powinno więc sprzedawać pietruszki, ale powinno tak wpływać na rynek, aby pietruszka była bezpieczna dla konsumenta. Tak właśnie widzę podstawową rolę państwa.

Czy Pana Profesora zdaniem fakt, że nie zdążyliśmy z przyjęciem euro przed kryzysem, uratowało nasz kraj przed recesją?

To nie ulega wątpliwości. Mając własną walutę, która podczas kryzysu osłabła wobec euro, przeszliśmy go suchą stopą. I po raz pierwszy od wielu lat mieliśmy wyrównany bilans handlowy. Oczywiście było niebezpieczeństwo spekulacyjne wobec polskiej waluty, ale Bank Centralny umiał temu zaradzić.

Nie jestem entuzjastą euro, myślę bowiem, że popełniono kilka błędów skutkujących dzisiaj problemami w naszej Unii. Porównując euro do budowli, można by powiedzieć, że zbudowano dom, w którym nie ma ścian, jest tylko

dach, oparty na słabej konstrukcji. Pozornie wydaje się, że z dachem nad głową można żyć. Ale okazuje się, że bezpiecznie jest tylko w warunkach idealnych, kiedy pojawia się (wiatr, deszcz) – kryzys, takie zabezpieczenie jest nieskuteczne. Gdy utworzono unię monetarną bez unii fiskalnej – co jest jedynym w takiej skali eksperymentem w historii – jej autorzy zapewne zdawali sobie sprawę z tego, że to dzieło niedokończone. Wprowadzono wspólną walutę, a zamiast wspólnej polityki fiskalnej przyjęto kryteria z Maastricht. Kryteria te nie mają jednak żadnego teoretycznego uzasadnienia. Poza tym wprowadzono zasady, które wszyscy naruszali. Na 27 krajów Unii Europejskiej tylko nieliczne wypełniają teraz te kryteria. Gdyby euro powstało na gruncie kilku państw (np. Niemiec, Austrii, Holandii i ewentualnie Francji) zorientowanych już wcześniej na markę niemiecką, a potem obszar wspólnej waluty stopniowo by rozszerzano w miarę jak gospodarki innych państw zyskiwałyby zdolność konkurencyjną zapewniającą wyrównanie bilansów płatniczych wewnątrz strefy euro, nie mielibyśmy w Unii problemów przed którymi stoją dzisiaj kraje PIIGS. Wspólny europejski rynek się sprawdził, unia monetarna zachwiała tą zrównoważoną strukturą. Kraje będące w strefie euro – bez własnej waluty – straciły bowiem możliwość jej regulowania, przewartościowania, żartobliwie mówiąc „straciły dostęp do maszyny drukarskiej”. Japonia, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania też są zadłużone, ale nikt nie ryzykuje spekulowania ich obligacjami państwowymi, bo kraje te mogą skutecznie bronić swej waluty.

Jak więc ratować unię walutową?

Jestem pesymistą w sprawie euro. W mojej ocenie potrzebne są decyzje w sprawie wspólnej polityki fiskalnej. Jeśli ich nie podejmiemy, będziemy świadkami powolnego faktycznego, choć nieformalnego rozpadu unii monetarnej. W najbliższej przyszłości do katastrofy w unii walutowej jednak nie dojdzie, bo Europejski Bank Centralny dodrukuje trochę euro, ale nie na tyle, aby położyć kres spekulacji.

Prof. Kazimierz Łaski (rocznik 1921), uczestnik Powstania Warszawskiego. Kierował Katedrą Ekonomii na Wydziale Handlu Zagranicznego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki SGPiS, był uczniem Michała Kaleckiego. W SGPiS pełnił także funkcje dziekana i prorektora. W 1968 roku został wyrzucony z uczelni. Na emigracji Kazimierz Łaski był profesorem zwyczajnym uniwersytetu w Linzu, pracował również w znanym Wiedeńskim Instytucie Międzynarodowych Ekonomicznych Studiów Porównawczych (WIIW), a w latach dziewięćdziesiątych był dyrektorem naukowym tegoż instytutu. Profesor Kazimierz Łaski ma bogaty dorobek naukowy, jego zainteresowania naukowe to, m.in.: makroekonomia, transformacja, finanse publiczne. Jest znanym i cenionym ekonomistą.

Jarosław Witkowski

IV Konferencja Naukowa „Gospodarka materiałowa i logistyka”

16-18 października 2011 r.

Katedra Zarządzania Strategicznego i Logistyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu zorganizowała czwartą już edycję konferencji, w tym roku przebiegającą pod hasłem „Strategie i logistyka usług”. Patronat medialny objęło, m.in. czasopismo „Gospodarka Materiałowa i Logistyka”. Przewodniczącym Rady Programowej konferencji, a zarazem gospodarzem był prof. dr hab. Jarosław Witkowski. Tematyka konferencji obejmowała następujące obszary:

- Stan i tendencje rozwoju rynku usług transportu, spedycji i logistyki.
- Uwarunkowania przy formułowaniu i realizacji strategii logistycznych w sektorze usług.
- Strategie i zarządzanie logistyczne w małych i średnich przedsiębiorstwach usługowych.
- Logistyka miejska w kontekście jakości życia mieszkańców.
- Logistyka w nietypowych zastosowaniach: logistyka w turystyce; logistyka w organizacji imprez sportowych;

logistyka w usługach medycznych; logistyka akcji humanitarnych etc.

- Nowoczesne metody i techniki zarządzania logistycznego w sektorze usług.
- Zarządzanie logistyczne w sektorze usług, w tym usług publicznych.

Zainteresowanie naukowców z większości liczących się w Polsce ośrodków akademickich było duże (zgłoszono 65 artykułów, było 77 autorów prac). Konferencja przebiegała w 5 sesjach tematycznych.

Sesja otwierająca pt.: *Trendy rozwoju logistyki w nauce i praktyce zarządzania* pokazała, jak wiele spostrzeżeń związanych m.in. z procesami logistycznymi w biznesie, a także biznesowymi modelami logistyki. Poruszono także tematykę wpływu mega trendów oraz procesów konwergencji na logistykę oraz podjęto próbę identyfikacji czynników wartościujących usługę logistyczną. Zaprezentowano także ekonofizyczne teorie w zarządzaniu logistycznym, jak również podjęto próbę pozycjonowania



logistyki na tle problemów nauk o zarządzaniu.

W drugim dniu odbyły się trzy sesje:

- *Logistyka miejska i regionalna a jakość życia mieszkańców,*
- *Rynek TSL i outsourcing usług logistycznych,*
- *Rola logistyki w ochronie zdrowia, wojsku, sporcie i turystyce.*

Zaprezentowano w nich wyniki badań z zakresu logistyki miejskiej i regionalnej, a także funkcjonowania, trendów i perspektyw rozwoju rynku TSL (transport, spedycja, logistyka). Ponadto przez pryzmat usług logistycznych i roli logistyki zaprezentowano referaty z zakresu: turystyki, sportu, ochrony zdrowia, działalności wojskowej i funkcjonowania operatorów logistycznych na różnych rynkach. Referaty wygłoszone podczas trzeciego dnia w sesji pn.: *Koncepcje, metody oraz techniki strategicznego zarządzania logistycznego w sektorze usług*, w dużej mierze związane były z praktyką gospodarczą. Dotyczyły one, m.in. usług logistycznych, szkoleń i konsultingu w zakresie zarządzania łańcuchami dostaw, a także metod optymalizacyjnych w planowaniu zasobów i zarządzania zapasami w łańcuchu dostaw.

Katarzyna Krupińska

XXX Ogólnopolska Konferencja Naukowa im. Profesora Władysława Bukietyńskiego Metody i zastosowania badań operacyjnych '11

16-18 października 2011, Trzebieszowice

XXX Ogólnopolską Konferencję Naukową im. Profesora Władysława Bukietyńskiego *Metody i Zastosowania Badań Operacyjnych '11* zorganizowała Katedra Badań Operacyjnych UE we Wrocławiu. Celem konferencji – wzorem lat ubiegłych – było stworzenie dla teoretyków i praktyków dyscypliny forum wymiany myśli na temat najnowszych osiągnięć dotyczących metod oraz nowoczesnych zastosowań badań operacyjnych.

Honorowy patronat nad konferencją objął dziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów UE we Wrocławiu, prof. Józef Dziechciarz.

Jubileuszowa XXX konferencja zgromadziła blisko sześćdziesięciu uczestników z dwunastu ośrodków akademickich: uniwersytetów ekonomicznych w Katowicach, Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Szczecińskiego, Szkoły Głównej Handlowej, Politechniki Wrocławskiej, Politechniki Śląskiej, Wyższej Szkoły Biznesu, National Louis University oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Skierniewicach.

Konferencyjne obrady rozpoczęły się sesją wspomnieniową poświęconą jej patronowi – Profesorowi

W podsumowaniu merytorycznym konferencji prof. Jarosław Witkowski zwrócił uwagę na konieczność kompleksowego podejścia do zadań logistyki, jako trwałego elementu funkcjonowania gospodarki i gospodarowania poszczególnych podmiotów rynkowych, kładąc nacisk na precyzowanie strategicznych uwarunkowań rozwoju logistyki, zarówno, jako dziedziny naukowej, jak i ważnego elementu działalności gospodarczej. Po konferencji zredagowane zostaną dwa tomy publikacji:

Tom 1. *Strategie i logistyka w sektorze usług. Logistyka w nietypowych zastosowaniach.*

Tom 2. *Strategie i logistyka w sektorze usług. Strategie na rynku TSL.*

Reasumując, na konferencji zwrócono szczególną uwagę na ewolucję logistyki i zarządzania logistycznego, počawszy od logistyki wojskowej, poprzez ciągle rozwijającą się logistykę biznesu, w kierunku logistyki w nietypowych zastosowaniach, gdzie cele ostatniego z wymienionych obszarów zorientowane są na poprawę jakości życia.

Władysławowi Bukietyńskiemu. Po krótkim przypomnieniu życiorysu i naukowych osiągnięć Profesora moderatorki tej sesji: prof. Ewa Konarzewska-Gubała i prof. Juliusz Siedlecki podzielili się osobistymi wspomnieniami o swoim Mentorze. Sprowokowało to serię dalszych wspomnień osób, które doświadczyły naukowej opieki i życzliwości Profesora Bukietyńskiego.

W trakcie pozostałych dziewięciu merytorycznych sesji tematycznych wygłoszono łącznie aż czterdzieści referatów. Konferencję uświetniły wieczorne występy wykonawców muzyki klasycznej i recital gitarowy.

Niewątpliwym atutem konferencji była też jej lokalizacja. Konferencja bowiem odbyła się w usytuowanym na wyniesionych skałach nad zakolem rzeki nieopodal Trzebieszowic – Zamku na skale, uważanym dziś za jedną z pereł Kotliny Kłodzkiej.

Konferencja naukowa Chrześcijaństwo – demokracja – rynek

8 listopada 2011, Wrocław

Katedra Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej oraz NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu w dwudziestą rocznicę konferencji naukowej pt. *Współczesne problemy Polski w świetle katolickiej nauki społecznej*, zorganizowały konferencję naukową na temat *Chrześcijaństwo – demokracja – rynek*.

Wystąpienia przedstawili: prof. Bogusław Fiedor, prof. Andrzej Siemieniewski, ks. prof. Stanisław Kowalczyk, prof. Bożena Klimczak, prof. Witold Kwaśnicki, dr Marek Biernacki i dr Emilia Nassalska.



Poniżej zamieszczamy teksty dwóch wystąpień: biskupa prof. Andrzeja Siemieniewskiego i dr. Marka Biernackiego zaprezentowane podczas konferencji.

Andrzej Siemieniewski

Równi wobec Boga: biblijne źródła demokracji?

Życie dopisało niezwykle aktualny wstęp do naszego spotkania na temat chrześcijaństwa, demokracji i rynku. W tych właśnie dniach, jesienią 2011 r. w Grecji, w kolebce europejskiej demokracji, społeczeństwo stanęło przed decyzjami mającymi określić przyszłość kraju na długie dziesięciolecie. Postanowiono zapytać ludzi o zdanie rozpisując referendum: każdy obywatel miał być równy w decydowaniu o losach swojej ojczyzny, każdy miał mieć jeden głos. Jak został oceniony taki rzadki dziś akt demokracji bezpośredniej?

„Pomysłem referendum rozpętano burzę”, donosił dziennik z dzisiejszej stolicy demokracji europejskiej, z Brukseli. Pomysłodawca odwołał się do opinii ludu „stracił zaufanie nie tylko przywódców” innych krajów, ale „też poparcie społeczeństwa” a „projekt referendum wywołał konsternację i irytację”, donosiła prasa; zaraz po ogłoszeniu, że do referendum jednak nie dojdzie, informowano z ulgą: „sytuacja się wyjaśniła”. Kompetentne władze wydały wreszcie komunikat, podkreślający że „historyczne zwycięstwo kraju” i „osiągnięcia ludu” całkiem zwyczajnie „nie mogą zależeć od jakiegoś referendum”¹. Lud okazał się

niewystarczająco odpowiedzialny, aby to od niego miały zależeć zdobycze ludu.

Demokracja to, jak widać, bardzo aktualny temat, rozpalający emocje i elektryzujący świat. Niech poprowadzi nas dalej w tej tematyce Adam Mickiewicz, autor, który fundamentalną równość ludzi, stojącą przeciw u podstaw demokracji, wywodzi z tradycji biblijnej.



Biskup prof. Andrzej Siemieniewski

„Podczaszyc zapowiedział, że nas reformować,
Cywilizować będzie i konstytuować;
Ogłosił nam, że jacyś Francuzi wymowni
Zrobili wynalazek: iż ludzie są równi.

Choć o tem dawno w Pańskim pisano zakonie
I każdy ksiądz toż samo gada na ambonie.

Nauka dawną była, szło o jej pełnienie!

Lecz wtenczas panowało takie oślepienie,

Że nie wierzono rzeczom najdawniejszym w świecie,

Jeśli ich nie czytano w francuskiej gazecie”².

Równi i równiejsi

Słowa poematu *Pan Tadeusz*: „ludzie są równi” to konieczny postulat demokracji. Nasz narodowy poeta wywiódł ideę równości ludzi z biblijnej wiary: „Pański zakon”, w którym wyczytał, że „ludzie są równi”, to przecież nic innego, jak Pismo św. W ten sposób od razu stanęliśmy wobec problemu: skąd bierze się wiara w to, że w jakimś sensie (w jakim? to dopiero do ustalenia...) ludzie „są równi”.

Pierwsze wrażenie obserwatora rodzaju ludzkiego jest przecież zupełnie odmienne: ludzie w oczywisty sposób wydają się nie być równi, poczynając od najbardziej trywialnego znaczenia: nie są równi w sensie fizycznym, skoro tak bardzo odmienni są co do wzrostu, urody, sił i zdrowia.

Ale dotyczy to także bardziej nietrywialnych sensów słowa „równość”: ludzie mają różne zdolności umysłowe i organizacyjne; są w nierównym stopniu pożyteczni dla swoich zakładów pracy. Zwolennik tezy, iż „ludzie są równi”, zwykle nie będzie zadowolony, jeśli mu zaproponujemy, aby jego stanowisko na uniwersytecie zajął przypadkowy człowiek z ulicy, przecież równy jemu. Ludzie nie są równi co do pożytku, jaki przynoszą społeczeństwu: jeden opracowuje metodę walki z nowotworami, inny – metodę włamania do domu sąsiada. Zdanie „ludzie są równi” ma więc zapewne znaczyć: „choć ludzie ewidentnie *nie* są równi w tak wielu dziedzinach, to jednak będziemy ich traktować w niektórych aspektach życia tak, jak gdyby byli równi”.

Powstaje pytanie, dlaczego? Może w jakimś obiektywnym sensie jednak są równi? Może jednak za postulatem równości, na przykład równości wobec prawa, kryje się coś więcej niż tylko pożyteczna fikcja prawna? Mickiewicz podpowiada nam: „o tem dawno w Pańskim pisano zakonie”. Ma to znaczyć: traktujemy ludzi jako równych sobie, ponieważ są równi w oczach Bożych.

Bez odpowiedzi na pytanie o powód takiego przekonania, jakże łatwo o stopniową zmianę mentalności sygnalizowaną przed laty przez G. Orwella: „Wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre są bardziej równe niż inne” (*All animals are equal, but some animals are more equal than others*)³. Czyż nie to wydaje się najbardziej zdroworozsądkowym wnioskiem płynącym z obserwacji faktycznego stanu ludzkiej społeczności? Z przeglądu wydarzeń ostatnich dni odnosimy raczej wrażenie, że tylko nieliczni wiedzą, co jest dobre dla przyszłości kraju, a jeśli pozwolimy wypowiadać się wszystkim, to tylko napytamy sobie biedy...

Potrzeba więc zapewne jakiejś solidnej bazy, aby głosić równość wszystkich ludzi; wydaje się też przy tym, że baza ta winna pochodzić spoza danych obserwacyjnych, że musi mieć charakter transcendentny. Albo, mówiąc słowami litewskiego szlachcica sprzed dwustu lat, pochodzić musi „z Pańskiego zakonu”.

Zakon Pański o równości ludzi

nie czyńcie różnic między sobą

Zaglądamy więc do Biblii, aby odnaleźć coś na temat równości ludzi. Takie poszukiwanie oczywiście wymaga znajomości charakteru literatury biblijnej. Dwa czy trzy tysiące lat temu lud Izraela inaczej wyrażał myśli niż współczesny Europejczyk. Interesujące nas elementy można znaleźć, choć oczywiście będą wyrażone w języku właściwym kulturom starożytnym, a nie w terminologii prawa państwowego naszych czasach.

Na początek nieco dłuższy fragment listu św. Jakuba, jednego z mniej znanych tekstów Nowego Testamentu:

„Niech wiara wasza w Pana naszego Jezusa Chrystusa uwielbionego nie ma względu na osoby. Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato odzianego i powiecie:

«Usiądź na zaszczytnym miejscu!»,

do uboższego zaś powiecie:

«Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mojego!»,

to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi?

Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecanego tym, którzy Go miłują? Wy zaś odmówiliście ubogiemu poszanowania. Czy to nie bogaci uciskają was bezwzględnie i nie oni ciągną was do sądów? Czy nie oni bluźnią zaszczytnemu Imieniu, które wypowiedziano nad wami?

Jeśli przeto zgodnie z Pismem wypełniacie królewskie Prawo: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie. Jeżeli zaś kierujecie się względem na osobę, popełniacie grzech, i Prawo potępi was jako przestępców” (Jk 2,1-9).

Zasada równości jest tu sformułowana nie w postaci abstrakcyjnej, do jakiej przyzwyczajony jest współczesny czytelnik, ale przez odwołanie się do konkretnego wspólnego zebrania i kryteriów przyznawania honorowych miejsc. „Królewskie prawo” nakazuje, by wszyscy byli traktowani jak królowie. Zgodnie ze staropolską terminologią Prawo to właśnie Zakon, który naruszenie podstawowej równości ludzi potraktuje jak przestępstwo.

Znajdujemy tu podwójną argumentację: najpierw pozytywną, powołującą się na ewangeliczną zasadę: „Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12,30). Równość wszystkich ludzi wynika więc z tego, że każdy jest równy *mnie samemu*. Następnie zaś pada argument negatywny: „Jeżeli zaś kierujecie się względem na osobę, Prawo potępi was jako przestępców” (por. Jk 2,9). Prawo to oczywiście wyraz woli Boga, a więc Bóg jest źródłem

zasady równości ludzi: to dla Niego ludzie są równi.

W bardziej archaicznej formie to samo jest wyrażone w pierwszej biblijnej deklaracji praw człowieka. Znajdziemy ją w księdze Rodzaju i – paradoksalnie – dotyczy prawa do życia przestępcy, chodzi o prawo do życia Kaina. Po popełnieniu zbrodni, zabójstwie Abela,

„Kain rzekł do Pana: «skoro mam być zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!». Ale Pan mu powiedział: «O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina siedmiokrotną pomstę poniesie». Dał też Pan znać Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka” (Rdz 4, 15).

Jakkolwiek różne mogą być interpretacje tego pierwotnego tekstu, to jedno jest pewne: człowiek ma niezbywalne prawo do życia. Niezbywalność polega tu na tym, że nawet w przypadku popełnienia zbrodni ludzie są równi w odniesieniu do tego prawa.

W obrazowej i przemawiającej do serca formie widzimy tę samą zasadę w Ewangelii. Bardziej niż litera prawnego przepisu przemawia tu postawa Jezusa Chrystusa wobec trędowatych, celników, grzeszników: „nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają” (Łk 5,31). A w jeszcze innej formie, u św. Pawła: „Już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus” (Kol 3,11).

Katechizm równości

Po wiekach Kościół sformułuje to w swoim katechizmie następująco: „Dzięki wspólnemu początkowi *rodzaj ludzki stanowi jedność*” (KKK 360). Tym wspólnym początkiem jest pochodzenie od Boga-Stwórcy. A konsekwencje tego są dalekosiężne i dotyczą także równości wobec podstawowych praw ludzkich. Rodzaj ludzki obejmuje podstawowa jedność:

- miejsca jego zamieszkania – ziemi;
- dóbr, z których wszyscy ludzie na podstawie prawa naturalnego mogą korzystać, by podtrzymywać i rozwijać swoje życie;
- celu nadprzyrodzonego, którym jest sam Bóg, do którego wszyscy mają dążyć” (KKK 360).

Język dokumentu Kościoła, idąc tu za Biblią, nie odwołuje się do terminologii dokumentu operującego pojęciami normy prawnej; jest to raczej język rodzinny, dający podstawę pod przyszłe prawne sformułowania wszystkich możliwych kultur i cywilizacji: „Prawo ludzkiej solidarności i miłości, nie wykluczając bogatej różnorodności osób, kultur i ludów, zapewnia nas, że wszyscy ludzie są rzeczywiście braćmi” (KKK 361).

Stworzeni równi

Oczywiste prawdy

Drogą doszukiwania się źródeł podstawowej równości ludzi przez odwołanie się do Boga poszli autorzy amerykańskiej Deklaracji Niepodległości z 1776 roku. Odwołali się do praw natury, ale także do nadprzyrodzonego Prawodawcy. Prawa, o których mowa, dotyczą najpierw całego ludu. Sięganie po niepodległość, argumentowali, jest uprawomocnione, gdyż jest skorzystaniem przez całą społeczność z praw nadanych jej przez naturę i przez Boga

owej natury (*the Laws of Nature and of Nature's God entitle them...*).

A dalej mowa o prawach odnoszących się też do każdej ludzkiej osoby. I właśnie w tym aspekcie ludzie są równi, jak czytamy w znanych na całym świecie sformułowaniach: „Wszyscy ludzie są stworzeni jako równi i obdarowani przez swego Stwórcę pewnymi niezbywalnymi prawami, a między nimi prawem do życia, do wolności i do poszukiwania szczęścia” (We hold these truths to be self-evident: that all men are created equal, that they are endowed by their Creator with certain unalienable rights, that among these are: life, liberty and the pursuit of happiness)⁴.

Z jednej strony deklaruje się tu tezę o prawie do życia, wolności i dążenia do szczęścia (wspomniane są też inne prawa, choć nie wymienia się ich z nazwy). A z drugiej strony podaje się motywację tej tezy: jeśli ludzie „są równi”, to dlatego, że „są stworzeni równi” (*are created equal*); jeśli są obdarzeni niezbywalnymi prawami, to dlatego, że owymi prawami są obdarzeni przez Boga (*endowed by their Creator*).

Nie jest jasne, co stałoby się z tą tezą, gdyby opuścić jej fundament, a mianowicie przekonanie o istnieniu Boga-Stwórcy. Trzy prawa (do życia, do wolności i dążenie do szczęścia) są oczywiste, ale dlatego, że znane jest ich źródło: Bóg Stworzyciel. Warto przy tym zauważyć trzeźwą roztropność ojców-założycieli amerykańskiej republiki. Nie mówią o „prawie do szczęścia”, jak chciałoby to rozumieć wielu dzisiejszych czytelników, ale o prawie do dążenia do niego: czy to dążenie zostanie uwieńczone sukcesem, pozostaje poza deklarowanym prawem człowieka, w prawie do dążeniu do tego wszyscy pozostają jednakże równi.

Lliberté, égalité, fraternité

Wolność, równość, braterstwo to jedno z haseł Rewolucji Francuskiej, w późniejszych czasach zmienione w jej rozpoznawalną ikonę. Deklaracja praw człowieka i obywatela, późniejsza od amerykańskiej Deklaracji niepodległości Deklaracja praw człowieka i obywatela, umieszczona na początku tekstu Konstytucji francuskiej z roku 1791, jest bardziej powściągliwa w materii określenia źródła praw człowieka: uczy wprowadzić w swoim pierwszym artykule, że „Ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi w swych prawach” (*les hommes naissent et demeurent libres et égaux en droits*)⁵, ale nie jest jasne źródło pewności autorów deklaracji, że właśnie tak jest. Owszem, celem społeczności politycznej jest „zachowanie naturalnych praw człowieka” (*la conservation des droits naturels et imprescriptibles de l'homme*)⁶; prawa te są nawet wymienione: „wolność, własność, bezpieczeństwo i opór wobec ucisku” (*la liberté, la propriété, la sûreté et la résistance à l'oppression*); ale czy jest jasne, dlaczego mamy myśleć, że prawa te są w jakiś sposób naturalne, a nie tylko zadekretowane przez wolę ludzkiego prawodawcy. Tym bardziej, że u Francuzów w odróżnieniu od tekstu amerykańskiego miejsce Boga zajmuje teraz prawo: to w oczach prawa obywatele są równi (*tous les Citoyens étant égaux à ses yeux*), prawo zaś to „wyraz powszechnej woli” (*l'expression de la volonté générale*)⁷.

Z biegiem lat łatwiej bywało o negatywne uzasadnienie źródeł praw człowieka, czyli głoszenie, skąd *nie bierze się* zasadnicza równość ludzi, niż o znalezienie fundamentu pozytywnego. Dobitnie wyrazi to tekst „Międzynarodówki”:

„Nie nam wygłądać zmiłowania,
Z wyroków bożych, z pańskich praw
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!”

„Pański zakon” został tu już wyraźnie odrzucony jako podstawa przyszłej równości, wraz z „Bożymi wyrokami” i „Pańskimi prawami”: *ни бог, ни царь и не герой*, jak śpiewano w Rosji; czy w wersji francuskiej: *ni Dieu, ni César, ni tribun*.⁸

Trudności tej unika preambuła Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ, gdy odwołuje się najzwyczajniej w świecie do argumentacji utylitarnej: uznanie równości praw człowieka daje pozytywne skutki. Bardziej teoretyczna logika motywacyjna wydaje się po uproszczeniu taka: prawa człowieka wynikają z wiary w prawa człowieka⁹.

„Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata,

Zważywszy, że nieposzanowanie i nieprzestrzeganie praw człowieka doprowadziło do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości, [...]

Zważywszy, że Narody Zjednoczone przywróciły swą wiarę w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jednostki oraz w równouprawnienie mężczyzn i kobiet,
Art. 1

Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw”.

Papieskie pytania

Tym ważniejsze wydają się więc apele o jasne uświadomienie sobie fundamentu przekonania o równości ludzi, zwłaszcza zaś te z ostatnich lat, wypowiedziane najpierw przez Jana Pawła II, a niedawno także przez papieża Benedykta XVI. Są to fundamentalne pytania o podstawy demokracji.

Jan Paweł II w Sejmie Rzeczypospolitej

Podczas swojej historycznej wizyty w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 czerwca 1999 r. Jan Paweł II przypominał, że z nastaniem demokracji nie zakończyła się historia zmagania o wolność i o godne życie społeczności ludzkiej:

„Po upadku w wielu krajach ideologii [...] które wiązały politykę z totalitarną wizją świata - przede wszystkim marksizmu - pojawia się dzisiaj nie mniej poważna groźba zanegowania podstawowych praw osoby ludzkiej i ponownego wchłonięcia przez politykę nawet potrzeb religijnych, zakorzenionych w sercu każdej ludzkiej istoty: jest to groźba sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, który pozbawia życie społeczności cywilnej trwałego moralnego punktu odniesienia, odbierając mu, w sposób radykalny, zdolność rozpoznawania prawdy.

Jeśli bowiem nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”¹⁰.

Jakie konkretnie wydarzenia historyczne miał na myśli polski papież? Możemy się tego dowiedzieć z jego książki *Pamięć i tożsamość*:

„Przecież to parlament legalnie wybrany pozwolił na powołanie do władzy Hitlera w Niemczech w latach trzydziestych, a z kolei ten sam Reichstag [...] otworzył drogę do politycznej inwazji na Europę”¹¹.

To ważny akcent: jeśli nie istnieje żadna instancja transcendentna wobec demokratycznej woli ludu, to właściwie w imię czego można by oceniać takie wybory, jakich dokonali niemieccy wyborcy 5 marca 1933 r. lub wyborcy austriaccy 10 kwietnia 1938 roku? Jest to możliwe tylko wtedy, gdy ma się perspektywę sięgającą wyżej niż wola większości. Jak wyraził to austriacki męczennik, a dziś już błogosławiony Kościoła katolickiego, Franz Jägerstätter:

„To co stało się u nas wiosną 1938 r. niewiele się różniło od tego, co stało się w Wielki Czwartek tysiąc dziewięćset lat temu, kiedy tłum miał wolny wybór między niewinnym Zbawicielem i zbrodniarzem Barabaszem”¹².

Jeśli jeden człowiek może dokonać wyboru moralnie naganego, to czy wybór dokonany przez milion ludzi też może być moralnie odrażający? Zapewne, ale gdzie są kryteria pozwalające przykładać moralną miarę do woli ludu? Dziedzictwo ateńskiego antyku to z jednej strony idea demokracji, a więc władzy ludu. Z drugiej jednak strony to także dramat Antygony, która musząc wybierać między prawem boskim i prawem ludzkim, ogłasza względność stanowionego prawa ludzkiego. To także dziedzictwo historii Sokratesa, skazanego przecież w majestacie prawa, zgodnie z regułami demokracji, której podlegało sądownictwo w Atenach. Antygona i Sokrates przypominają, że prawa ludzkie podlegają moralnej ocenie, nawet jeśli są prawami uznawanymi przez demokratyczną większość ludzi; że jeśli demokracja zakłada transcendentne, pozaempiryczne uzasadnienie równości wszystkich ludzi, to wynika z tego także transcendentne uzasadnienie prawa naturalnego.

Leszek Kołakowski odwołując się do argumentacji bardziej filozoficznej niż teologicznej wyraził to słowami: „Prawo naturalne ustanawia bariery, które ograniczają prawo pozytywne: [...] powinno więc prawo naturalne siedzieć jak nieustępliwý demon na karku wszystkim prawodawcom świata”¹³.

„Św. Paweł w Bundestagu”

Ten sam problem poruszył całkiem niedawno papież Benedykt XVI, kiedy dnia 22 września 2011 podczas swojego przemówienia do posłów Bundestagu w Berlinie odpowiadał na pytania o historyczne źródło idei praw człowieka:

„Idea praw człowieka, idea równości wszystkich ludzi wobec prawa, przekonanie o nienaruszalnej godności człowieka w każdym człowieku i wiedza o odpowiedzial-

ności człowieka za jego postępowanie rozwinęły się z przekonania o istnieniu Boga-Stworzyciela”¹⁴.

W odniesieniu do tych papieskich odwiedzin w parlamencie Niemiec użyto nawet określenia „święty Paweł w Bundestagu”, przywołując nieodparte skojarzenia z wcześniejszą o prawie dwa tysiące lat wizytą Apostoła na ateńskim Areopagu (i z jakże podobnymi reakcjami, z którymi spotkał się tam św. Paweł). A ostateczna diagnoza papieska wygłoszona wobec niemieckich parlamentarzystów brzmiała tak:

„Kultura Europy powstała ze spotkania Jerozolimy, Aten i Rzymu, ze spotkania między wiarą w Boga Izraela, filozoficznym rozumem Greków oraz prawniczym myśleniem Rzymu. To trojkie spotkanie buduje wewnętrzną tożsamość Europy”.¹⁵

Demokracja, tak ściśle związana z najnowszą historią Europy, ma więc swoje źródła także w biblijnej wizji człowieka. Władza ludu jest możliwa, gdy równość ludzi wobec prawa zakorzeniona jest w bardziej pierwotnej równości ludzi wobec Stwórcy i gdy demokratycznie podjęte wybory tych ludzi będą podlegać moralnej ocenie.

Profesor Andrzej Siemieniewski – biskup pomocniczy wrocławski, wikariusz generalny, biskup tytularny teuzi, profesor Nauk Teologicznych, doktor habilitowany Teologii (Duchowości) Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, doktor Teologii (Duchowości) Papieskiego Uniwersytetu Św. Tomasza z Akwinu w Rzymie.

¹ A. Mickiewicz, Pan Tadeusz, ks. I.

² G. Orwell, Animal Farm – a Fairy Story, London 1945.

³ US Declaration of Independence of the Thirteen United States of America, Adopted by Congress on July 4, 1776, [<http://www.earlyamerica.com/earlyamerica/freedom/doi/text.html> (24 IX 2011)].

⁴ Déclaration des droits de l'homme et du Citoyen du 26 août 1789, art. 1 [<http://www.cosmovisions.com/ChronoRevolutionDeclarationDroits.htm> (24 IX 2011)]

⁵ Déclaration des droits de l'homme et du Citoyen du 26 août 1789, art. 2.

⁶ Déclaration des droits de l'homme et du Citoyen du 26 août 1789, art. 6.

⁷ Jak zawodne bywają zapewnienie państwowych dokumentów w kwestii praw człowieka łatwo się przekonać, kiedy porówna się skromniejsze zapewnienie naszej polskiej konstytucji z 1997 r. (obywatele „są równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”) z idącym o wiele dalej zapewnieniem oferowanym przez konstytucję komunistycznej Korei Północnej, która stwierdza w artykule 65: „Citizens shall have equal rights in all spheres of the state and social life”: deklaruje się równość obywateli po prostu we wszystkim.

⁸ ONZ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948), Preambuła [<http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/deklaracja.php?&print=1> (24 IX 2011)]

⁹ Jan Paweł II, przemówienie w parlamencie, Warszawa 11 czerwca 1999 [http://www.pielgrzymka.opoka.org.pl/warszawa10_12/index.html (8 XI 2011)].

¹⁰ Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość, Kraków 2005, s. 139.

¹¹ Franz Jaegerstaetter [<http://www.justpeace.org/franz.htm> (8 XI 2011)].

¹² L. Kołakowski, Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania, Kraków 2009, s. 222-223.

¹³ Benedykt XVI, Apostolische Reise nach Deutschland 22.-25. September 2011 Besuch des deutschen Bundestags Ansprache von Papst Benedikt XVI. Berliner Reichstagsgebäude Donnerstag, 22. September 2011 [www.vaticano.va (23 IX 2011)].

¹⁴ Tamże.

¹⁵ L. Giussani, Zmysł religijny

¹⁶ Por. Jan Paweł II, Redemptor hominis; Benedykt XVI, Prolog encykliki Deus Caritas est

¹⁷ „Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” z listu św. Pawła do Galatów

¹⁸ Benedykt XVI, Caritas In Veritate

Marek Biernacki

Demokracja, chrześcijaństwo, rozwój społeczny

Wstęp

C. K. Norwid napisał: „Przyczyną upadku i rozwoju narodów jest to jedno: poszanowanie lub nieposzanowanie Człowieka”. Nasz naród – z tak dramatyczną historią ostatnich wieków – zachowuje się jakby stracił pamięć; jakbyśmy nie chcieli wyciągać dla siebie wniosków z historii. W dalszym ciągu „płacimy” za długie lata komunizmu w naszym kraju, kiedy człowiek nic nie znaczył, nie wolno mu było myśleć (inaczej niż pozwalała władza), a tym bardziej wyrażać swoich myśli.

Jednym z podstawowych warunków rozwoju społecznego jest demokracja w jej autentycznym duchu. Poniżej zostanie podjęta próba uzasadnienia tego stwierdzenia. Będzie ona szła dwiema drogami: socjologiczno-teologiczną i ekonomiczną. Z socjologicznego punktu widzenia człowiek jest istotą społeczną i aby się rozwijać potrzebuje społeczności. W społeczeństwie zaspokaja swoje podstawowe potrzeby: bezpieczeństwa, przynależności, szacunku, samorealizacji i rozwoju. Dobrobyt społeczny jest wypadkową dobrostanów wszystkich obywateli. Stosując preferencję – porządek Pareta – to ze wzrostem szczęścia jednej osoby, przy pozostałych niezmiennych stanach innych osób, wzrasta dobrobyt całej społeczności.

Z ekonomicznego punktu widzenia teza ta zostanie uzasadniona twierdzeniem, które mówi, że ze wzrostem kapitału ludzkiego – który jest zależny od kapitału społecznego – wzrasta dobrobyt ekonomiczny całej populacji i tym samym powinien wzrosnąć dobrobyt społeczny. Te dwa podejścia łączy między innymi hipoteza Masłowa, która zakłada, że każdy człowiek ma zespół potrzeb, który powinien zaspokajać w określonej kolejności (piramida Masłowa): potrzeby fizjologiczne (pragnienie, głód); potrzeby bezpieczeństwa (ciągłość pracy, ochrona zdrowia, poczucie bezpieczeństwa); potrzeby społeczne (przyjaźń, miłość) i na końcu potrzeby szacunku i samorealizacji. Maslow twierdzi, że człowiek aby normalnie funkcjonować (pracować), musi mieć koniecznie zaspokojone potrzeby niższego rzędu, oraz aby być szczęśliwym (spełnionym) – potrzeby wyższego rzędu.

Demokracja

Idea demokracji wypływa zazwyczaj z wymogu właściwych, sprawiedliwych stosunków pomiędzy osobami i grupami. Szczególnie zaś punktem wyjścia dla prawdziwej demokracji jest naturalny wymóg, aby współzycie międzyludzkie pomagało w afirmacji osoby, aby stosunki społeczne nie przeszkadzały osobowości w jej rozwoju. Zasadą demokracji jest więc znaczenie człowieka „jako tego, który jest”, a także poważanie, szacunek i dowartościowanie człowieka, „dlatego, że jest”. Ksiądz Tischner pisał: „Człowiek



Dr Marek Biernacki, prof. Bogusław Fiedor i ks. prof. Stanisław Kowalczyk

pracuje z sensem wtedy, gdy jego praca łączy go z drugim człowiekiem, a nie dzieli. Praca ma być formą wierności człowiekowi wobec człowieka” [Tischner 1992].

Nie można mówić o demokracji w Polsce, nie wspominając etosu „Solidarności”, który można streścić w formule, że mamy być razem że powinniśmy działać bez przemocy, oraz że etyka ma stać ponad polityką. Dla Jana Pawła II – jednego z twórców tego etosu – solidarność opiera się na personalizmie; to znaczy mamy stanowić wspólnotę etyczną, ze względu na dobro osoby, jej godność i wielkość [Wojtyła 1969]. W przemówieniu do władz Polski wygłoszonym w sejmie, papież powiedział [Jan Paweł II 1999]: *„Solidarność Sierpnia 1980 r. wybrała drogę pokojowej walki o prawa człowieka i narodu. Wybrała także zasadę, jakże powszechnie wtedy akceptowaną, że nie ma wolności bez solidarności: solidarności z drugim człowiekiem, solidarności przekraczającej różnego rodzaju bariery klasowe, światopoglądowe i kulturowe... Po upadku w wielu krajach ideologii, jak napisałem w Encyklice Veritatis splendor, ideologii, które wiązały politykę z totalitarną wizją świata – przede wszystkim marksizmu – pojawia się dzisiaj nie mniej poważna groźba zanegowania podstawowych praw osoby ludzkiej i ponownego wchłonięcia przez politykę nawet potrzeb religijnych, zakorzenionych w sercu każdej ludzkiej istoty: jest to groźba sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, który pozbawia życie społeczności cywilnej trwałego, moralnego punktu odniesienia, odbierając mu, w sposób radykalny, zdolność rozpoznawania prawdy. Jeśli bowiem nie istnieje żadna ostateczna prawda będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonania dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się prze-*

mienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”.

Pokusą jest zredukowanie demokratycznego współżycia do czystego faktu w porządku zewnętrznym czy do jakiejś metody („wszyscy są równi”). W takim przypadku szacunek dla drugiego człowieka zmierza ku zasadniczej wobec niego obojętności.

Duch autentycznej demokracji pobudza każdego do postawy żywego szacunku dla innych, do wzajemności i harmonii, dążącej do afirmacji drugiego człowieka w jego wartości i wolności. Ten sposób postępowania można nazwać „dialogiem”, który z jednej strony nawiązuje więzi międzyludzkie, a z drugiej pozwala poznać świadomość i potrzeby drugiego człowieka. Jednak w dialogu każdy ma swój temperament i swój punkt widzenia – swój światopogląd. Także „najszczerzy” demokratą będzie przekonywał do swojego sposobu rozumienia człowieka i świata. Stąd istnieje niebezpieczeństwo, że demokracja będzie się rodzić nie jako nadzieja, ale jako motyw i kryterium stosunków międzyludzkich i wtedy też może się stać przemocą ideologii, która eliminuje wartość pojedynczego człowieka. Przykładem tragicznym w naszej historii jest faszyzm i stalinizm, a współcześnie, obawiam się, że może być tolerancja.

Trzeba zatem, aby kryterium ludzkiego współistnienia była afirmacja, dowartościowanie człowieka „jako tego, który jest”: wówczas konkretnym ideałem społeczeństwa będzie afirmacja „komunii” pomiędzy różnymi „wolnościami” osób ideologicznie zaangażowanych.

Chrześcijaństwo

Chrześcijanin jest szczególnie usposobiony i uwrażliwiony na wartość komunii: właśnie dlatego, że jest on wychowywany do potwierdzenia i ukazania miłości jako jedynego prawa istnienia; dlatego ideałem każdego jego działania jest komunია z drugim człowiekiem i afirmacja jego realności (rzeczywistości) „dlatego, że jest”. Jednak tylko w miłości chrześcijańskiej to stwierdzenie znajduje swoją wiarygodność, gdyż ostatecznym motywem nie może być tylko fakt, że „człowiek jest człowiekiem”; ostatecznym motywem mojego szacunku dla drugiego człowieka musi być coś, co ma związek z moim początkiem oraz z moim przeznaczeniem; musi to być coś, co ostatecznie wiąże się z moim ostatecznym celem i co pozwoli drugiemu człowiekowi wejść ze mną w nieodwołalną komunię.

W każdym człowieku, bez względu na światopogląd, jest pragnienie nieskończoności. Można powiedzieć, że każdy ma to samo serce, w którym mieszczą się wymogi pierwotne: szczęścia, wolności, poznania prawdy, sprawiedliwości i w końcu nieśmiertelności. Każdy człowiek jest też obdarzony rozumem, czyli tym poziomem natury, która domaga się odpowiedzi całkowitej na wszystkie pytania wypływające z serca: Jaki jest sens cierpienia? Jaki jest sens i cel życia?¹ [Giussani].

Chrześcijaństwo jest religią, która mówi, że ten ostateczny cel stał się Ciałem, czyli Kimś, kogo można spotkać, także dzisiaj¹⁶. Ostatecznym celem jest tajemnica Boga, w swojej istocie (Trójca Święta) i w swojej historycznej manifestacji (Królestwo Boże). Powinienem czynnie szanować bliźniego (kochać go), dlatego że taki, jaki jest, przynależy do tajemnicy Królestwa Bożego; gdyż jest on częścią Bożego zamysłu [Giussani 2003].

Bez tego fundamentu dowartościowanie, afirmacja osoby jako ostateczne, prawdziwe kryterium społecznych odniesień, nie może być podtrzymywane i ożywiane, ale wszystko upada i staje się ponownie przenikliwe i agresywnie dwuznaczne.

Co mówi orędzie chrześcijańskie? Rzeczywistość (Tajemnica, Byt) nie z tego świata, weszła w rzeczywistość tego świata po to, aby tę rzeczywistość przygarnąć. Chrześcijanie są tymi, poprzez których Tajemnicza Rzeczywistość chce objąć ten świat. Metodą trwania Tajemnicy dziś jest Komunia¹⁷.

Według ks. Tischnera [Tischner 1992] chrześcijaństwo jest silne siłą swych męczenników, których krew jest ważniejsza od słów. Nie chodzi jednak o męczenników abstrakcyjnych idei, lecz męczenników miłości bliźniego. Takie podejście implikuje sposób traktowania praw człowieka: prawo człowieka nie jest najpierw i przede wszystkim moim prawem, lecz jest prawem bliźniego. Następnie Tischner stwierdził, że w przyszłości może grozić nam niebezpieczeństwo, jakie panuje w chrześcijaństwie krajów liberalnych, gdzie prawo człowieka jest przede wszystkim moim prawem człowieka – prawem skierowanym często przeciwko Kościołowi.

Chrześcijaństwo a demokracja

W „zdrowym” społeczeństwie umożliwia się istnienie i rozwój każdego ludzkiego dążenia do wyrażania siebie. Jed-

nak realizacja tego pluralistycznego dążenia niesie ze sobą poważne problemy, a mianowicie na przykład dzisiaj istnieje tendencja do uważania za „demokratę” relatywisty. Wtedy człowieka, który uznaje absolut, uważa się za „anty-demokratę”, czyli człowieka nietolerancyjnego; i niektórzy dla zachowania „pozorów demokracji” mówią „pomińmy to, co nas dzieli, i patrzmy tylko na to, co nas łączy”. Taki jednak sposób patrzenia jest klęską, ponieważ preferuje dwuznaczność, czyli brak jednoznaczności i tym samym brak jakiegokolwiek rozwoju. Taka postawa dąży do odarcia chrześcijańskiej obecności w środowisku i w społeczeństwie właśnie z tego jedynego, co ona posiada, z jej Komunii, i tym samym do rozmycia samej istoty chrześcijańskiej misji.

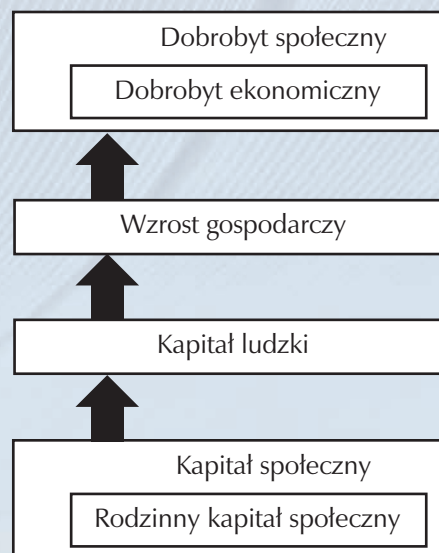
Dla chrześcijańskiej mentalności demokracja jest współżyciem, a więc rozpoznaniem, że w moje życie włączone jest istnienie drugiego człowieka, a narzędziem tego współistnienia jest dialog. Dialog jest propozycją tego, czym ja żyję, skierowaną do bliźniego, i jest patrzeniem z uwagą na to, czym on żyje, z powodu szacunku dla jego człowieczeństwa i przez miłość do bliźniego. W dialogu nie zakłada się dążenia do kompromisu (!). zatem dla chrześcijanina demokracja oparta jest na miłości do człowieka, właściwie uzasadnionej przez jego relację z Bogiem.

Benedykt XVI w encyklice *Caritas in Veritate* napisał, że Miłość – Caritas jest fundamentem zarówno życia duchowego, kościelnego, wspólnotowego, jak i życia gospodarczego i politycznego: „wnosi ona prawdziwe bogactwo do relacji osobowej z Bogiem i bliźnim; jest zasadą nie tylko mikro relacji: relacji przyjaźni, rodzinnych, małych grup, ale również makrorelacji: relacji społecznych, gospodarczych i politycznych”

Rozwój społeczny i gospodarczy – podejście ekonomiczne

Poniżej przypomniano definicje oraz opis pojęć, które będą używane w tej części artykułu.

Kapitał społeczny: „zdolność do bezinteresownej współpracy” [Coleman 1988]; „powiązania między jednostkami – sieci społeczne i normy wzajemności oraz wyrastające z nich zaufanie” [Putnam 2008].



Rys. Zależność dobrobytu społecznego od inwestycji w rodzinę
Źródło: opracowanie własne.

Kapitał ludzki ma wpływ na powstawanie innowacji i lepsze przyswajanie nowych technologii, a według niektórych ekonomistów jego akumulacja przyczynia się bezpośrednio do wzrostu ekonomicznego. Idea inwestycji w kapitał ludzki dotyczy wszystkich działalności, które wpływają na zmianę produktywności ludzi. Rozróżnia się następujące rodzaje inwestycji w kapitał ludzki: formalna edukacja, doskonalenie zawodowe, wykorzystanie innych źródeł wiedzy poza szkołą i pracą oraz inwestycje związane z ochroną zdrowia i sferą duchową człowieka [Becker 1993]. Pozytywna zależność (ze wzrostem wartości jednej cechy wzrasta też wartość drugiej cechy) pomiędzy kapitałem społecznym, a kapitałem ludzkim została omówiona w pracy [Glaeser i in. 2002]. Uzasadnienie zależności pomiędzy kapitałem ludzkim i wzrostem gospodarczym można znaleźć w pracach: [Mankiw, Romer, Weil 1992; Barro 1991; Barro 1997; Barro 2001; Romer 1990; Welfe 2007].

Intuicyjne uzasadnienie jest jasne, ponieważ po pierwsze kapitał ludzki jest trudniej dostosować do nowej technologii niż kapitał fizyczny, więc kraje, zwłaszcza rozwijające się, np. Polska, potrzebują „wysokiej jakości” kapitału ludzkiego, i po drugie pojawiająca się luka – brak specjalistów (ilościowy i jakościowy) może spowolnić wzrost gospodarczy także krajów rozwiniętych. Zależność pomiędzy wzrostem gospodarczym i dobrobytem ekonomicznym jest opisana na przykład w pracy [Biernacki 2003].

W jaki sposób chrześcijaństwo postrzega obecny kryzys ekonomiczny? Benedykt XVI w następujący sposób opisuje współczesny problem rozwoju ekonomiczno-społecznego¹⁸: „Rynek bowiem, kierując się jedynie zasadą równowartości zamiennych dóbr, nie potrafi doprowadzić do jedności społecznej, której zresztą potrzebuje, aby dobrze funkcjonować. Bez wewnętrznych form solidarności i wzajemnego zaufania rynek nie może wypełnić swojej ekonomicznej funkcji. Dzisiaj zabrakło tego zaufania, a utrata tego zaufania jest poważną stratą”. Według papieża kryzys zaufania nie jest kryzysem wywodzącym się z mechanizmów ekonomicznych, ale powstaje z kryzysu człowieka w relacji z innymi ludźmi. W tym sensie prawdziwym tematem encykliki jest podmiot ludzki, który stoi za działalnością ekonomiczną i ją determinuje. Następnie papież zachęca do przewyciężenia koncepcji ekonomii powiązanej z mechanizmami, z którymi człowiek nie ma nic wspólnego i wprowadza zasadę bezinteresowności. Dla Benedykta XVI rynek musi być nasycony bezinteresownością, przedsięwzięciami, w których zysk jest narzędziem, ale cel jest większy: „Nie chodzi tylko o trzeci sektor, ale o nową, obszerną i złożoną rzeczywistość, obejmującą własność prywatną i publiczną, która nie wyklucza zysku, ale uważa go za narzędzie do realizacji celów humanistycznych i społecznych. [...] Rozwój ekonomiczny, społeczny i polityczny, jeśli chce być autentycznie ludzki, powinien uwzględnić zasadę bezinteresowności jako wyraz braterstwa”. I dalej papież pisze: „W czasie globalizacji i z powodu kryzysu ekonomiczno-finansowego nie tylko nie można zaniedbać lub osłabiać tradycyjnych zasad etyki społecznej, jak przejrzystość, uczciwość i odpowiedzialność, ale również, że w stosunkach rynkowych zasada bez-

interesowności oraz logika daru jako wyraz braterstwa mogą i powinny znaleźć miejsce w obrębie normalnej działalności ekonomicznej”.

Doktor Marek Biernacki,
pracuje w Katedrze Matematyki i Cybernetyki
na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu

Literatura

- Barro R.J. (1991), *Economic Growth in a Cross Section of Countries*, „Quarterly Journal of Economics” vol. 106, nr 2
- Barro R. J. (1997), *EDeterminants of Economic Growth: A Cross-Country Empirical Study*, cMIT Press, Cambridge, Mass
- Barro R.J. (2001), *Human Capital and Growth*, American Economic Review
- Becker G.S. (1993), *Human Capital*, NBER, New York
- Benedykt XVI, *Deus Caritas est*
- Benedykt XVI, *Caritas in Veritate*
- Biernacki M. (2000), *Problemy pomiaru jakości życia. Elementy metrologii ekonomicznej*, AE Wrocław
- Biernacki M., Ignaszewska K. (2003), *Wzrost gospodarczy a dobrobyt w Polsce*, „Wrocławski Biuletyn Gospodarczy” nr 32
- Coleman J. (1988), *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology”
- Glaeser E., Laibson D., Sacerdote B. (2002), *Economic Approach to Social Capital*, „Economic Journal” vol. 112
- Giussani L. (2003), *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, Wdawnictwo Jedność, Kielce
- Giussani L., *Zmysł religijny*
- Jan Paweł II (1991), *Centesimus annus*, Wdawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej
- Jan Paweł II (1999), *Christifideles laici*, Wdawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej
- Putnam R.D. (2008), *Samotna gra w kręgle*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Romer P., M. (1990). *Human Capital and Growth: Theory and Evidence*, Carnegie-Rochester Conference Series on Public Policy, vol. 32
- Smith A. (1989), *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petsch, PWN, Warszawa
- Stewart J. (2010), *Mosty zamiast murów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Sztaudynger J.J. (2009), *Rodzinny kapitał społeczny a wzrost gospodarczy w Polsce*, Ekonomista
- Tischner J. (1992), *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Wydawnictwo Znak
- Welfe W. (red.) (2007), *Gospodarka oparta na wiedzy*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa
- Wojtyła K. (1969), *Osoba i czyn*
- ² „Greece’s position within the euro area is a historic conquest of the country that cannot be put in doubt. This acquis by the Greek people cannot depend on a referendum”, Evangelos Venizelos, minister finansów Grecji, oświadczenie z dnia 3 XI 2011 [http://www.bbc.co.uk/news/mobile/world-europe-15574796 (4 XI 2011)].

W konferencji *Chrześcijaństwo – demokracja – rynek* wykłady przedstawili także:

ks. prof. Stanisław Kowalczyk (KUL) – *Równi wobec Boga*
prof. dr hab. Witold Kwaśnicki (UWr) – *Kapitalizm i rynek w encyklikach społecznych*

prof. dr hab. Bożena Klimczak (UE) – *Trudne związki katolickiej nauki społecznej i ekonomii*

dr Emilia Nassalska (UE) – *Kościół katolicki wobec ubogich kobiet w Polsce*

Anna Kasperowicz

XII Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Normy Rachunkowości” na temat: „Wartości niematerialne i prawne – ujmowanie i prezentacja”

Wrocław, 7 – 9 listopada 2011 r.



Prof. dr hab. inż. Zbigniew Luty

Organizatorem dwunastej edycji, międzynarodowej konferencji naukowej z cyklu „Normy Rachunkowości” na temat: „Wartości niematerialne i prawne – ujmowanie i prezentacja” była Katedra Rachunkowości Finansowej i Kontroli Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Patronat honorowy nad konferencją objęli: przewodnicząca Komitetu Standardów Rachunkowości – Joanna Dadacz, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce – prof. dr hab. Zbigniew Messner, prezes Krajowej Izby Biegłych Rewidentów – Józef Król, oraz rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – prof. dr hab. Bogusław Fiedor.

Zagadnienie wartości niematerialnych i prawnych stanowi kontynuację cyklu dyskusji podjętych w ramach corocznych międzynarodowych konferencji NO-RA, w których porusza się tematy szczególnie ważne i trudne. Zasoby niematerialne mają wyjątkowo zróżnicowany charakter, ponieważ obejmują zarówno wiedzę naukową jak i techniczną.

W tegorocznej konferencji wzięli udział przedstawiciele polskich ośrodków naukowych, takich jak: Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Politechnika Częstochowska, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wyższa Szkoła Handlowa w Kielcach oraz uniwersytety ekonomiczne w Krakowie, we Wrocławiu oraz w Katowicach, a także liczne grono praktyków pracujących jako księgowi, doradcy podatkowi czy biegli

rewidenci. Jak co roku konferencję uświetnili swoją obecnością również przedstawiciele nauki z zakresu rachunkowości z Europy Środkowo-Wschodniej – z Białorusi.

Konferencja przebiegała w ramach czterech sesji tematycznych. Zgodnie z już wypracowaną tradycją, odbywa się ona głównie w formie dyskusji prowadzonej przez moderatorów. Uczestnicy wyznaczeni przez organizatorów do poszczególnych paneli dyskusyjnych prezentowali główne tezy przygotowanych wcześniej artykułów, które stanowiły kanwę moderowanych dyskusji. Głównym celem prowadzonych dyskusji jest wymiana poglądów i doświadczeń zawodowych środowiska akademickiego ze środowiskiem praktyków gospodarczych.

W pierwszym dniu konferencji, podczas pierwszej sesji poruszano problemy dotyczące identyfikacji wartości niematerialnych i prawnych. Dyskutowano nad wyznaczonymi przez dr Teresę Cebrowską (moderatora sesji) problemami sformułowanymi w postaci następujących pytań:



Wiceprezes Zarządu Głównego SKwP dr Teresa Cebrowska

- Czym są aktywa niematerialne w aspekcie sprawozdawczym (rozpoznania, ujmowania, ujawniania)?
- Jakie, dotychczas nierozpoznane aktywa niematerialne, są identyfikowane?
- Czy kryteria uznawania składników za aktywa są na tyle uniwersalne, że można je odnieść wprost do „wytworzonych” aktywów niematerialnych?
- Czy aktywowanie nieujętych wartości niematerialnych w wartości innych pozycji bilansowych jest możliwe i zasadne; jakie są tego konsekwencje?
- Amortyzacja czy testy na utratę wartości?

KONFERENCJE



Na zdjęciu od lewej: prorektor ds. Nauki – prof. zw. dr hab. Andrzej Gospodarowicz, dr Janusz Miodowicz, dr Edward Pielichaty i prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce – prof. dr hab. Zbigniew Messner

Sesja została zwieńczona podsumowaniem, w którym wziął udział między innymi prof. dr hab. Jerzy Gierusz wskazując konieczność zmiany paradygmatu wyceny.

Druga sesja konferencji została poświęcona zagadnieniom wynikającym z doświadczeń uczestników z zagranicy. Otwierając sesję moderator dr hab. Waldemar Dotkuś, prof. UE podkreślał różnice kulturowe środkowej i wschodniej Europy na tle cywilizowanego świata, w kontekście różnych ścieżek wdrażania Międzynarodowych Standardów Rachunkowości i Międzynarodowych Standardów Sprawozdawczości Finansowej. W trakcie sesji poruszano problemy z zakresu wartości niematerialnych w kontekście rozwiązań rosyjskich, białoruskich oraz Międzynarodowych Standardów Rachunkowości i Międzynarodowych Standardów Sprawozdawczości Finansowej.

W drugim dniu konferencji odbyły się dwie sesje tematyczne. Pierwszą, pod tytułem „Wartości niematerialne i prawne – wycena i ujmowanie” prowadziła dr hab. Jolanta Chlusta, prof. PCz. W tej sesji poruszano szczegółowe zagadnienia z zakresu wyceny, ewidencji, rozliczania i ujmowania wartości niematerialnych i prawnych w sprawozdaniu finansowym zdarzeń gospodarczych związanych z:

- prawami do emisji gazów cieplarnianych,
- prawami majątkowymi wynikającymi ze świadectw pochodzenia energii ze źródeł odnawialnych,
- technologicznymi aktywami niematerialnymi,
- znakami towarowymi,
- kosztami prac badawczych i rozwojowych.

Ostatnia sesja konferencji poświęcona kreowaniu wartości niematerialnych i prawnych w procesie łączenia spółek była moderowana przez prof. dr. hab. inż. Zbigniewa Lutego. Moderator we wstępie zaznaczył, że wartość firmy

w procesie łączenia zależy od parytetu wymiany i poprowadził dyskusję według odpowiedzi na postawione pytania:

- Jak ustalić wartość godziwą aktywów niematerialnych przejmowanych w wyniku połączenia podmiotów?
- W jaki sposób rozliczyć wartość firmy?

Podsumowując dyskusję w ramach ostatniej sesji konferencji moderator stwierdził, że przy połączeniach w metodzie nabycia powstanie wartości firmy jest bezdyskusyjnie. Podał on jednak dużej krytyce tworzenie wartości niematerialnych poprzez kreowanie prawa jak w przypadku certyfikatów jest bezdyskusyjnie. Podał on jednak dużej krytyce tworzenie wartości niematerialnych poprzez kreowanie prawa jak w przypadku certyfikatów.

Niezmienną zaletą konferencji podkreślaną od początku jej istnienia jest wąskie ujęcie poddanego pod dyskusję zagadnienia. W związku z tym w polemikę włączają się praktycy, prezentując konkretne problemy z życia gospodarczego. Wybierane tematy są zawsze aktualne i kontrolowane pod względem merytorycznym.

W imieniu organizatorów dziękujemy wszystkim osobom uczestniczącym w konferencji oraz pragniemy serdecznie zaprosić wszystkich na kolejną XIII Międzynarodową Konferencję Naukową, która odbędzie się w listopadzie 2012 roku. Tematem wiodącym będą środki trwałe.

Doktor Anna Kasperowicz,
adiunkt w Katedrze Rachunkowości Finansowej i Kontroli
na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu

Ryszard Tadeusz Sikorski

Konferencja naukowa Etyka w nauce i gospodarowaniu

Wrocław, 18 listopada 2011 r.

Wrocławskie środowisko naukowe oto dokonało już trzeciego kroku w kierunku naukowego rozpatrzenia problemu znaczenia etyki dla prawidłowości działania w dziedzinie naukowo-dydaktycznej, a także w szerszym kontekście – do działania całej gospodarki. Pierwszy krok uczynił przed dwoma laty prof. Tadeusz Więckowski, rektor Politechniki Wrocławskiej, zapraszając z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego pracowników uczelni na uroczystość wręczenia JE Ks. Arcybiskupowi prof. Marianowi Gołębiowskiemu Odznaczenia Politechniki. Drugi krok wykonał prof. Ryszard Sikorski wraz z prof. Czesławem Szczegielniakiem, prezesem NOT we Wrocławiu organizując konferencję pt. „Etyka w zawodzie inżyniera”. W obydwu konferencjach kluczowy referat naukowy na ten temat przedstawił JE Ks. arcybiskup prof. Marian Gołębiowski. Obydwie konferencje wywołały duże zainteresowanie społeczne i pojawiły się głosy zachęty do kontynuowania dyskusji nad tą tematyką. W efekcie prof. Sikorski zobowiązał się zorganizować kolejną konferencję ujmującą rozważania społeczności akademickiej i biznesowej nad znaczeniem etyki w życiu zawodowym.

Prace realizacyjne przebiegły pod egidą Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry, we współpracy z wrocławskim oddziałem NOT. Rektorzy Kolegium udzielili delegacji organizacyjnej prof. Sikorskiemu powierzając mu funkcję przewodniczącego naukowego i organizacyjnego, wyznaczając jednocześnie



Prof. Józef Szlachta i ks. prof. Bogumił Gacka



Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusz Sikorski, przewodniczący naukowy i organizacyjny konferencji

honorowych przewodniczących w osobach: prof. Marka Bojarskiego, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego i prof. Bogusław Fiedora, rektora Uniwersytetu Ekonomicznego oraz przewodniczącego KRUWOCZ. Taki system organizacyjny okazał się cenny dla merytorycznego i organizacyjnego przygotowania konferencji. Profesor Sikorski współpracował z zespołem w składzie: prof. Tadeusz Miśkiewicz, prof. Józef Szlachta, prof. Marek Ziętek, bp prof. Andrzej Siemieniowski, dyr. Mirosław Prycik, i okazjonalnie dyr. Andrzej Piotrowicz.

W trakcie kilkumiesięcznych działań wypracowano merytoryczną formułę konferencji, na podstawie której opracowano powiązany ze sobą ciąg tez i propozycji tematycznych. Zaproszono do współpracy wybitnych specjalistów, którzy przygotowali 6 referatów plenarnych. W trzech pierwszych referatach autorzy przedstawili analizy metodologiczne powstawania norm etycznych, ich wzajemnego uzupełniania się, znaczenia ich dla skuteczności działania zarówno dla pojedynczego człowieka, jak i dla zbiorowości ludzkich. Przedstawili je: ks. prof. Waldemar Irek *Wolność i odpowiedzialność u podstawy myślenia etycznego*, ks. prof. Bogumił Gacka *Godność osoby ludzkiej w rolnictwie* oraz prof. Stanisław Kaźmierczyk *Norma prawna a norma moralna – geneza*. Głównym motywem było wykazanie i udowodnienie tezy, iż właściwe stosowanie właściwych norm etycznych stanowi gwarancję optymalnego powodzenia podejmowanych zamierzeń. Tezy te znalazły swoje wyraźne potwierdzenie w toku następnych referatów plenarnych. Były to referaty: prof. Jana Kmity pt. *Etyka w dydaktyce w zakresie etyki w dydaktyce* oraz

KONFERENCJE

prof. Waław Kasprzak Dziesięć przykazań profesora Edwarda Marczewskiego a dyskusje o etyce w środowiskach uniwersyteckich – etyka w obszarze nauki i rozwoju kadry. Kolejne zaś referaty prof. Bożeny Klimczak pt. *Lojalność i odpowiedzialność członków korporacji zawodowych* i prof. Grażyny Światowy pt. *Etyka w działaniu – Społeczna Odpowiedzialność Biznesu* ukazały jak mocno zagadnienia etyczne nauki o dydaktyki wiążą się zagadnieniami biznesu, wykazując występowanie sprzężenia zwrotnego.

Ciekawa dyskusja dotycząca zarówno poszczególnych referatów, jak i o charakterze panelowym, wykazała słusność i doniosłość założonych tez wyjściowych konferencji. Będzie to przedmiotem publikacji merytorycznej. Podczas obrad uchwalono kilka ważkich tez i zaleceń,

w tym wniosków o nowatorskiej wartości naukowej podkreślających, że stosowanie norm etycznych musi być realizowane także według norm etycznych stosowania uwzględniających czynniki funkcyjnych zależności. Zobowiązano prof. Ryszarda Sikorskiego do zorganizowania dalszych prac na tymi zagadnieniami w ramach kolejnego projektu grantowego przy wsparciu Unii Europejskiej.

RECENZJA

Szanowny Panie Profesorze!

Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie na konferencję, była to dla mnie niezwykła przygoda intelektualna. Żałuję tylko, że nie mogłem zostać do końca, bowiem miałem obowiązki dydaktyczne.

Z poważaniem, Grzegorz Góralczyk

Artur Rot

ENASE 2012 i ICEIS 2012 Międzynarodowe konferencje na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu

Z a p o w i e d ź

W dniach od 28 czerwca do 1 lipca 2012 roku na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu jednocześnie odbędą się dwie międzynarodowe prestiżowe konferencje, których współorganizatorami są pracownicy Instytutu Informatyki Ekonomicznej UE we Wrocławiu: ENASE 2012 – 7th International Conference on Evaluation of Novel Approaches to Software Engineering oraz ICEIS 2012 – 14th International Conference on Enterprise Information Systems.

Organizatorem obu konferencji, obok Instytutu Informatyki Ekonomicznej, jest Instytut INSTICC (The Institute for Systems and Technologies of Information, Control and Communication – <http://www.insticc.org/>), portugalska organizacja non-profit skupiająca ponad 500 stowarzyszonych członków z ponad 60 krajów, działająca na rzecz rozwoju i rozpowszechniania wiedzy naukowej w dziedzinie nowoczesnych systemów i technologii informacyjnych poprzez organizację konferencji, warsztatów, seminariów naukowych oraz publikację książek i czasopism. Organizacja ta ściśle współpracuje z wieloma uczelniami na całym świecie, a także z takimi znanymi światowymi instytucjami jak: Institute of Electrical and Electronics Engineers (IEEE), American Association for Artificial Intelligence (AAAI), Portuguese Association for Artificial Intelligence (APPIA), Institute of Electronics, Information and Communication Engineers (IEICE), International Federation of Automatic Control (IFAC).

ENASE 2012 – 7th International Conference on Evaluation of Novel Approaches to Software Engineering

Komitetowi programowemu konferencji ENASE 2012 przewodniczy prof. Leszek Maciaszek z UE we Wrocławiu, a wśród członków tego komitetu, obok naukowców z kilkudziesięciu krajów z całego świata, są: dr Artur Rot (będący



Wrocław, Poland 28 June - 1 July, 2012

ENASE 2012

7th International Conference on Evaluation of Novel Approaches to Software Engineering

Important Dates

Regular Paper Submission: February 14, 2012
 Authors Notification (regular papers): March 26, 2012
 Final Regular Paper Submission and Registration: April 20, 2012

Conference Topics

- Service-Oriented Architectures
- Process-centric Paradigms
- Application Integration Technologies
- e-Business Technologies
- Collaborative Requirements Management Systems
- Business and Software Modeling Languages
- Software Quality Management
- Software Change and Configuration Management
- Geographically Distributed Software Development Environments
- Formal Methods
- Meta Programming Systems and Meta-modeling
- Design Thinking as a Paradigm for Software Development
- Cross-cutting Between Data and Software Engineering
- "3A" (Agile, Aspect-oriented and Agent-oriented) Software Engineering
- Component-based Software Engineering and Commercial Off-The-Shelf (COTS) Systems
- Service-oriented Software Engineering and Management
- Software and Systems Development Methodologies
- Service Science
- Enterprise Integration Strategies and Patterns
- Software Process Improvement
- Model-driven Engineering
- Knowledge Management and Engineering
- Architectural Design and Meta Architectures
- Requirements Engineering Frameworks and Models
- Business Process Management, Engineering and Reengineering

enase.secretariat@insticc.org
<http://www.enase.org>

Sponsored by: **INSTICC**

Post-publication: **Springer**

Co-organized by: **University of Economics**

Proceedings will be submitted for indexing by: **THOMSON REUTERS**, **INSPEC**, **uni-trias.de**

INSTICC is Member of: **WJCI**, **QJ**

jednocześnie przewodniczącym komitetu organizacyjnego ze strony polskiej) oraz dr Andrzej Niesler i dr Radosław Rudek z UE we Wrocławiu. Misją tej corocznie organizowanej konferencji jest tworzenie międzynarodowego forum dyskusji, wymiany doświadczeń i publikacji wyników badań ekspertów branży IT w obszarze nowych metod stosowanych w inżynierii oprogramowania.

Poprzez porównanie nowych podejść z tradycyjnymi praktykami stosowanymi w inżynierii oprogramowania oraz poprzez ich ocenę w oparciu o kryteria jakościowe, konferencja ENASE rozwija wiedzę w dziedzinie inżynierii oprogramowania, wskazując naukowcom i praktykom nowe kierunki i trendy w tym obszarze.

Wśród zagadnień proponowanych do dyskusji na konferencji, warto wymienić następujące tematy: SOA (Service-Oriented Architecture), technologie e-biznesu, zarządzanie jakością oprogramowania, zarządzanie konfiguracją oprogramowania, systemy rozproszone, zarządzanie i inżynieria oprogramowania, metodologie doskonalenia oprogramowania i systemów informatycznych, Service Science, zarządzanie wiedzą i inżynieria wiedzy oraz zarządzanie i inżynieria procesów biznesowych.

Poprzednie edycje konferencji odbywały się w następujących miejscach: Erfurt – Niemcy (2006), Barcelona – Hiszpania (2007), Madera – Portugalia (2008), Mediolan – Włochy (2009), Ateny – Grecja (2010), Pekin – Chiny (2011). Na ostatnią edycję konferencji autorzy z 31 krajów nadesłali 75 artykułów. Po konferencji wybrane poszerzone artykuły zostały zamieszczone w książce wydanej nakładem wydawnictwa Springer. Obok przedstawicieli środowisk akademickich z całego świata, udział w konferencji biorą reprezentanci przedsiębiorstw, szczególnie firm zajmujących się produkcją, integracją i wdrażaniem systemów informatycznych, a także przedstawiciele wydawnictw naukowych i profesjonalnych.

Wszystkie aktualne informacje dotyczące konferencji znaleźć można na stronie internetowej: www.enase.org.

ICEIS 2012 – 14th International Conference on Enterprise Information Systems

Tak jak w przypadku konferencji ENASE, jej organizatorem (oprócz wspomnianego Instytutu INSTICC) są pracownicy Instytutu Informatyki Ekonomicznej UE we Wrocławiu. przy współpracy z The Association for the Advancement of Artificial Intelligence (AAAI) oraz The Institute of Electronics Information and Communication Engineers (IEICE).

Przewodniczącym niniejszej konferencji jest prof. Joaquim Filipe z Polytechnic Institute of Setúbal z Portugalii. Komitetowi programowemu konferencji przewodniczą: prof. José Cordeiro (Polytechnic Institute of Setúbal, Portugalia), prof. Leszek Maciaszek (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) oraz Alfredo Cuzzocrea (University of Calabria, Włochy). Wśród członków tego komitetu, obok naukowców z kilkudziesięciu krajów z całego świata, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu reprezentują: dr Artur Rot (będący jednocześnie przewodniczącym ko-



ICEIS 2012
Wrocław, Poland
28 June - 1 July, 2012
<http://www.iceis.org>

14th International Conference on Enterprise Information Systems

Regular Paper Submission: February 14, 2012

Conference Areas

- :: Databases and Information Systems Integration
- :: Artificial Intelligence and Decision Support Systems
- :: Information Systems Analysis and Specification
- :: Software Agents and Internet Computing
- :: Human-Computer Interaction
- :: Enterprise Architecture

Sponsored by: 

Co-organized by:     

INSTICC is Member of:   

In Cooperation with:  

Post-publication: 

Proceedings will be submitted for indexing by:    

iceis.secretariat@insticc.org

mitetu organizacyjnego ze strony polskiej) oraz dr Wiesława Gryniewicz i dr Łukasz Łysik.

Celem konferencji jest między innymi integracja naukowców i praktyków zainteresowanych tematyką aplikacji i systemów informatycznych w biznesie. W jej ramach odbędzie się jednocześnie kilka sesji dotyczących różnych aspektów zastosowań technologii i systemów informatycznych w organizacjach, takich jak: technologie bazodanowe dla przedsiębiorstw oraz integracja systemów informatycznych, sztuczna inteligencja i systemy wspomagania decyzji, analiza i specyfikacja systemów informatycznych, agenci programowi, Internet Computing, e-commerce, interakcja człowiek-komputer itp.

Na poprzednią edycję konferencji nadesłano ponad 400 artykułów. Po konferencji wybrane artykuły zamieszczono w książce wydanej w ramach serii wydawniczej „Lecture Notes in Business Information Processing” ukazującej się nakładem wydawnictwa Springer.

We Wrocławiu odbędzie się 14 edycja konferencji ICEIS, poprzednie odbywały się w następujących miejscach: Setubal – Portugalia (1999), Stafford – Wielka Brytania (2000), Setubal – Portugalia (2001), Ciudad Real – Hiszpania (2002), Angers – Francja (2003), Porto – Portugalia (2004), Miami – USA (2005), Pafos – Cypr (2006), Funchal, Madera – Portugalia (2007), Barcelona – Hiszpania (2008), Mediolan – Włochy (2009), Ateny – Grecja (2010), Pekin – Chiny (2011).

Wszystkie aktualne informacje dotyczące konferencji znaleźć można na stronie internetowej: www.iceis.org.

Pociąg do Ukrainy

Dla uczczenia XX-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Ukrainę, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu oraz Konsul Honorowy Ukrainy zorganizowali w dniach 10-14 października 2011 r. przedsięwzięcie pt. „Pociąg do Ukrainy”.

Maria Wanda Kopertyńska

Przedsięwzięciu towarzyszyło szereg imprez i spotkań. Jednym z nich był panel ekonomiczno-biznesowy „Determinanty i perspektywy rozwoju polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej”. Panel przygotowało Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką naszej Uczelni we współpracy z Zachodnią Izbą Gospodarczą, a całość prac koordynował prorektor ds. Nauki prof. zw. dr hab. Andrzej Gospodarowicz. Panel prowadził Ryszard Petru – przewodniczący Towarzystwa Ekonomistów Polskich, główny doradca ekonomiczny Demos Europa, przewodniczący Rady Nadzorczej DI Investors.



Do udziału w wydarzeniu zaproszono przedstawicieli strony polskiej i ukraińskiej. Ze strony polskiej udział wzięli m.in. podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, prezes Banku PKO SA, JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, szef Izby Celnej, prezes Zachodniej Izby Gospodarczej, prezes „Seleny – jako przedsiębiorca działający na Ukrainie. Ze strony ukraińskiej wystąpili: wiceprezes Banku Centralnego Ukrainy, JM Rektor Uniwersytetu Bankowego przy Banku Centralnym, szef Izby Gospodarczej, ambasador Ukrainy w Warszawie. Do

uczestnictwa w panelu zaproszono ponad dwustu przedstawicieli przedsiębiorstw z Dolnego Śląska, z których znaczna część przyjęła zaproszenie.

Celem panelu było dokonanie podsumowania dotychczasowej współpracy i jednocześnie wytyczenie potencjalnych możliwości przyszłych wspólnych projektów w sferze międzynarodowego biznesu.

W ramach panelu poruszono szereg interesujących problemów, takich jak: makroekonomiczne i prawne aspekty współpracy polsko-ukraińskiej, przepływy finansowe, obsługa bankowa przedsiębiorstw współpracujących, rola nauki w kreowaniu współpracy polsko-ukraińskiej, „przepływ towarów i turystów” – obsługa celna, wizowa,

Impreza „Pociąg do Ukrainy” w zamyśle swym nawiązuje do idei przewodniej słynnego ukraińskiego czasopisma kulturalno-literackiego „Pociąg 76” [«Потяг-76»]. Sama nazwa czasopisma odsyłała do cieszącego się dużą popularnością w latach 60. XX wieku połączenia kolejowego Gdańsk – Warna, a więc szlaku prowadzącego od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. Z czasem trasę tę zaczęto sukcesywnie skracać. W rezultacie od 2002 r. zachowała się ona w formie lokalnego, wewnątrz ukraińskiego i kursującego jedynie dwa razy w tygodniu połączenia Czerniowce – Lwów. W przekonaniu autorów „Pociągu 76” proces ten stanowił symbol sukcesywnego i niezmiernie niepokojącego oddalania się Ukrainy od jej zachodnich sąsiadów. Dlatego też ich intencją było przywrócenie kulturze ukraińskiej kursu na Europę.

Organizatorzy „Pociągu do Ukrainy” chcieli tym przedsięwzięciem przybliżyć mieszkańcom Wrocławia i regionu Dolnego Śląska wielowymiarowość Ukrainy – jej najnowszej historii, kultury, nauki, życia społeczno-politycznego i biznesu – kraju, który po historycznym przełomie w sierpniu 1991 r. stanął przed niełatwym wyzwaniem budowania nowego modelu swej państwowości, kreowania na nowo swej narodowo-kulturowej tożsamości (informacja ze strony <http://www.pociagdoukrainy.pl/idea.html>)

optymalizacja kosztów w przemyśle ciężkim oraz dotychczasowe doświadczenia w zakresie współpracy polsko-ukraińskiej i główne determinanty jej rozwoju (perspektywa przedsiębiorstw i przedsiębiorców). W trakcie panelu była ożywiona dyskusja w tematach, które były jego przedmiotem. W rezultacie szereg znaczących wniosków i doświadczeń było wynikiem tej dyskusji dla obydwu uczestniczących stron, jak też przedsiębiorców, którzy prowadzą bądź też zamierzają prowadzić interesy na Ukrainie. Organizatorzy projektu „Pociąg do Ukrainy” umożliwili uczestnikom spotkanie i zapoznanie się ze zmianami zachodzącymi dziś nad Dnieprem oraz zaprezentowali kierunki strategicznego rozwoju Ukrainy, stworzyli warunki do twórczej dyskusji, kreatywnej wymiany poglądów także na temat aktualnych tendencji naukowych na Ukrainie.



Projekt Teraz Wrocław

14 września 2011 r. salę wykładową na Uniwersytecie Ekonomicznym wypełnili młodzi ludzie mówiących językami słowiańskimi oraz przedstawicielami władz uczelni i miasta. Rozpoczęła się 5 edycja projektu „Teraz Wrocław”. Tuż po inauguracji ruszył kurs adaptacyjno-językowy. Po jego zakończeniu studenci, przybyli do Wrocławia z różnych krajów Europy Wschodniej, rozpoczęli zajęcia na wrocławskich uczelniach.



Projekt pn. *Teraz Wrocław* jest wspólną inicjatywą prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, Biura Promocji Miasta Urzędu Miejskiego Wrocławia, Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej oraz Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Ta promocyjna kampania ma na celu zachęcenie do przyjazdu studentów z Europy Wschodniej. Dzięki projektowi od 2007 r. na studia do Wrocławia przyjechało ponad 300 osób z 8 krajów.

Celem projektu jest:

- przedstawienie oferty edukacyjnej szkół wyższych Wrocławia i Dolnego Śląska kandydatom na studia pochodzącym z Europy Wschodniej,

- informowanie o warunkach podjęcia i kontynuowania nauki we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku,
- promocja Wrocławia, zwłaszcza jako miasta przyjaznego młodym, w którym zdobywa się wiedzę, gdzie łatwiej można znaleźć pracę, a także dobrze żyć.

Do projektu przystąpiły wyższe szkoły publiczne i niepubliczne Wrocławia. Są wśród nich: Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wyższa Szkoła Bankowa i Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja”.



W tym roku w ramach projektu „Teraz Wrocław” studia na siedmiu wrocławskich uczelniach rozpoczęło ponad 80 studentów z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Kazachstanu i Azerbejdżanu. O wrocławski indeks walczyło prawie trzystu chętnych. Oprócz spełnienia wszystkich kryteriów formalnych, główne wymagania, które stawiały przed przyszłymi studentami wrocławskie uczelnie to: dobre wyniki w nauce, wysoka średnia ocen po ukończeniu szkoły oraz znajomość języka polskiego. Po raz pierwszy kandydaci przeszli także rozmowę kwalifikacyjną przez Skype. Najwięcej studentów obcokrajowców przyjęły Uniwersytet Wrocławski i Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu. Uczestnicy projektu będą studiować także na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, Politechnice Wrocławskiej, Uniwersytecie Przyrodniczym oraz Wyższej Szkole Zarządzania „Edukacja” i Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Najbardziej popularne wśród tegorocznych kandydatów kierunki to: dziennikarstwo, stosunki międzynarodowe, europeistyka, ekonomia i turystyka.



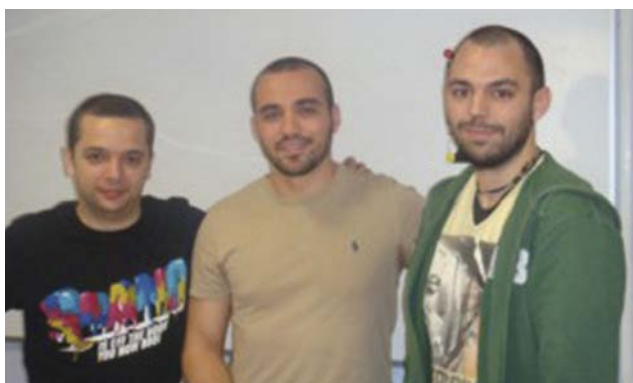
TARGI „Education Abroad”

Projekt regularnie prezentuje ofertę edukacyjną uczelni wrocławskich na międzynarodowych Targach „Education Abroad” w Kijowie na Ukrainie. W tym roku targi odbywały się w dniach 17-19 listopada 2011 r. w siedzibie centrum „Ukraiński Dim”. Uczestniczyło w nich ponad 70 uczelni z Ukrainy i ponad 50 zagranicznych szkół wyższych. Targi odwiedziło ponad 10 tysięcy zainteresowanych studiami za granicą osób.

Młodzi Polacy

zachowują się jak nasi ojcowie
15 lat temu

Urszula Sokolnicka



Andaluzyjczy Erasmusi na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu

Adrían Pérez Camacho, Daniel Villaverde Segura i José Martín Martín są studentami ostatniego roku Uniwersytetu w Huelvie na Wydziale Nauk o Przedsiębiorczości (Facultad de Ciencias Empresariales). W Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu studiowali w ramach programu Erasmus.

Dlaczego chcieliście uczyć się we Wrocławiu?

Daniel: Przyznaję, że „erasmusi” wszędzie traktowani są dużo łagodniej, nauczyciele nie stawiają im takich wymagań jak studentom „lokalnym”. Z łatwością zaliczyliśmy tutaj ekonometrię, która wszystkim sprawia mnóstwo kłopotów. Wyszedł z nas hiszpański charakter *pícaro**.

Przewodnik stereotypów opublikowany w Wielkiej Brytanii z okazji Igrzysk Olimpijskich informuje, że Hiszpanie przestali być machistas*. To prawda?

Adrían: W Hiszpanii bardzo wiele się zmieniło. Mam wrażenie, że Polacy są bardziej *machistas* niż my. Widzę to na przykład w akademiku. Dziewczyny domagają się, żeby je pierwsze przepuszczać w drzwiach, ale w kuchni to one gotują, smażą, pichcą itd., podczas gdy ich chłopak siedzi. Tylko siedzi. W kuchni w akademiku urzędują jedynie dziewczyny ...i my.

D.: Młodzi mężczyźni zachowują się tak jak Hiszpanie 15 lat temu. Mój ojciec nie umiał nic zrobić. Ja potrafię zrobić wszystko, przyznasz, że nasza tortilla, którą przynieśliśmy na zajęcia, była niezła.



Arena w Huelvie

Huelva to półmilionowe miasto portowe w południowo-zachodniej Hiszpanii, w regionie Andaluzji, oddalone o 94 km od Sewilli na wybrzeżu Costa de la Luz (Wybrzeże Świetliste), ze słynną plażą Matalascañas. Ma 120 km wybrzeża i 300 słonecznych dni w roku. Gdyby ktoś miał kłopot z wyborem miejsca na nie tylko letnie plażowanie, ta informacja rozwieje jego wątpliwości.

1 listopada 1755 r. miasto Huelva przeżyło bardzo silne trzęsienie ziemi, które spowodowało utworzenie się fali Atlantyku o sile porównywalnej do siły tsunami. Fala o wysokości 6,5 metra, choć niektóre dokumenty podają nawet 12 metrów, wtargnęła 40 km w głąb wybrzeża. Miasto zostało całkowicie zniszczone. Gwałtowne wstrząsy ziemskiej skorupy z 1755 r. zapamiętano w historii jako trzęsienie ziemi w Lizbonie.

A.: Dziewczyny polskie są bardziej *machistas*, bo na takie traktowanie sobie pozwalają. Usługują swoim chłopakom jakby były kelnerkami. Dziewczyny muszą zmienić swój sposób myślenia, one pierwsze powinny przestać myśleć kategoriami *machista*.

José: Może to jest polska kultura, której największą wartością jest Matka Polka, zaradna, i która wszystko potrafi.

Zanim przyjechaliście do Polski, wiedzieliście coś o naszym kraju? (chichrają między sobą)

J.: Poznaliśmy dziewczyny z Polski. Myślałem, że wszystkie Polki są wysokimi, szczupłymi blondynkami. Trochę byliśmy nawet uprzedzeni. Do Andaluzji przyjeżdżają dziewczyny pracować w polu przy zbiorze owoców sezonowych, np. truskawek. Nie są bardzo wykształcone, za wszelką cenę chcą zostać w Hiszpanii i dlatego bez skrupułów „łamią serca” podstarzałym żonkosiom, wychodzą za nich mąż i tak legalizują swój pobyt w Hiszpanii. Trudno się dziwić, że porzucone żony nie mają o Polkach dobrej opinii. Musieliśmy przyjechać tutaj, żeby przekonać się na

własne oczy, że Polki nie muszą mieć jasnych włosów, są wykształcone, dobrze wychowane i nie polują na męża.

D.: Moja mama była nawet trochę niespokojna. Wielokrotnie upewniała się, czy moja decyzja studiowania w Polsce jest przemyślana. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Polska nie należy do najbogatszych krajów Europy, ale po przyjeździe do Wrocławia byliśmy mile zaskoczeni, spodziewaliśmy się bowiem, że to kraj biedniejszy. Znakomicie jest na przykład rozwiązana komunikacja miejska, choć zastanawia mnie, dlaczego nie ma motorowerów. Pewnie ze

względu na klimat.

W Polsce po raz pierwszy w życiu widziałem śnieg. Jest też bardzo dobre jedzenie i bardzo tanie. Zaskakuje mnie, że taniej jest zjeść coś „na mieście” niż przygotować obiad lub kolację w domu.

A.: Jest takie dobre jedzenie, a Polacy jedzą tak szybko. Patrzę z żalem jak moi polscy koledzy kończą swój obiad w mgnieniu oka. W menu jest bardzo dużo warzyw, choć może trochę mniej warzyw zielonych jak na przykład sałata. Kuchnia polska bardzo mi smakuje.

J.: Mam wrażenie, że Polacy zaspokajają głód, jedzą, żeby żyć. To zresztą powiedziała nasza polska koleżanka. Dla nas jedzenie to święty rytuał. Wspólne spotkanie przy stole jest okazją do rozmowy, do bycia ze sobą, radości ze spędzonego wspólnie czasu. Bardziej nawet cieszy nas towarzystwo niż menu. Tutaj studenci „wrzucają” coś w siebie i natychmiast gdzieś biegną. *Sobremesa*, czyli czas spędzony razem po posiłku, rozmowa i przyjemność bycia razem właściwie nie istnieje. Aż szkoda, bo kuchnia polska jest naprawdę znakomita i sprzyja długim spotkaniom przy stole.



Uniwersytet w Huelvie

A.: Wszyscy ciągle się gdzieś spieszą. Polacy żyją w ciągłym biegu. Mam wrażenie, że życie w Polsce jest bardzo stresujące.

D.: Rozbawiła mnie pewna staruszka na ulicy. Mocno pochylona, obciążona zakupami, ale też biegnie. Była dużo szybsza niż ja!

J.: Paradoksalnie, życie zawodowe ma tempo o wiele wolniejsze. Szczególnie widzi się ten brak pośpiechu w instytucjach publicznych, np. na poczcie nawet prostą rzecz załatwia się bardzo długo. Zastanawiam się z czego wynika to żółwie tempo pracy, z braku kompetencji czy z obawy popełnienia błędu?

Na wrocławskiej uczelni jest tak samo jak na Uniwersytecie w Huelvie?

J.: Bardzo podobnie. Może są trochę większe sale i długie ławy, nie stoły i krzesła jak w wielu salach tutaj i są ustawione amfiteatralnie.

A.: Ale wszyscy studenci niezależnie od narodowości zostawiają pierwszą ławkę wolną dla „kujonów” i siadają nieco dalej.

D.: Studenci polscy bardziej rywalizują między sobą. Kiedy na zajęciach profesor o coś pyta lub, nie дай Boże, prosi poprawić kolegę odpowiadającego przed chwilą, w Hiszpanii szukamy nagle czegoś bliżej nieokreślonego pod ławką chcąc w ten sposób stać się dla profesora niewidzialnym. Tutaj jest inaczej, studenci podnoszą rękę i chętnie współpracują z profesorem, odpowiadają nie raz, ale wiele razy nawet ci sami studenci. Są dobrze przygotowani, ambitni i aktywni. Ale współzawodnictwo między nimi jest widoczne. To pewnie wpływ indywidualistycznej kultury amerykańskiej: ukierunkowanie na sukces. Pod tym względem jesteśmy bardziej podobni do przedstawicieli kolektywistycznej kultury Azji.

Polacy są bardziej europejscy niż przeciętny Hiszpan, tak powiedział José? Zgadza się z jego opinią?

A.: Całkowicie. Polacy są bardzo otwarci na inne kultury i bardziej ich ciekawi. Istnienie innych kultur przyjmują jako rzecz naturalną. Dużo bardziej otwarci niż przeciętny mieszkaniec naszego miasta.

D.: No i mówią w obcych językach. W Huelvie, jeśli zapytasz przeciętnego mieszkańca o coś po angielsku, na pewno nie odpowie w tym języku. We Wrocławiu nie ma problemu porozumieć się po angielsku, ale młodzi ludzie znają też inne języki, co jest godne uznania.

Jakie macie plany na przyszłość?

J.: Myślę o pracy w jakiejś ponadnarodowej korporacji. W Hiszpanii o pracę jest bardzo trudno. Wszyscy wiedzą, jakie jest bezrobocie w moim kraju. Wizja pracy za granicą nie przeraża mnie. Myślałem nawet o Gwinei, mówią tam po hiszpańsku i jest to wystarczający powód, by pracować w Afryce. Z drugiej strony nie jest łatwo żyć w tak obcej nam kulturze i tak daleko od rodziny.

Moim zamiarem jest popracować kilka lat za granicą, wrócić do Hiszpanii i założyć własne przedsiębiorstwo. Chcę być niezależny. Nie boję się ryzyka.



Pomnik Krzysztofa Kolumba

W prowincji Huelva dla turysty niezwykle interesujący będzie szlak śladami odkrywcy Ameryki: od miasteczka Moguer, gdzie na 3 karabele dowodzone przez Krzysztofa Kolumba w 1492 r. zaciągnęli się pierwsi marynarze, do monasteru Santa María de la Rábida. W klasztorze słynny żeglarz spędził ostatnią noc zanim ruszył na poszukiwanie nowej drogi do Indii.

Do gastronomicznych bohaterów Huelvy należy szynka produkowana w miejscowości Jabugo oraz owoce morza, na przykład doskonałe langusty i krewetki. Nie można nie wspomnieć doskonałego wina pochodzącego z okolicznych winnic.

W prowincji Huelva znajduje się też wpisany na listę światowego dziedzictwa przez UNESCO Park Narodowy Doñana, gdzie znalazły schronienie niezliczone gatunki fauny (ryś iberyjski, flamingi i inne) i flory (śródlądowy las sosnowy).

A.: Też jestem zdecydowany pracować za granicą. W Hiszpanii, jeśli chodzi o pracę, jest bardzo źle...

...ale narzekasz. Myślałam, że narzekanie jest tylko naszym polskim sportem narodowym.

A.: Wszyscy narzekają, w Hiszpanii też. Rząd nie bardzo umie sobie poradzić z bezrobociem. Bezrobocie to chyba nasza specjalność narodowa, ponieważ zawsze było, bez względu na ideologię rządzącej partii, a teraz jest największe w historii.

Ale wracając do kwestii pracy. Trzeba szukać pracy za granicą, ale nie jest to łatwe, bo trzeba znać język kraju, w którym pracujesz, a jak wiesz, Hiszpanom szczególnie trudno nauczyć się języka obcego. Nie mamy takich zdolności jak wy, Polacy.

D.: Rozstanie z rodziną jest decyzją bardzo bolesną. Dla nas życie rodzinne jest bardzo ważne. Jeśli mieszkamy w tym samym mieście spotykamy się na niedzielnym obiedzie, który tradycyjnie długo celebrujemy. Wspólnie piknikujemy. Jeśli mieszkamy dalej, odwiedzamy się możliwie najczęściej, spędzamy wspólnie wakacje itd. Pod tym względem też jesteśmy kulturą bardzo kolektywistyczną.

A.: Dla nas rodzina to nie tylko rodzice i dzieci, czasem dziadkowie, jak obserwuję w Polsce, ale również wujowie, ciocie, kuzyni bliżsi i dalsi. Rodzina w Hiszpanii obejmuje

dużo więcej jej członków i bardzo dbamy o kontakty rodzinne. W Polsce bliższe są związki z rodziną ze strony matki. Dziwi mnie, kiedy nasi polscy koledzy opowiadają, że rzadko spotykają się ze swoimi bliskimi. W mojej rodzinie wielopokoleniowe spotkania są bardzo częste i lubię słuchać starszych, kiedy opowiadają jak żyło się dawniej.

J.: Relacje rodzinne w Polsce wyglądają nieco inaczej niż u nas. Rodzice polscy są bardzo opiekuńczy, nawet nadopiekuńczy, tacy trochę rodzice *curling*. Byłem w domu mojej znajomej pod Wrocławiem. Ojciec wręczył jej niezłą sumę. Dla mnie to był szok, dla ojca i córki naturalny gest. Dziewczyna przyjęła pieniądze jak by się jej to należało. Ja nie biorę od moich rodziców pieniędzy. Nawet, jeśli mi je ofiarują, nie przyjmuję i nie dlatego, że mam z nimi złe stosunki. Po prostu honor mi na to nie pozwala.

D.: Też nie biorę pieniędzy od moich rodziców. Wiem, że w każdej chwili są gotowi pomóc mi finansowo, wielokrotnie mi ją proponowali, ale nie korzystam nigdy z ich hojności. Moja siostra myśli podobnie. Właśnie zamieszkała samodzielnie, wzięła specjalnie bardzo duży kredyt, by o nic nie prosić rodziców. Duma nie pozwala nam akceptować pomocy finansowej ze strony rodziców. Wolimy dawać, niż brać. Taka jest nasza dewiza.

A.: Też nie biorę pieniędzy od rodziców. Zarabiam na siebie sam, i jeśli nie wystarczy mi na wszystko, co chciałbym mieć, mówię sobie: trudno. Moja siostra też jest absolutnie niezależna.

J.: Młodzi Polacy bardzo szybko pobierają się. Nawet, jeśli jest niewiele, jak powiadasz, studenckich małżeństw, to i tak ich liczba nas zaskakuje. W Hiszpanii pobieramy się po studiach, po dwóch trzech latach pracy, kiedy mamy już jakieś oszczędności i możemy żyć niezależnie. Czyli mamy około 36 lat. Podobnie dziewczyny. Najpierw chcemy ustabilizować się zawodowo, a potem myślimy o zawarciu związku małżeńskiego.

D.: Może młodzi żonkosie liczą na pomoc rodziców po prostu. Nam się to nie mieści w głowie.

Dziękuję bardzo.

N.B.

José nie wyjechał do Gwinei, dostał pracę w Hawlett-Packard we Wrocławiu.

*pícaro – łotrzyk, spryciarz. Postać spryciarza wywodzi się z tradycji powieści pikareskiej (szelmowskiej, łotrzykowskiej) z XVI wieku typowej dla literatury hiszpańskiej. Pierwszą powieścią łotrzykowską był „Lazarillo de Tormes” (Łazik z Tormesu)

*machismo – rodzaj postawy przypisywany w szczególności mężczyznom latynoskim oznaczającej silne wewnętrzne poczucie męskości. Myślenie machista często bywa uzasadnieniem przemocy domowej.

**Urszula Sokolnicka,
starszy wykładowca w Studium Języków Obcych UE
Koordynatorka i egzaminatorka DELE
(Diploma de Español como Lengua Extranjera)**

Uniwersytet

Trzeciego Wieku z wizytą w Strasburgu

Elżbieta Anwajler
Zenobia Bałtrukiewicz

W kwietniu 2011 r. Lidia Geringer de Oedenberg, poseł do Parlamentu Europejskiego, w ramach spotkań UTW na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu wygłosiła wykład na temat funkcjonowania Unii Europejskiej. Po prelekcji przekazała dla słuchaczy UTW dwa zaproszenia na trzydniową wizytę w Strasburgu.

W nagrodę za szczególne zaangażowanie w działaniach UTW zaproszenia otrzymały Elżbieta Anwajler i Zenobia Bałtrukiewicz. W grupie osób zaproszonych do Strasburga znaleźli się także laureaci konkursów tematycznych, władze samorządowe z Dolnego Śląska, wyróżniająca się młodzież wyższych uczelni i szkół średnich oraz przedstawiciele lokalnych mediów.

Relacja słuchaczek UTW.

Z Wrocławia wyjechaliśmy rankiem 25 września 2011 roku. Czas długiej autokarowej podróży wypełniały nam wykłady Zofii Ulatowskiej-Rybaj, dyrektora Biur Poselskich w Okręgu Wyborczym Dolny Śląsk-Opolszczyzna, pełniące rolę przewodnika i opiekuna całej naszej grupy.

W czasie podróży objaśniała nam zakresy działania instytucji unijnych, a w przerwach uczylimy się śpiewać hymn Unii Europejskiej i oglądaliśmy tematycznie związane z wyprawą filmy. W przyjaznych i wesołych nastrojach po 12 godzinach dojechaliśmy do małego hotelu „Ibis”, położonego w pobliżu Strasburga, gdzie nas zakwaterowano.



Na tle Parlamentu Europejskiego

Następnego dnia udaliśmy się do Strasburga do Dzielnicy Instytucji Europejskich. Zwiedziliśmy obiekty Rady Europy i złożyliśmy wizytę w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Tam wysłuchaliśmy bardzo interesującego wykładu na temat praworządności w krajach unijnych i możliwości korzystania z prawa europejskiego. Po południu uczestniczyliśmy w rejsie statkiem po rzece Ill (dopływ Renu), która przepływa przez uroczne zakątki Strasburga. Zwiedzaliśmy przepiękne centrum stolicy Alzacji z datowaną na XII wiek Katedrą Najświętszej Marii Panny (Notre Dame), podziwialiśmy ciekawą architekturę, znamienną wpływami niemieckimi i francuskimi. Wart podkreślenia jest fakt, że centrum miasta zostało sklasyfikowane



Katedra Najświętszej Marii Panny (Notre Dame w Strasburgu)

przez UNESCO jako światowe dziedzictwo ludzkości. W Strasburgu Gutenberg wynalazł druk, a Rouget de Lisle napisał Marsyliankę.

Wieczorem wszyscy goście poseł Lidii Geringer de Oedenberg zostali zaproszeni na kolację w Bresseu.

W ostatnim dniu pobytu w tym pięknym, pełnym kwiatów i zieleńców mieście złożyliśmy wizytę w Parlamencie Europejskim. Miło nam było usłyszeć tam o Profesorze Bronisławie Geremku, który cieszył się dużym uznaniem i szacunkiem parlamentarzystów. Świadczy o tym umieszczenie na widocznym miejscu w Parlamencie tablicy pamiątkowej ze zdjęciem Profesora i jego życiorysem w kilku językach.

W Parlamencie Europejskim, w ławach którego zasiada w obecnej kadencji 736 posłów (w tym 50 z Polski), obserwowaliśmy obrady nad projektem ustawy o ochronie praw autorskich i patentów. W przerwie obrad spotkaliśmy się z poseł Lidią Geringer de Oedenberg, która opowiedziała nam o działalności Parlamentu, a następnie



Na spotkaniu mieliśmy możliwość osobistego podziękowania Poseł Lidii Geringer de Oedenberg za zaproszenie do Strasburga

odpowiedziała na liczne pytania, m.in. wyjaśniła w jaki sposób grupy obywateli mogą wpływać na politykę wspólnotową oraz jak ważne jest poszukiwanie konsensusu i solidarności w czasach kryzysu.

Dzięki hojności Lidii Geringer de Oedenberg (gościna była opłacona w całości z funduszy Pani Poseł) oraz perfekcyjnej opiece sprawowanej przez cały czas wizyty przez Zofię Ulatowską-Rybań oraz asystentkę Pani Poseł – Czesławę Konarską przeżyliśmy piękną przygodę edukacyjną. Uzyskałyśmy dużo ciekawych informacji o działalności ważnych dla Europy instytucji. Wiedza ta pozwoliła nam zrozumieć wiele problemów Europy.

Za to wszystko bardzo dziękujemy.

Katalończyków

w Hiszpanii nazywają Polakami

Urszula Sokolnicka



„Co to znaczy być Katalończykiem?” – pyta Jordi Soler* (*El País, El relato catalán*) i odpowiada: „Opowiem jak czułem to ja. Moja rodzina pochodzi z Barcelony. Wyemigrowaliśmy do Veracruz (Meksyk), gdzie bycie Katalończykiem polegało aby przestrzegać paru reguł: zwracać się do mnie Jordi*, słuchać Joana Manuela Serrata*, śledzić wyniki Barcy, śpiewać *Sol solet** i *Cargol treu banya*, jeść *butifarras**, pić okropne wino z El Penedès oraz rozmawiać po katalońsku; językiem, który w meksykańskiej selwie, gdzie się urodziłem, dodawał nam wyjątkowo egzotycznego charakteru”.

Na czele wszystkich leków stoje ja: wino. Talmud

Może w czasach dyktatury *caudillo* wino z El Penedès było okropne jak twierdzi pisarz, ale dzisiaj wina produkowane w Katalonii znakomicie sprzedają się na całym świecie.

Odwiedziłam winiarnię Torres w Villafranca del Penedès (50 min. pociągiem z Barcelony). W miasteczku sprzątano właśnie po imprezie *Mariaż wina i jazzu* przygotowanej przez winiarnię poprzedniego dnia.

Winiarnia Torres jest rodzinnym przedsiębiorstwem, obecnie kierowanym przez Miguela Torresa, przedstawiciela piątego już pokolenia rodziny Torres. Bodega jest oddalona o 8 km od miasteczka i jest to pewne utrudnienie, ponieważ nie ma autobusu do samej winiarni. Pozostaje taksówka (niedroga) lub, jeśli jest to wycieczka zorganizowana, autokar. Taksówkarz opowiada o wycieczce przedszkolaków, których autokar jest właśnie zaparkowany przed recepcją. Pracownicy musieli nieźle napracować się, żeby opowiedzieć maluchom jak produkuje się, potem przechowuje wino od momentu zebrania winorośli do dystrybucji wina do sklepów. Dzieci uczą się kultury wina od najmłodszych lat. Historia winnej pasji Yolandy, mojej przewodniczki



Typowy mas kataloński

Katalończycy, w liczbie 10 mln, podobnie jak ich baskijscy sąsiedzi na zachodzie, zachowali silne poczucie tożsamości i niezależności. Zamieszkują region Katalonii w północno-wschodniej Hiszpanii, Walencję, Baleary, niepodległe państwo Andory oraz francuską prowincję Pirenejów Wschodnich. Mówią po katalońsku, języku romańskim spokrewnionym z językiem prowansalskim. Katalonia to jeden z 17 autonomicznych regionów Hiszpanii. Zajmuje 6,3% obszaru królestwa.

Katalończycy są wyczuleni na punkcie własnej odrębności. Uważają się za pracowitych, obowiązkowych i lepiej zorganizowanych od innych mieszkańców tej części królestwa. Kataloński patriotyzm rzuca się w oczy. Język, historia, kultura, flaga, własny rząd to główne przedmioty dumy. Zespół autonomicznych instytucji, na które składa się urząd prezydenta, parlament i Rada Wykonawcza (rząd), sięga XIII wieku. Od końca średniowiecza Katalonia wielokrotnie walczyła o swoją niepodległość. Po hiszpańskiej wojnie sukcesyjnej (1701-1714) utraciła autonomię, instytucje i język, który został zastąpiony hiszpańskim. W pierwszej połowie XX wieku dwukrotnie odzyskiwała autonomię. Po upadku republiki Franco zlikwidował instytucje autonomiczne i niszczył przejawy katalońskiej odrębności. W 1979 został przyjęty Statut Autonomii Katalonii, a od 1980 nieprzerwanie rządzi koalicja dwóch chrześcijańsko-demokratycznych partii nacjonalistycznych.

Jerzy Nikitorowicz
„Grupy etniczne
w wielokulturowym świecie”



Miguel Torres i jego goście

po winiarni, zaczęła się, kiedy była dzieckiem. Powiada, że urodziła się pod *cepa*, czyli pod krzakiem winorośli. Niestety, nie ma *nariz de oro* (złotego nosa), takim darem mogą poszczycić się tylko wyjątkowi enolodzy. Opowiada mi anegdotę o nadzwyczajnym wyczuciu zapachu swojego kolegi. Kiedy oceniał aromaty wina z zawiązanymi oczami, kierując się tylko zmysłem węchu, umiał powiedzieć, które wino spróbowała chwilę wcześniej Yolanda. Wino przejmuje zapach otoczenia i ludzi. Doświadczony sommelier na podstawie zapachu zapamiętanego przez wino może wiele się dowiedzieć o biesiadnikach.

Za recepcją znajduje się Centrum Kultury Wina. To wspałała projekt architektoniczny autorstwa Javiera Barby, katalońskiego artysty i profesora Uniwersytetu Barcelony. Jest bardzo nowoczesny, ale pozostaje w doskonałej harmonii z otoczeniem.

W piwnicach budynku dojrzewają najlepsze wina, taras zaś otoczony egzotyczną roślinnością pustynną oraz wodnymi kaskadami jest miejscem koncertów i innych wydarzeń kulturalnych odbywających się w winiarni.

Mieści się tu również muzeum wina. W salach zgromadzono portrety protoplastów rodziny, trzech braci Torres. Logo firmy składa się z trzech wież. Torres znaczy właśnie wieże. Są też stare prasy i inne narzędzia niezbędne do produkcji wina. Jest też wspaniała kolekcja ceramiki ludowej, której autorami byli okoliczni chłopcy.

W Centrum Kultury Wina znajduje się wystawa poświęcona misji przedsiębiorstwa. Opowiada o ekologicznych projektach firmy, na przykład zmniejszeniu emisji dwutlenku węgla przy produkcji każdego litra wina czy przeniesieniu winnicy w miejsca wyżej położone ze względu na zmiany klimatyczne. Zbieranie winorośli odbywa się obecnie dwa tygodnie wcześniej niż kiedyś. Firma stosuje ekologiczne płyty słoneczne oraz uczestniczy w projekcie parku eolicznego.

Podczas zwiedzania winiarni przypominam sobie moje doświadczenia z pracy w nieistniejącej już winiarni przy ulicy Wiwulskiego we Wrocławiu w ramach tak zwanych praktyk robotniczych. Zanim zaczęłam zwiedzać winiarnie w Hiszpanii i Francji praktyka na Wiwulskiego była moim jedynym doświadczeniem winiarskim.

Po zwiedzeniu bodegi udajemy się do prywatnej restauracji Miguela Torresa. Tam czeka mnie degustacja win i obiad. Przystawka jest typowo katalońska: grzanki z mięszem pomidorowym, *butifarra*, kiełbasa *fuet* i moje ukochane palone migdały. Danie główne mnie zachwycało: wieprzowina iberyjska. Jest to specjalny gatunek świń żyjących wolno i żywiących się *bellotas*, żołędziami dębów iberyjskich rosnących w górach Sierra Morena.. *Pluma de cerdo ibérico* (piórko wieprzowiny iberyjskiej) w połączeniu z winem smakowało a *gloria* (bosko). Najprawdziwsze niebo w gębie poczułam smakując kozie sery z Pirenejów wraz z winem Mas la Plana.

Po deserze, oczywiście narodowe *crema catalana* z winem moscatel Floralis, podczas kawy gości odwiedził sam Miguel Torres. Jest doskonale zorientowany w polskich sprawach. Pogratulował polskiej prezydencji Unii Europejskiej, wyboru Wrocławia na kulturalną stolicę europejską, tytuł, które nasze miasto będzie dzielić wraz z baskijskim San Sebastián. Opowiedział mi też niezwykłą historię miłości pewnej pani z rodziny Torresów do pewnego Polaka, choć bardzo sympatycznego, to jednak nieprawdopodobnie biednego.

Nikt z pracowników nie był zaskoczony pojawieniem się właściciela winnicy. O ile jest w kraju, a mieszka blisko, w typowym katalońskim *masie* tuż obok winiarni, odwiedza nie tylko gości, ale i pracowników. Doskonale ich zna, ponieważ większość pochodzi z okolicznych wiosek. Rozmawia z nimi o warunkach pracy, pyta o rodziny. Yolanda zapewnia, że pracownicy bardzo często otrzymują winne prezenty, i nie tylko zwyczajowe *cesta* (koszyk z wiktuałami) z okazji świąt Bożego Narodzenia.

O winach z piwnicy Torres, Katalończykach i ich podobieństwach do Polaków opowiadała we Wrocławiu podczas prezentacji win Torres Maria José Palomino:



Maria opowiada o winach Torres

Jakimi konsumentami wina są Polacy?

Obserwuję wzrastające zainteresowanie winami. Rynek polski sytuuje się mniej więcej na pozycji między 15 i 20, to pozycja dość wysoka. Polscy klienci kupują białe wino *Esmeralda*, myślę, że dla lekko słodkiego smaku. Podobnie smakuje im inne typowe słodkie wino deserowe *Moscatel*. Popularnym

winem wśród naszych polskich klientów jest też różowe wino Santa Digna, również lekko słodkie.

Konsumenci niemieccy lub szwajcarscy są klientami bardziej wyrobionymi i doświadczonymi. Od zawsze mieli łatwiejszy dostęp do najbardziej wytwornych win z całego świata. Zarówno Niemcy jak i Szwajcaria są producentami

win. Szwajcaria jest znana z doskonałego białego wina *Fondant*, które pochodzi z winnic nad brzegiem jeziora Lemana. Klienci niemieccy czy szwajcarscy są krytyczni, jeśli chodzi o cenę i jakość win, ale przy tym też bardzo samokrytyczni. Są to rynki bardzo rozwinięte i bardzo nasyczone. Wszystkie winiarnie chcą sprzedawać swoje produkty w tych krajach.

Zainteresowanie Polaków winem wzrasta niemal spektakularnie, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Chcą uczestniczyć w kulturze wina, podobnie jak w kulturze sztuki czy muzyki. Kultura gastronomiczna jest równie ważna jak aktywność kulturalna, dlatego ambicją młodych Polaków jest poznać kulturę wina.

Jak przebiegają negocjacje z polskimi klientami?

Czy nie jesteśmy zbyt bezpośredni?

Anglikom to przeszkadza.*

Ach, ci Anglicy. Nie przeszkadza mi bezpośredni charakter Polaków, Katalończycy też tacy jesteśmy, mówimy szczerze i bez ogródek. Każdy jakiś jest. W samej Hiszpanii też różnimy się bardzo. Andaluzjczycy są super sympatyczni, Galisjczycy dużo mówią itd., my Katalończycy jesteśmy bardziej zamknięci w porównaniu z innymi mieszkańcami naszego kraju. Myślę, że Polacy mają sposób bycia zbliżony do Katalończyków. Zawsze uważałam Polaków za najbardziej zbliżonych do charakteru śródziemnomorskiego, może nie pod względem temperamentu, ale ze względu na charakter. Łączy nas otwartość, szczerłość, uczciwość. Bardzo się identyfikuję z Polakami, uważam, że Polska to mój drugi dom. Mówi się o Katalończykach, że jesteśmy skąpi. Czy Polacy też liczą się z każdym wydanym groszem?

Czy ze względu na podobieństwa obu narodów Katalończyków nazywają w Hiszpanii Polakami?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jedni uważają, jak ty, że kataloński ze swoimi dźwiękami „sz” „dż” brzmi równie egzotycznie jak język odległej Polski, inni widzą podobieństwo umiłowania wolności obu narodów. Myślę, że jednak najtrafniejsze wyjaśnienie pochodzi z okresu powojennego, kiedy i Polska, i Katalonia zostały pozostawione same sobie bez pomocy z zewnątrz. Katalonia odczuła mocno dyskryminację ze strony rządu gen. Francisco Franca. Może nieładnie o tym mówić, ale tak potoczyła się nasza historia.

Czy wino do ciebie przemawia?

Oczywiście! Oczarowuje, uwodzi, śpiewa, ma przecież bogatą instrumentację: skrzypcami dźwięczy wino białe, dzwoneczkami brzmi wino lekko kwaskowe. Dobieram wino zależnie od mojego nastroju, od tego, co będę jeść, od pory dnia, pory roku. Zimą, kiedy dzień jest krótki, poprawię sobie nastrój pijąc wino czerwone, w upalny dzień odświeżę się schłodzonym winem białym lub różowym.

Nikt nie urodził się enologiem, ekspertem od wina. Wielu ludzi może poszczycić się doskonałym węchem i smakiem (*nariz de oro*), jak inni absolutnym słuchem. Ekspertem zostaje się degustując i starając się zrozumieć charakter wina, skąd pochodzi, w jakich warunkach rozwija się

winorośl, jakie są szczepy i w jakich regionach udają się najlepiej. Jest jedyna szkoła ucząca ekspertów: praktyka.

W Katalonii mamy praktykę winną od dziecka. Każde gospodarstwo *mas* miało i ma winnicę i piwniczkę z winnymi zapasami. Na przykład Moscatel, słodkie wino wyrabiane domowo, od zawsze towarzyszyło typowej katalońskiej leguminie *músic* złożonej z suszonych owoców.

Zdaję sobie sprawę, że w krajach niebędących producentem win, temat alkoholu jest tematem tabu. Młodzi czekają, kiedy skończą 18 lat, żeby móc „legalnie” spróbować alkoholu. W naszej tradycji wino towarzyszy nam od dziecka. Moje dzieci: 2-, 5- i 7-letnie jeszcze nie umiały dobrze chodzić, a już rozpoznawały zapach i smak wina. Wkładałam ich palec do kieliszka i dzieci smakowały wino ssąc palec. Oczywiście mamy świadomość, że jest to alkohol, ale dzieci naśladują dorosłych i tak samo jak biesiadnicy przy stole smakują, przyglądają się, jaki kolor ma wino, jaki zapach.

To skąd wzięło się calimoch... (najpośledniejsze wino wymieszane z coca-colą podawane w plastikowych kubkach)

No cóż, to młodzieżowe eksperymenty, których nie można zabronić.

Jakie wino poradziłabyś do posiłku naszym skłóconym politykom?

Podczas przyjęcia na cześć Billa Clintona przyjmowanego w Polsce przez prezydenta Kwaśniewskiego podano wino Esmeralda, bardzo owocowe, przyjemne i... uwodzicielskie. Może pod wpływem prezydenckiej małżonki. Dzisiaj poleciłabym na oficjalne przyjęcia wino nowocześniejsze Ribera del Duero Celeste. Szczep *tempranillo crianza* gwarantuje sukces w każdych negocjacjach.

Urszula Sokolnicka, starszy wykładowca języka hiszpańskiego w Studium Języków Obcych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, koordynatorka i egzaminatorka DELE (Diploma de Español como Lengua Extranjera)

Jordi Soler – współczesny pisarz kataloński

Jordi – katalońska forma Jerzego, Jorge po kastylijsku

Joan Manuel Serrat – pieśniarz kataloński

Sol solet i Cargol treu banya – popularne katalońskie piosenki dziecięce

Butifarra – katalońska kielbasa wieprzowa

Fuet – wyrabiana ręcznie kielbasa wieprzowa

*"Anglicy nie cenią bezpośredniości, wolą błyskotliwą kurtuazję. Wielu Polaków przez brytyjskich pracodawców jest odbieranych, jako ludzie, którzy mówią wszystko prosto z mostu" mówi Maciej Grygiel, który w Londynie pomaga rodakom znaleźć pracę (Wyborcza 13/09/2010)

Egzaminy językowe

w pigułce

Hanna Misiewicz-Olszowska

Język niemiecki to drugi w kolejności język obcy, cieszący się popularnością wśród naszych kursantów. Fakt otwarcia w minionym roku rynku niemieckiego i austriackiego dla pracowników z Polski, to dodatkowa zachęta, by poznać ten język!



Studium Języków Obcych działające na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu oferuje kursy na poziomach od A1 do C1 (Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego), z języka ogólnego, a także języka ekonomicznego, przygotowujące do 9 różnych egzaminów Instytutu Goethego i Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Instytut Goethego to najbardziej prestiżowa i rozpoznawalna na całym świecie instytucja przeprowadzająca egzaminy z języka niemieckiego – Studium Języków Obcych Uniwersytetu Ekonomicznego jest od 2007 r. jego Centrum Egzaminacyjnym. Jesteśmy również już od roku 2003 jednym z trzech w Polsce Centrów Egzaminacyjnych Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej dla egzaminu PWD (język niemiecki ekonomiczny).

Dla naszych kursantów jest to cenna wartość, załatwianie formalności oraz zdawanie egzaminu odbywa się na miejscu. Oszczędzają więc swój czas, stres zdawania w przy-

jaznym miejscu jest mniejszy, a dodatkowo mają oni ułatwiony odbiór uzyskanych certyfikatów.

Wszystkie egzaminy z języka niemieckiego składają się z części pisemnej i ustnej. Zdający egzamin PWD muszą zdać pozytywnie część pisemną, by być dopuszczonym do części ustnej. W pozostałych egzaminach, zdający przystępują do części ustnej bez względu na wynik części pisemnej.



Większość egzaminów ustnych przeprowadzanych jest w parach, z wyjątkiem egzaminów z języka ekonomicznego (ZDfB i PWD), gdzie kandydat zdaje pojedynczo, oraz egzaminu SD1, który przeprowadzany jest w grupach do 4 osób.

Wszystkie egzaminy Instytutu Goethego są zaszeregowane do poziomów A1 – C2, zgodnie z 6 stopniową skalą Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego.

Zachęcamy wszystkich chętnych do dołączenia do grona pogłębiających znajomość języka niemieckiego na naszych kursach celem uzyskania międzynarodowego certyfikatu.

Hanna Misiewicz-Olszowska – starszy wykładowca języka niemieckiego w SJO, koordynatorka kursów i egzaminów oraz egzaminatorka z j. niemieckiego w Centrum Goethe-Institut i Centrum PWD

Poniżej prezentacja egzaminów języka niemieckiego, do których SJO organizuje kursy przygotowujące; z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie.

JĘZYK NIEMIECKI OGÓLNY

Egzamin	Instytucja egzaminacyjna – Goethe-Institut	Opis egzaminu	Uwagi
SD1 Start Deutsch 1	Poziom A1	Egzamin sprawdzający znajomość języka na poziomie podstawowym, umożliwiającym zrozumienie prostych informacji ustnych i pisemnych oraz udzielenie podstawowych informacji o sobie. Części egzaminu: czytanie i pisanie – 45 min., słuchanie – 20 min., mówienie – 15 min., Część ustną zdaje się w grupach do 4 osób.	Mało popularny, ale dający już po krótkim okresie nauki języka możliwość uzyskanie certyfikatu, co działa mobilizująco na przyszłość. Jest też wersja dla uczniów – FIT 1, o prostszym zakresie tematycznym. (Cena 240zł)

Egzamin	Instytucja egzaminacyjna – Goethe-Institut	Opis egzaminu	Uwagi
SD2 Start Deutsch 2	Poziom A2	To drugi certyfikat na poziomie A, ale wymagający już zrozumienia najważniejszych informacji z nieco dłuższych wypowiedzi ustnych i pisemnych związanych z sytuacjami życia codziennego. Osoba posiadająca ten certyfikat potrafi negocjować w prostych sytuacjach. Części egzaminu: czytanie i pisanie – 50 min., słuchanie – 20 min., mówienie – 15 min.	Ten egzamin jest już bardziej popularny niż A1, zwłaszcza, że coraz więcej osób zaczyna naukę języka niemieckiego później niż dawniej ze względu na dominację języka angielskiego. Posiadacz tego certyfikatu poradzi sobie na pewno będąc w Niemczech czy Austrii na urlopie czy zakupach. Dla uczniów jest wersja FIT 2. (Cena 260 zł)
ZD Zertifikat Deutsch	Poziom B1	Certyfikat na poziomie B1 to jeden z najstarszych egzaminów i najbardziej rozpoznawalnych. Potwierdza znajomość języka niemieckiego umożliwiającą porozumienie się we wszystkich ważniejszych sytuacjach życia codziennego na poziomie średnio-zaawansowanym. Części egzaminu: czytanie – 90 min., słuchanie – 30 min., pisanie – 30 min., mówienie – 15 min.	Najbardziej popularny egzamin z języka niemieckiego. Stosunkowo łatwo go zdać, a przy składaniu podania o pracę na pewno daje dodatkowe punkty. Przez wiele lat był „monopolistą” na poziomie podstawowym i średnio-zaawansowanym, nim w 2004 r. wprowadzono egzaminy SD1 i SD2. (Cena 390 zł)
B2 Goethe-Zertifikat B2	Poziom B2	Potwierdza znajomość języka niemieckiego w stopniu zaawansowanym, umożliwiającym posługiwanie się językiem w większości sytuacji zarówno związanych z życiem codziennym, jak i studiami czy pracą. Części egzaminu: czytanie – 80 min., słuchanie – 30 min, pisanie – 80 min, mówienie – 15 min.	Bardzo obecnie popularny, ponieważ certyfikat potwierdzający znajomość języka niemieckiego na poziomie B2 jest najczęściej warunkiem podjęcia pracy umysłowej w Niemczech. Niektóre uczelnie w Niemczech, Austrii czy Szwajcarii wymagają certyfikatu B2, by móc podjąć u nich studia. (Cena 450 zł)
C1 Goethe-Zertifikat C1	Poziom C1	Potwierdza znajomość języka niemieckiego w stopniu bardzo zaawansowanym, umożliwiającym zrozumienie nawet trudnych tekstów i wypowiedzi ustnych, także naukowych oraz swobodne wypowiadanie się na każdy temat z zachowaniem odpowiedniego stylu. Części egzaminu: czytanie – 70 min., słuchanie – 40 min., pisanie – 80 min., mówienie – 15 min.	Certyfikat ten „otwiera drzwi” wszystkich uczelni w krajach niemieckojęzycznych. Ceniony również przez pracodawców niemieckich. Jest to trochę zmieniona forma, dawniej bardzo popularnego egzaminu „ZMP”, ale trudniejsza i niektórzy o tym zapominają. Zaleca się udział w kursie przygotowującym do egzaminu. (Cena 510 zł)

JĘZYK NIEMIECKI SPECJALISTYCZNY (WIRTSCHAFTSDEUTSCH)

Egzamin	Instytucja egzaminacyjna – Goethe-Institut	Opis egzaminu	Uwagi
ZDfB Zertifikat Deutsch für den Beruf Poziom B2	Goethe-Institut	Egzamin sprawdza umiejętność posługiwania się językiem niemieckim w sytuacjach zawodowych. Sprawdza opanowanie sprawności językowych pisemnych i ustnych, potrzebnych w pracy (np. rozmowa telefoniczna, wywiad, analiza danych, korespondencja) Części egzaminu: czytanie – 70 min., słuchanie – 30 min., pisanie – 60 min., mówienie – 20 min.	Egzamin o wieloletniej tradycji i bardzo praktyczny. Przeznaczony dla osób, którym język niemiecki jest potrzebny (lub może być potrzebny) w pracy, polecany zwłaszcza dla studentów uczelni ekonomicznych. Ze względu na słownictwo fachowe polecane jest uczestniczenie w kursie przygotowującym. (Cena 460 zł)
PWD Prüfung Wirtschaftsdeutsch International Poziom C1	DIHK Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa	Podobnie jak ZDfB sprawdza umiejętność posługiwania się językiem niemieckim w obszarze biznesu (dotyczy komunikacji ustnej i pisemnej) ale na wyższym poziomie. Dodatkowo dochodzi umiejętność negocjacji biznesowych i formułowania streszczeń słuchanych rozmów z zakresu biznesu. Części egzaminu: czytanie – 75 min., słuchanie – 60 min., pisanie – 45 min., mówienie – 20 min.	Egzamin uznawany za bardzo elitarny, honorowany przez pracodawców na całym świecie. Idealny dla studentów i absolwentów uczelni ekonomicznych, wiążących swoją przyszłość z niemieckim biznesem. Najtrudniejsza część to streszczenie słuchanej rozmowy oraz negocjacje. Na egzaminie ustnym w skład komisji wchodzi niemieccy przedsiębiorcy, z którymi zdający mają kontakt także po egzaminie, w czasie wręczania dyplomów w Konsulacie Niemiec. Zaleca się udział w kursie przygotowującym. (Cena 677 zł)



Nagroda Nobla z ekonomii w 2011 r.

Krzysztof Jajuga

10 października 2011 r. ogłoszono nazwiska laureatów Nagrody Nobla z nauk ekonomicznych. Otrzymało ją dwóch uczonych: Thomas J. Sargent (New York University) oraz Christopher A. Sims (Princeton University).

Oficjalny komunikat zawiera uzasadnienie nagrody: „za badania empiryczne dotyczące przyczyny i skutku w makroekonomii” (tłumaczenie – KJ).

Przypomnijmy, że w 1968 r. szwedzki bank centralny (Sveriges Riksbank) podjął decyzję o ustanowieniu nagrody Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Oficjalna nazwa nagrody brzmi:

Nagroda Banku Szwecji w dziedzinie nauk ekonomicznych pamięci Alfreda Nobla – The Bank of Sweden Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel.

Nagroda ta finansowana jest przez Bank Szwecji, wynosi od 2001 roku 10 milionów koron szwedzkich. Przyznawana jest przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk, podobnie jak Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki i chemii.

Sformułowanie uzasadnienia tegorocznej nagrody skłania na pewno do refleksji. Pytanie, w jaki sposób polityka ekonomiczna, a także różne zmiany w otoczeniu (na przykład w gospodarce światowej) wpływają na podstawowe charakterystyki makroekonomiczne, takie jak PKB, stopa inflacji, zatrudnienie itp., jest to fundamentalne pytanie ekonomii. Jednak ekonomiści wiedzą, że nie można jednoznacznie ocenić, które (i w jakim stopniu) zmienne ekonomiczne (podlegające sterowaniu lub kształtujące się niezależnie) wpływają na interesujące charakterystyki makroekonomiczne.

Z jednej strony wpływ ten można analizować poprzez relację o charakterze stochastycznym. Z drugiej strony, na interesującą charakterystykę wpływają inne zmienne, które mogą być powiązane z rozpatrywaną zmienną traktowaną jako przyczyna. To wszystko czyni zagadnienie określenia wpływu „przyczyny” na „efekt” bardzo trudnym problemem badawczym.

Tylko naiwne przekonanie osób (czasem przedstawicieli niektórych innych nauk) nierozumiejących ekonomii może prowadzić do konkluzji, iż zmiana konkretnej zmiennej o

pewną wartość powoduje zmianę innej zmiennej o dokładną wartość.

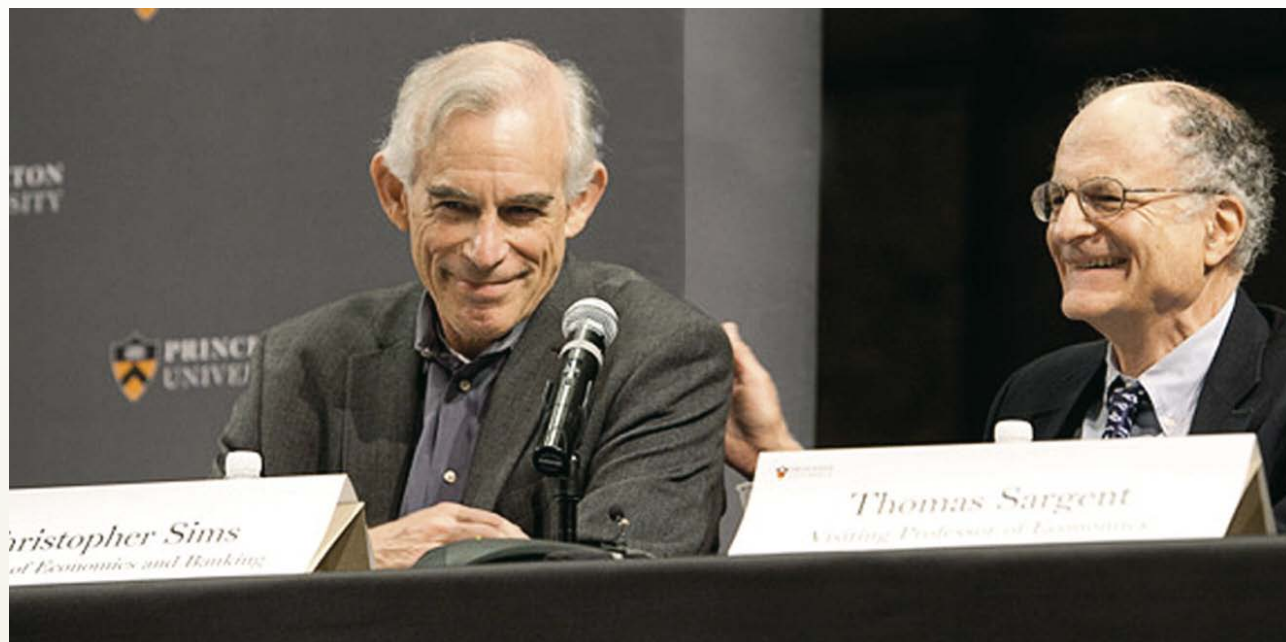
Ponadto, w odniesieniu do zjawisk gospodarczych o charakterze makroekonomicznym nie jest możliwe przeprowadzanie eksperymentów o charakterze laboratoryjnym. Zazwyczaj musimy korzystać z danych historycznych i na tej podstawie wyciągać konkluzje o możliwych scenariuszach kształtowania się zjawisk ekonomicznych w przyszłości.

Typowym obszarem, w którym wnioskowanie o przyczynie i efekcie jest niezwykle trudne, jest polityka pieniężna. Od dawna znane są pewne hipotezy dotyczące kanałów transmisji impulsów polityki pieniężnej, w szczególności kanałów transmisji zmian stóp procentowych przez bank centralny. Są to przede wszystkim kanały: stóp procentowych, kursu walutowego, cen aktywów (akcji, nieruchomości), kredytowy. Ostatnie kilka lat pokazało jednak, iż coraz trudniej jest wnioskować o skali i kierunku przenoszenia impulsów, jak również o długości okresu, w którym to przenoszenie występuje.

Wydarzenia ostatnich lat, a zwłaszcza globalnych charakter tych zmian prowadzą – moim zdaniem – do wniosku, że konieczna może być bardzo istotna zmiana paradygmatu polityki pieniężnej. Standardowy cel inflacyjny, czy też (w części krajów) cel kursu walutowego, może już „nie wystarczyć” do osiągnięcia pożądaných efektów w skali całej gospodarki. Z pewnością coraz bardziej istotną rolę odgrywa kwestia stabilności finansowej.

Tegoroczna Nagroda pamięci Nobla może być zaliczona do obszaru empirycznej makroekonomii, z istotnym udziałem metod ekonometrycznych. Thomas Sargent i Christopher Sims w swoich badaniach zajmują się właśnie określeniem wpływu przyczyny na efekt. Przy czym wyróżnia się dwa rodzaje zmiennych, które traktowane są jako przyczyny:

- szoki, czyli zmiany o charakterze krótkoterminowym (rozpatrywane głównie przez Simsa);
- zmiany strukturalne w polityce ekonomicznej, czyli zmiany o charakterze długoterminowym (rozpatrywane głównie przez Sargenta).



Christopher A. Sims (Princeton University) oraz Thomas J. Sargent (New York University)

Photo by Princeton University, Office of Communications, Denise Applewhite (2011)

Obaj uczeni zdają sobie sprawę, że:

- zależność między „przyczyną” a „skutkiem” jest często dwustronna, np. oczekiwania podmiotów gospodarczych dotyczące przyszłej polityki ekonomicznej determinują decyzje tych podmiotów, ale polityka ekonomiczna korzysta z oczekiwań podmiotów (jak choćby polityka pieniężna, która korzysta z oczekiwań inflacyjnych);
- efekty nieoczekiwanych zmian są często inne, niż efekty oczekiwanych zmian.

Thomas Sargent w istotnym stopniu odwołuje się do oczekiwań. Zresztą miał on pewien udział w powstawaniu teorii racjonalnych oczekiwań, za którą to teorię Robert Lucas otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych w 1995 roku. Sargent bada, jak strukturalne zmiany polityki ekonomicznej wpływają na charakterystyki makroekonomiczne.

Jak wskazuje uzasadnienie nagrody, podejście Sargenta może być opisane w trzech etapach:

- sformułowanie makroekonomicznego modelu strukturalnego, którego parametry nie powinny zależeć od zmian w polityce makroekonomicznej, lecz np. od preferencji;
- podanie szczegółowego rozwiązania modelu, poprzez wprowadzenie oczekiwań co do polityki makroekonomicznej;
- estymacja na podstawie danych historycznych tych parametrów modelu, które się nie zmieniają po zmianie polityki ekonomicznej.

Thomas Sargent w swoich artykułach empirycznych pokazał również, że zmiany oczekiwań zachodzą stopniowo, co oznacza, że „efekt” wynikający z „przyczyny” pojawia

się w dłuższym okresie. Najważniejsze wyniki Sargenta są zebrane w dwóch monografiach: *Macroeconomic Theory* (1979) oraz *Dynamic Macroeconomic Theory* (1987).

Christopher Sims w swoich badaniach stara się odróżnić wpływ oczekiwanych i nieoczekiwanych zmian na charakterystyki makroekonomiczne. W środowisku ekonometryków Sims znany jest jako autor tzw. modelu wektorowo-autoregresyjnego (VAR – Vector Autoregression Model). Jest to liniowy model wielorównaniowy, w których obecna wartość każdej zmiennej objaśnianej (zależnej) jest wyrażona jako funkcja przeszłych wartości tej zmiennej oraz obecnych i przeszłych wartości pozostałych zmiennych objaśnianych i zmiennych objaśniających (niezależnych). Model ten został zaproponowany w roku 1980, w artykule opublikowanym w czasopiśmie „Econometrica”.

Jak wskazuje uzasadnienie nagrody, podejście Simsa może być opisane w trzech etapach:

- prognoza zmiennych makroekonomicznych za pomocą modelu VAR, wtedy błąd prognozy jest traktowany jako szok;
- identyfikacja tzw. fundamentalnych szoków, tzn. tych szoków, które są niezależne od innych szoków;
- analiza reakcji zmiennych na impuls (tzw. *impuls response*).

Osiągnięcia obu autorów rozwinęły w dużym stopniu obszar empirycznych badań makroekonomicznych, odnoszących się do oczekiwań, z zastosowaniem modeli ekonometrycznych.

Oceny, Rankingi i Konkurencja

– co przynoszą zmiany w regulacjach

Krzysztof Jajuga



Uwagę środowiska akademickiego w ostatnich dwóch czy trzech latach częściowo zaprzętały wprowadzane zmiany w regulacjach dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Są to zmiany dwojakiego rodzaju:

- zbiór ustaw regulujących kwestie finansowania badań naukowych, przede wszystkim projektów badawczych – od 1 października 2010 roku;
- nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o stopniach i tytule naukowym – od 1 października 2011 roku.

Zmiany te budziły, budzą i pewnie jeszcze przez jakiś będą budzić emocje. Jak w przypadku większości zmian, każdy znajduje w nich elementy pozytywne i negatywne. Nie jest moją intencją dokonanie wartościowania tych regulacji w przedstawianym artykule. Nie ulega jednak wątpliwości, że nowe regulacje mogą zmienić pozycję poszczególnych uczelni, jak również sytuację poszczególnych pracowników. Warto zatem, aby społeczność naszej uczelni zadała sobie pytanie o konsekwencje zmian regulacyjnych, a także o podjęcie określonych działań.

W tym artykule postaram się w bardzo syntetyczny sposób przedstawić istotną część zmian, które zaszły, a także zasygnalizować te obszary, w których zmiany zachodzą i będą zachodzić, czasem po pojawieniu się nowych aktów wykonawczych w postaci rozporządzeń Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego – dodajmy jednak, że zdecydowana większość tych rozporządzeń została już opublikowana. Przy tym skoncentruję się tylko na tych obszarach, które dotyczą badań naukowych, stopni i tytułów oraz kwestii oceny jednostek pod względem dydaktycznym i naukowym.

PROJEKTY BADAWCZE, CZYLI GRANTY „PO NOWEMU”

Ważną tendencją, którą będziemy obserwować w najbliższych latach, będzie zmiana struktury finansowania badań naukowych. **Zmniejszać się będzie udział dotacji na badania statutowe na korzyść środków finansowych pozyskiwanych poprzez konkursy projektów badawczych (grantów).**

Ustawy regulujące badania naukowe wprowadziły (w jednym przypadku zmodyfikowały) dwie instytucje, w których

gestii leży rozdział środków na finansowanie projektów badawczych. Są to Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Instytucje te umiejscowione są poza Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zmienia to formalne usytuowanie instytucji, która rozdziela środki, gdyż do 1 października 2010 było to właśnie Ministerstwo (jeszcze przedtem był to Komitet Badań Naukowych).

W tym tekście zajmuję się jedynie Narodowym Centrum Nauki, które ogłasza konkursy na projekty badawcze w ramach badań podstawowych (badania stosowane finansuje Narodowe Centrum Badań i Rozwoju).

Jest sześć typów konkursów ogłaszanych przez Narodowe Centrum Nauki:

1. Konkurs na finansowanie projektów badawczych (tzw. ogólny).
2. Konkursy na finansowanie projektów badawczych dla osób nieposiadających stopnia doktora.
3. Konkursy na finansowanie projektów badawczych dla osób posiadających stopień doktora.
4. Konkurs na finansowanie międzynarodowego projektu badawczego niewspółfinansowanego.
5. Konkurs dla doświadczonych naukowców.
6. Konkurs na stypendia doktorskie i staże po doktoracie.

Obecnie Narodowe Centrum Nauki rozstrzygnęło pierwsze cztery typy konkursów, które ogłoszono 15 marca 2011 roku. Harmonogram konkursów w ciągu następnych kilkunastu miesięcy jest następujący:

1. Konkursy na finansowanie projektów badawczych (tzw. ogólny), na finansowanie projektów badawczych dla osób nieposiadających stopnia doktora, na finansowanie projektów badawczych dla osób posiadających stopień doktora – terminy składania wniosków: 22 grudnia 2011, 15 czerwca 2012, 15 grudnia 2012; terminy rozstrzygnięcia (odpowiednio): 30 czerwca 2012, 31 grudnia 2012, 30 czerwca 2013.
2. Konkursy: na finansowanie międzynarodowego projektu badawczego niewspółfinansowanego i dla doświadczonych naukowców – termin składania wniosków: 15 września 2012; termin rozstrzygnięcia: 31 grudnia 2012.
3. Konkurs na stypendia doktorskie i staże po doktoracie – termin składania wniosków: 15 marca 2012; termin rozstrzygnięcia: 30 czerwca 2012.

Z tego zestawienia wynika, że trzy pierwsze typy konkursów (prawdopodobnie będą się cieszyć największym zainteresowaniem pracowników naszej uczelni) będą organizowane co sześć miesięcy.

W konkursach już rozstrzygniętych, w ramach panelu HS4 – jednostka, instytucje, rynki: ekonomia, finanse, zarządzanie, demografia, ich rezultaty są następujące:

- w konkursie na finansowanie projektów badawczych (tzw. ogólny) zgłoszono 300 projektów, do finansowania skierowanych jest 91 projektów na sumę około 14,064 mln zł.
- w konkursie na finansowanie projektów badawczych dla osób nieposiadających stopnia doktora zgłoszono 137 projektów, do finansowania skierowanych jest 38 projektów na sumę około 1,954 mln zł.
- w konkursie na finansowanie projektów badawczych dla osób posiadających stopień doktora zgłoszono 142 projekty, do finansowania skierowane są 33 projekty na sumę około 5,766 mln zł.

Należy zauważyć, iż nie są to małe środki, a ich końcowa pula jest rezultatem decyzji Rady Narodowego Centrum Nauki, która zwiększyła środki w odpowiedzi na duże zainteresowanie tymi konkursami.

Ocena zgłoszonych projektów dokonywana jest w kilku etapach. Na początku następuje formalna ocena wniosku, polegająca po pierwsze, na weryfikacji jego kompletności, po drugie – co jest bardzo istotne, na weryfikacji czy projekt dotyczy badań podstawowych. Chciałbym właśnie zwrócić uwagę na ten drugi problem.

Regulacje określiły badania podstawowe jako: **„oryginalne prace badawcze eksperymentalne lub teoretyczne podejmowane przede wszystkim w celu zdobywania nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie praktyczne zastosowanie lub użytkowanie”**.

Oznacza to, że w ramach konkursów finansowanych przez NCN rozważane będą projekty badawcze, które wnoszą pewien wkład teoretyczny do nauki. Sądzę, że małe szanse mogą mieć projekty, w których znane narzędzia teoretyczne są stosowane w praktyce, a nie ma wkładu teoretycznego. Jak się wydaje, właściwym kanałem finansowania takich projektów mogą być konkursy projektów finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Po tej ocenie formalnej następują dwa etapy oceny merytorycznej. W pierwszym etapie eliminowane są słabsze projekty, a w efekcie drugiego etapu powstaje końcowa lista projektów proponowanych do finansowania.

Kryteria oceny w konkursach na finansowanie projektów badawczych (tzw. ogólny) oraz na finansowanie projektów badawczych dla osób nieposiadających stopnia doktora są następujące:

- ocena merytoryczna wniosku – 40%;
- ocena wnioskodawcy – 40%;
- ocena kosztorysu – 10%;
- ocena możliwości wykonania – 10%.

Kryteria oceny w konkursach na finansowanie projektów badawczych dla osób posiadających stopień doktora są następujące:

- ocena merytoryczna wniosku – 30%;

- ocena wnioskodawcy – 40%;
- ocena kosztorysu – 10%;
- ocena możliwości wykonania – 10%;
- ocena jednostki – 10%.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwa istotne elementy, które (moim zdaniem) mogą mieć wpływ na ocenę. Po pierwsze, **zawartość merytoryczna wniosku powinna dowodzić, że autor wniosku zna się na rzeczy, zwłaszcza zna dorobek światowy, wie co chce robić we wniosku i potrafi wskazać co jest jego wkładem**. Aplikacje ogólnikowe, nie rzadko dużo obiecujące, ale mało konkretne, nie mają żadnych szans. Po drugie, warto dochować należytej staranności przy opracowywaniu kosztorysu. Znacznie zawyżony kosztorys (w myśl starej zasady: „złożę wniosek na dużą sumę, najwyżej mi obetną”) może być powodem dyskwalifikacji projektu.

NOWE REGULACJE DOTYCZĄCE STOPNI I TYTUŁÓW – POSTĘPOWANIE HABILITACYJNE

Nowelizacja ustawy o stopniach i tytułach wprowadza istotne zmiany w przewodach doktorskich, postępowaniach habilitacyjnych (w dotychczasowych regulacjach nazywanych przewodami habilitacyjnymi) oraz postępowaniach o nadanie tytułu profesora. Największe (i budzące największej emocji) zmiany są, jeśli chodzi o uzyskiwanie stopnia doktora habilitowanego.

Jak wiadomo, w okresie do 30 września 2013 r. każdy pracownik nauki ubiegający się o stopień lub tytuł ma prawo wybrać sposób postępowania – według „starej” lub „nowej” procedury. Dotyczy to przewodów doktorskich, postępowania habilitacyjnych oraz postępowania o nadanie tytułu profesora. Należy wyraźnie zaznaczyć, że **chęć wyboru „starej” procedury oznacza, że właściwa rada wydziału musi WSZCZĄĆ postępowanie do 30 września 2013 r.** – nie wystarczy jedynie powołanie komisji.

Można wyobrazić sobie, że okres tuż przed wspomnianą końcową datą będzie bardzo „nerwowy”, przecież do wszczęcia przewodu (w „starej” procedurze) potrzebna jest opublikowana rozprawa habilitacyjna. Może to budzić wątpliwości co do jakości niektórych rozpraw.

Istotną różnicą między „starym” przewodem habilitacyjnym, a „nowym” postępowaniem habilitacyjnym jest to, że w tym pierwszym podstawowym elementem oceny jest rozprawa habilitacyjna (pozostały dorobek stanowi w pewnym sensie uzupełnienie), w tym drugim zaś oceniany jest właściwie cały dorobek; oczywiście elementem tego dorobku może być monografia (nie może być jednak nazywaną rozprawą habilitacyjną, gdyż to pojęcie „znika” w nowych regulacjach).

W „nowym” postępowaniu habilitacyjnym osoba zainteresowana przedstawia wniosek, który powinien zawierać następujące części:

- kopię dyplomu doktora;
- autoreferat z opisem dorobku i osiągnięć po polsku i angielsku;
- wykaz opublikowanych prac po polsku i angielsku;

- informacje o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy z instytucjami i organizacjami i o popularyzacji nauki.

Szczególnie istotny jest tu opis osiągnięć w autoreferacie, co oznacza **konieczność wskazania konkretnego wkładu w rozwój nauki**. Stwierdzenie, że osiągnięciem jest „opublikowanie przez Kandydata kilkudziesięciu artykułów”, nie spełnia tych warunków.

Wniosek osoby zainteresowanej powinien też zawierać wskazanie dyscypliny naukowej oraz właściwej rady wydziału. Trzeba szczególnie pamiętać o właściwej kwalifikacji dorobku naukowego do dyscypliny naukowej, jednej z czterech w ramach dziedziny nauk ekonomicznych: ekonomia, nauki o zarządzaniu, finanse, towaroznawstwo. W tym obszarze czasem zdarzają błędy – wato zapoznać się z zakresem dyscyplin umieszczonych na stronie internetowej Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.

Postępowanie habilitacyjne jest przeprowadzane przez 7-osobową komisję (4 osoby powołane przez CK, 3 osoby powołane przez właściwą radę wydziału), wśród jej członków jest trzech recenzentów. Nie ma kolokwium habilitacyjnego, choć komisja może przeprowadzić rozmowę z kandydatem na tematy naukowe. Nie ma też wykładu habilitacyjnego. Wniosek komisji o nadanie lub nienadanie stopnia doktora habilitowanego jest głosowany przez właściwą radę wydziału, która nadaje bądź nie nadaje stopień.

PRZEWÓD DOKTORSKI

Najbardziej istotne zmiany dotyczące przewodu doktorskiego są następujące:

1. warunkiem otwarcia przewodu jest posiadanie wydanej lub przyjętej do druku publikacji naukowej w formie książki lub co najmniej jednej publikacji naukowej w recenzowanym czasopiśmie naukowym o zasięgu co najmniej krajowym, określonym przez ministra właściwego do spraw nauki na podstawie przepisów dotyczących finansowania nauki lub w recenzowanym sprawozdaniu z międzynarodowej konferencji naukowej;
2. rozprawa doktorska może mieć formę maszynopisu książki, wydanej książki lub spójnego tematycznie zbioru rozdziałów w książkach wydanych, spójnego tematycznie zbioru artykułów opublikowanych lub przyjętych do druku w czasopiśmie naukowych;
3. recenzent rozprawy nie może być zatrudniony w instytucji naukowej, gdzie broniąca jest rozprawa lub z której pochodzi doktorant;
4. istnieje możliwość przedkładania rozprawy doktorskiej i obrony w języku angielskim (również przez osoby, których językiem ojczystym jest polski);
5. treść doktoratu oraz recenzji jest publikowana na stronie internetowej uczelni.

Z innych zmian warto wspomnieć o pojawieniu się instytucji promotora pomocniczego. Jest to osoba ze stopniem doktora, która pełni istotną rolę w procesie planowania badań, ich realizacji i analizy wyników w przygotowywanych przewodach doktorskich. Powołanie promotora po-

mocniczego nie jest oczywiście wymogiem. Wydaje się, że promotorami pomocniczymi powinny być osoby, które mają bardzo zawansowany dorobek i niedługo będą pretendować do wystąpienia z wnioskiem o uruchomienie postępowania habilitacyjnego. Unikałbym powoływania osób, które nie mają dużego dorobku – byłoby to tylko sztuczne zwiększanie osiągnięć takiej osoby.

Jest jeszcze jedna zmiana: możliwość przygotowywania rozprawy doktorskiej przez osobę, która uzyskała grant w ramach programu „Diamentowy Grant”. Jest to program przeznaczony dla wybitnie uzdolnionych absolwentów studiów licencjackich lub tych, którzy ukończyli trzy lata jednolitych studiów magisterskich.

POSTĘPOWANIE O WSZCZĘCIE TYTUŁU PROFESORA

Zostały wprowadzone zmiany dotyczące wymogów, jakie musi spełniać osoba starająca się o tytuł profesora. Są to 4 warunki:

- osiągnięcia naukowe znacznie przekraczające wymagania stawiane w postępowaniu habilitacyjnym (ten warunek istnieje również w „starej” procedurze);
- doświadczenie w kierowaniu zespołami badawczymi, realizującymi projekty finansowane w drodze konkursów krajowych i zagranicznych;
- osiągnięcia w opiece naukowej – uczestnictwo, co najmniej trzy razy, w charakterze promotora lub promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim, w tym co najmniej raz w charakterze promotora, oraz co najmniej dwa razy w charakterze recenzenta w przewodzie doktorskim lub postępowaniu habilitacyjnym
- staże naukowe i prowadzenie prac naukowych w instytucjach naukowych, w tym zagranicznych.

Zmiany są również, jeśli chodzi o recenzowanie dorobku do tytułu profesora. W nowych regulacjach jest pięciu (a nie czterech) recenzentów wyznaczanych tylko przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów. Tradycyjne recenzje zastąpione zostają przez ankietę, w której recenzent będzie musiał ustosunkować się do wszystkich elementów oceny osiągnięć naukowych kandydata do tytułu profesora. Tak jak do tej pory, decyzja właściwej rady wydziału podlega zatwierdzeniu przez CK.

KOMPLEKSOWA OCENA DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ

Jest to kolejny obszar, w którym zachodzą zmiany wynikające z nowych regulacji. Jak pamiętamy, co kilka lat przeprowadzana była tzw. ocena parametryczna jednostek naukowych, głównie wydziałów uczelni. Ostatnia ocena przeprowadzona była w 2010 roku, jej efektem zaś było uzyskanie przez wszystkie cztery wydziały naszej uczelni kategorii 1, która to kategoria od roku akademickiego 2010/2011 stała się (jak na razie najwyższą) kategorią A. Jednak w 2012 r. czeka nas kolejna ocena, dla której stosowana jest już inna nazwa (w tytule tej części), zastosowane zostaną również nowe zasady. Kolejne oceny przeprowadzane będą co 4 lata.

Zasady oceny określi nowe rozporządzenie Ministra w tej sprawie, które na razie jeszcze nie zostało opublikowane, gdyż w tej chwili konsultowany jest projekt tego rozporządzenia. Na podstawie analizy projektu tego rozporządzenia można przypuszczać, że przy tej kompleksowej ocenie pod uwagę będą brane następujące kryteria:

- osiągnięcia naukowe i twórcze: publikacje w recenzowanych czasopismach naukowych i monografie;
- potencjał naukowy: posiadanie uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych, rozwój kadry naukowej własnej i udział w rozwoju kadr naukowych spoza jednostki naukowej, pełnione funkcje w krajowych oraz międzynarodowych organizacjach i instytucjach naukowych, w tym w redakcjach międzynarodowych czasopism naukowych oraz uczestnictwo w ciałach eksperckich powołanych przez organy i instytucje państwowe oraz instytucje międzynarodowe, realizowane projekty obejmujące badania naukowe;
- materialne efekty działalności naukowej: patenty, ekspertyzy;
- niematerialne efekty działalności naukowej: nagrody i wyróżnienia, tworzenie infrastruktury badawczej, organizacja konferencji krajowych i międzynarodowych, osiągnięcia w zakresie upowszechniania wiedzy, zastosowanie wyników badań naukowych lub prac rozwojowych o dużym znaczeniu społecznym.

Wiadomo już teraz, iż ta kompleksowa ocena będzie w gestii Komitetu Ewaluacji Badań Naukowych (KEJN), organu, który został powołany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Sam proces oceny poszczególnych jednostek przeprowadzany będzie przez zespoły, zwane ewaluacyjnymi. Końcowa klasyfikacja do poszczególnych kategorii dokonana będzie przez KEJN. Przy tym jednostki naukowe będą klasyfikowane w ramach tzw. grup wspólnej oceny (zwanych dawniej grupami jednorodnymi). Wiadomo też, że niektóre (z pewnością nieliczne) wydziały otrzymają kategorię A+, co będzie prawdopodobnie miało wpływ na wyższe finansowanie.

Najprawdopodobniej kluczowym elementem oceny będą publikacje pracowników danego wydziału, z tym, że pod uwagę może być brane 3N publikacji (N to przeciętna liczba zatrudnionych pracowników). W tym zakresie czekają nas zmiany, przy czym nie jest jeszcze w 100% pewne, jak głębokie one będą.

Kilka miesięcy temu opublikowane zostały kryteria punktacji czasopism. Jeśli te kryteria pozostaną aktualne, znacznie preferowane będą czasopisma znajdujące się na liście *Journal of Citation Reports* (na tej liście znajduje się m.in. *Argumenta Oeconomica*), mniejszą zaś rolę będą odgrywać lokalne czasopisma uczelniane.

OCENA W ZAKRESIE DYDAKTYKI – OCENA INSTYTUCJONALNA I PROGRAMOWA

To kolejna ocena, której podlegać będą wydziały naszej uczelni. Przeprowadzana będzie przez Polską Komisję Akredytacyjną, która powstała w miejsce Państwowej

Komisji Akredytacyjnej. W zasadzie będą to dwie oceny: instytucjonalna i programowa.

Ocena programowa to ocena w odniesieniu do kierunku studiów. Ocena ta obejmuje, przede wszystkim: ocenę warunków prowadzenia studiów na kierunku (np. opracowane efekty kształcenia zgodne z Krajowymi Ramami Kwalifikacji), program studiów, spełnianie wymogów kadrowych i kwalifikacje kadry, infrastruktura dydaktyczna, dostosowanie efektów kształcenia do potrzeb rynku pracy.

Ocena instytucjonalna to ocena całej jednostki (wydziału). Pod uwagę (oprócz oceny poszczególnych kierunków) brana będzie jakość studiów podyplomowych, jakość studiów doktoranckich, umiędzynarodowienie studiów, współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym, a także oceny dotychczas otrzymane w procesie akredytacji.

CZY ZA KILKA LAT BĘDZIEMY WIODĄCĄ UCZELNIĄ W KRAJU?

Pozycja naszej uczelni w kraju jest dobra, przy tym obserwujemy stopniowy wzrost tej pozycji. Syntetycznie w artykule przedstawione zmiany (przeprowadzane i projektowane) mogą oznaczać zmianę tej pozycji. Jest wielka szansa, aby jeszcze bardziej poprawiać pozycję naszej uczelni, która ma spory potencjał.

Trzeba jednak pamiętać, że to jak zostaniemy ocenieni przez różne gremia przeprowadzające tę ocenę, zależy od tego, jakie będą efekty naszej pracy. Co więcej, pewną rolę odegra też to, jak będą przygotowane nasze wnioski podlegające ocenie. Znam przykłady dobrych instytucji, które uzyskały niższą ocenę z powodu nienajlepiej przygotowanych wniosków, jak również przykłady bardzo słabych uczelni (możemy się domyślać, jakich), z których dokumentacji może wynikać, że mają wielkie osiągnięcia. Moim zdaniem, w perspektywie najbliższych lat musimy włożyć wiele wysiłku w to, aby nasza uczelnia (a przynajmniej część wydziałów) osiągnęła rozpoznawalną pozycję na świecie. **Myślę tu o rankingu Jiaotong University z Szanghaju lub innych rozpoznawalnych (w sensie medialnym) rankingów, ale nie tylko.** Myślę tu o tych wszystkich faktach, które spowodują, iż nasza uczelnia będzie obiektem zainteresowania kandydatów na studia różnych rodzajów (również doktoranckich) i będzie jedną z wiodących uczelni ekonomicznych Europy kontynentalnej.

Niewątpliwie zdecydują o tym osiągnięcia naukowe, w tym publikacje w renomowanych czasopismach oraz atrakcyjne programy dydaktyczne, które „dobrze się sprzedadzą” na świecie.

Prof. dr hab. Krzysztof Jajuga,
kierownik Katedry Inwestycji Finansowych
i Zarządzania Ryzykiem,
kierownik Instytutu Zarządzania Finansami

Parametr/Indeks Hirscha

Jerzy Hanuza

Od 2005 r. Indeks Hirscha (*współczynnik h dla autora* (ang. *index h, h-index, Hirsch index, Hirsch number*)) jest stosowany do wstępnej oceny osiągnięć naukowca w perspektywie dorobku naukowego.



Definiuje się go jako „liczbę publikacji danego badacza, z których każda była cytowana co najmniej h razy”¹. Wpływ na wartość wskaźnika mają więc liczba publikacji danego autora lub instytucji naukowej oraz liczba cytowań pracy w literaturze naukowej. Przykładowo, indeks h równy 20 oznacza, że 20 publikacji osoby lub instytucji naukowej było cytowane minimum 20 razy. Indeks Hirscha pozwala więc ocenić wartość naukową danego autora lub instytucji w sposób ilościowy oraz jakościowy. Zaletami wskaźnika Hirscha są jego prostota oraz możliwość stosowania w odniesieniu zarówno do indywidualnego autora, jak i do zespołu specjalistów, instytucji i ośrodków naukowych, dyscyplin czy czasopism naukowych. Jest obiektywny ze względu na dyscyplinę naukową czy staż naukowy².

Indeks Hirscha ma jednak istotne wady, które uniemożliwiają obiektywną ocenę wartości prac naukowych ze względu na ich merytoryczność i użyteczność. Jedną pub-

likacją danego autora, będącą wynikiem wieloletnich badań, posiadającą znaczącą wartość naukową i merytoryczną, cytowaną kilka tysięcy razy, podnosi autorowi indeks h tylko o jeden punkt. Dodatkowo, wiele cytowań prac naukowych ma charakter autocytowań, indeks nie uwzględnia rodzaju czasopisma (jego prestiżu i znaczenia w świecie nauki), a także promuje duże instytucje badawcze, w których większa liczba prac badawczych pozwala na uzyskiwanie wyższych wartości indeksu h . Należy zauważyć, że zarówno naukowcy licznie publikujący mało znaczące z naukowego punktu widzenia prace, jak i naukowcy posiadający niewiele publikacji, ale o wysokich znaczeniu naukowym mają niski współczynnik Hirscha. Wysoki współczynnik h można zatem osiągnąć poprzez regularne publikowanie prac na wysokim poziomie w długiej perspektywie czasowej.

Wiele z powyższych wad spowodowało konieczność wprowadzenia modyfikacji indeksu h , jednakże nie ma idealnego systemu uwzględniającego wszystkie wymienione uwagi. Oprócz klasycznej metody obliczania parametru Hirscha stosowane są również:

- wskaźnik nieuwzględniający autocytowań,
- zmodyfikowany indeks h_m korelujący wartość indeksu h z liczbą opublikowanych prac N : $h_m = h/N^{0,4}$, szczególnie chętnie wykorzystywany przy porównywaniu instytucji naukowych,

Tabela 1. Pełne wyniki analizy publikowalności 10 instytucji PAN pracujących w różnych dyscyplinach naukowych.

Nazwa instytucji naukowej	Dyscyplina naukowa wg ISI	Liczba publikacji	Całkowita liczba cytowań	Średnia liczba cytowań/ publikację	Najlepiej cytowana publikacja	Liczba publikacji cytowanych pow. 100 razy	Indeks h	Indeks h /liczba publikacji	Procent autocytowań	Indeks h bez autocytowań	Suma cytowań publikacji wchodzących do puli indeksu h	Średnia cytowań publikacji z puli indeksu h (indeks A)	Pierwiastek cytowań publikacji z puli indeksu h (indeks R)	Współczynnik korekcyjny dla różnych dyscyplin	Indeks h /współczynnik korekcyjny dla dyscyplin	Indeks h /współczynnik korekcyjny dla dyscyplin oraz bez autocytowań
Instytut Fizyki Jądrowej PAN	Physics	4 954	67 066	13,54	470	93	97	3,23	58,5	40,3	17 625	181,70	132,76	1,00	97,0	40,3
Instytut Fizyki PAN	Physics	11 344	105 396	9,29	2551	71	89	2,13	45,0	48,9	16 573	186,21	128,75	1,00	89,0	48,9
Centrum astronomiczne PAN	Space Science	1 401	28 618	20,43	624	43	71	3,91	40,7	42,1	11 829	166,61	108,76	0,74	52,5	31,1
Instytut Chemii Fizycznej PAN	Chemistry	4 257	44 029	10,34	923	26	65	2,30	51,2	31,7	7 638	117,51	87,39	0,92	59,8	29,2
Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN	Chemistry	2 449	30 566	12,48	334	23	64	2,82	49,9	32,1	6 451	100,79	80,32	0,92	58,9	29,5
Instytut Biologii Doświadczalnej PAN	Biology & Biochemistry	2 944	29 760	10,11	545	28	60	2,46	38,7	36,8	7 134	118,90	84,46	0,60	36,0	22,1
Instytut Chemii Organicznej PAN	Chemistry	3 084	32 649	10,59	558	21	56	2,25	49,2	28,4	7 028	125,50	83,83	0,92	51,5	26,2
Instytut Farmakologii PAN	Pharmacology & Toxicology	1 819	19 606	10,78	292	12	55	2,73	45,1	30,2	4 678	85,05	68,39	0,84	46,2	25,4
Instytut Biochemii i Biofizyki PAN	Biology & Biochemistry	1 960	23 524	12,00	631	18	53	2,55	35,1	34,4	5 802	109,47	76,17	0,60	31,8	20,6
Instytut Chemii Bioorganicznej PAN	Chemistry	1 117	13 995	12,53	1105	19	50	3,02	39,2	30,4	6 049	121,00	77,78	0,92	46,0	28,0

Źródło: R. Kierzek, *Jak porównywać „apples and oranges”, czyli o różnych metodach analizy publikowalności i dorobku naukowego*, FORUM – Biuletyn Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr 2/143, luty 2009.

Tabela 2. Analiza publikacji wybranych instytutów PAN za okres 1973-2008

Nazwa instytucji	1973-2008					2000-2008			
	Liczba publikacji	Całkowita liczba cytowań	Średnia cytowań /publikację	Indeks h	Indeks h_m	Liczba publikacji	Całkowita liczba cytowań	Indeks h	Indeks h_m
Instytut Fizyki PAN	10 926	93 590	8,89	87	2,11	3 896	21 919	47	1,72
Instytut Chemii Fizycznej PAN	3 953	39 692	10,04	63	2,29	1 602	8 322	28	1,46
Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN	2 276	28 115	12,35	61	2,77	716	5 095	29	2,09
Instytut Chemii Organicznej PAN	2 879	29 246	10,16	53	2,19	909	5 169	25	1,64
Instytut Biologii Doświadczalnej PAN	2 231	20 656	9,26	52	2,38	760	4 482	29	2,04
Instytut Biochemii i Biofizyki PAN	1 769	20 900	11,81	51	2,56	652	5 549	31	2,32
Instytut Farmakologii PAN	1 682	17 523	10,42	51	2,61	890	6 146	31	2,05
Instytut Chemii Bioorganicznej PAN	1 018	12 775	12,55	48	3,01	516	3 875	26	2,14
Instytut Fizyki Jądrowej PAN	1 521	13 316	8,75	47	2,51	1 163	9 296	42	2,49
Instytut Medycyny Doświadczalnej PAN	2 277	14 650	6,43	42	1,91	1 008	4 150	23	1,45
Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN	3 929	21 932	5,58	41	1,50	1 671	6 300	25	1,28
Instytut Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN	970	10 053	10,36	40	2,55	514	2 770	21	1,73
Centrum Astronomiczne im. Mikołaja Kopernika PAN	285	5 030	17,65	38	3,96	192	1 865	20	2,44
Instytut Fizyki Molekularnej PAN	2 739	13 847	5,06	35	1,48	1 192	3 911	22	1,29
Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN	1 775	7 514	4,23	31	1,55	458	1 186	13	1,12
Instytut Matematyczny PAN	1 113	6 027	5,42	31	1,87	395	1 008	13	1,19
Polska Akademia Nauk (liczona jako całość)	62 938	463 941	7,37	136	1,64	22 735	109 549	73	1,32

Źródło: R. Kierzek, *Polska nauka w indeksie Hirscha*, Biuletyn Sprawy Nauki nr 29/08/2008.

Tabela 3. Analiza publikacji wybranych uczelni wyższych za okres 1973-2008

Nazwa instytucji	1973-2008					2000-2008			
	Liczba publikacji	Całkowita liczba cytowań	Średnia cytowań /publikację	Indeks h_m	Indeks h	Liczba publikacji	Całkowita liczba cytowań	Indeks h	Indeks h_m
Uniwersytet Warszawski	21000	231886	11,04	143	2,67	7693	52353	72	2,01
Uniwersytet Jagielloński	18008	147832	8,21	105	2,08	9401	54636	68	1,75
Politechnika Warszawska	8764	52569	6,00	72	1,91	4024	18329	46	1,66
Uniwersytet Wrocławski	10945	76302	6,97	70	1,70	4254	19916	43	1,52
Uniwersytet Gdański	5125	41660	8,13	69	2,26	2528	13519	40	1,74
Uniwersytet Mikołaja Kopernika	5527	38103	6,89	57	1,82	2364	1-602	33	1,48
Uniwersytet Śląski	5440	31882	5,86	51	1,63	29794	11931	36	1,51
Politechnika Wrocławska	8325	41058	4,93	50	1,35	3703	13053	29	1,08
Akademia Medyczna we Wrocławiu	2498	9286	3,72	33	1,44	1298	3983	26	1,48

Źródło: R. Kierzek, *Jak porównywać „apples and oranges”, czyli o różnych metodach analizy publikowalności i dorobku naukowego*, FORUM – Biuletyn Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr 2/143, luty 2009.

- zmodyfikowany indeks h ze względu na liczebność współautorów jednej publikacji (średnia liczba współautorów),
- tzw. *indeks A*, określający średnią wartość cytowań prac wchodzących do puli prac w indeksie h (iloraz sumarycznej liczby cytowań prac z puli indeksu h przez wartość indeksu h),
- tzw. *indeks R*, będący pierwiastkiem z sumy cytowań prac wliczanych do indeksu h ,

- modyfikacje uwzględniające dyscyplinę naukową,³
- wiele innych.

Prof. Ryszard Kierzek, w artykule „Jak porównywać „apples and oranges”, czyli o różnych metodach analizy publikowalności i dorobku naukowego” zamieszczonym w Biuletynie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, porównał dorobek naukowy osób i instytutów, uwzględniając różne modyfikacje indeksu h . Wyniki jego analizy zawarto w tabeli 1.

Indeks Hirscha można wyliczyć na co najmniej trzy sposoby, korzystając z takich baz danych, jak: ISI Web of Knowledge, bazy Scopus oraz programu Publish or Perish. Ponieważ wyniki analiz mogą się różnić w zależności od bazy danych, wymusza to odpowiedzialność wydawców za publikowanie prac w odpowiednich bazach.

Jak na tle nauki światowej wypada polska nauka? Porównania dokonał prof. R. Kierzek w swoim artykule pt. „Polska nauka w indeksie Hirscha”, w którym porównał dane opracowane na podstawie ISI w perspektywie 35 lat dla polskich instytucji naukowych, a otrzymane wyniki porównał z najlepszymi instytucjami naukowymi na świecie.

Wynika z nich, że:

- Większość polskich publikacji (ok. 75%) pochodzi z 25-30 instytutów PAN i uczelni wyższych.
- Spośród uczelni wyższych najwięcej publikacji pochodziło z Uniwersytetu Warszawskiego (21.000; 7,3%), Uniwersytetu Jagiellońskiego (18.008; 6,3%), Uniwersytetu Wrocławskiego (10.945; 3,8%), Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (10.553; 3,7%) oraz Politechniki Warszawskiej (8764; 3,1%).
- W największych uniwersytetach 60-85% opublikowanych prac stworzono na wydziałach fizyki, chemii i biologii. Ich udział w całkowitej liczbie cytowań był jeszcze wyższy i sięgał nawet 78-95%.
- Porównanie ocen parametrycznych instytucji naukowych z Polski i innych krajów Europy oraz Australii, Kanady, Indii, Japonii, Chin i Stanów Zjednoczonych plasuje nasz kraj na 20 miejscu.
- Polska jako kraj uzyskała indeks h równy 146 i jest to

tylko 19,5% wartości indeksu Hirscha pierwszych na liście USA (indeks Hirscha równy 749).

- Analiza pokazuje, że tylko w fizyce (34,3%) i naukach inżynierskich (28,3%) wartość „polskiego” Hirscha najmniej odbiega od indeksu lidera. Również porównanie wartości indeksu Hirscha dla fizyki (Polska 110/lider grupy 321), nauk medycznych (69/517), nauk inżynierskich (41/145), chemii (39/324) z indeksem Hirscha dla całej Polski (równym 146) sugeruje, że te cztery dyscypliny są głównymi „udziałowcami” w polskim indeksie Hirscha.
- Zwykle około 75% liczby cytowań i publikacji wliczanych do indeksu Hirscha instytucji pochodzi od jej 3-5 naukowców. Można z ogromną dozą pewności powiedzieć, że obecne osiągnięcia nauki polskiej mierzone indeksem Hirscha to wynik działalności około 150 osób.
- Zdecydowana większość (ponad 90%) najczęściej cytowanych publikacji jest wynikiem współpracy z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Analiza dokonana z okresu 2000-2006 pokazuje, że spośród 100 najczęściej cytowanych prac tylko dwie powstały całkowicie w polskiej instytucji, a reszta we współdziałaniu z zagranicznym ośrodkiem naukowym⁴.

¹ M. Kuś, L. Mankiewicz, K. Zyczkowski, *Porównywanie indeksów Hirscha uczonych i instytucji naukowych*, FORUM – Biuletyn Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr 3/144, marzec 2009.

² R. Kierzek, *Jak porównywać „apples and oranges”, czyli o różnych metodach analizy publikowalności i dorobku naukowego*, FORUM – Biuletyn Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr 2/143, luty 2009.

³ S. Mrówczyński, PAUza Akademicka nr 101, 9 grudnia 2010.

⁴ R. Kierzek, *Polska nauka w indeksie Hirscha*, Biuletyn Sprawy Nauki nr 29/08/2008. <http://www.nauka.gov.pl/nauka/nauka-dla-kazdego/raporty-i-publikacje/sprawy-nauki/forum/forum/artykul/prof-ryszard-kierzek-polska-nauka-w-indeksie-hirscha/>

Opłaca się wiedzieć więcej

STUDIA PODYPLOMOWE



W przemówieniu inauguracyjnym JM Rektor prof. Bogusław Fiedor podkreślił fakt, że ...Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu jest od wielu już lat największym centrum kształcenia podyplomowego w naszym mieście i w całym regionie, a liczba słuchaczy tych studiów oscyluje od kilku lat wokół 2,5 tys., przy przychodach rocznych rzędu 10-12 mln zł. Obecnie tworzony jest zupełnie nowy, zintegrowany system zarządzania studiami podyplomowymi na Uczelni, z zachowaniem autonomii programowo-merytorycznej poszczególnych katedr jako inicjatorów określonych studiów. Jako pierwsza uczelnia we Wrocławiu utworzyliśmy wiosną tego roku nowoczesny portal internetowy do organizacyjnej i merytorycznej obsługi tych studiów.

Redakcja czasopisma PORTAL poprosiła dr. Janusza Lichtarskiego, pełnomocnika Rektora ds. Studiów Podyplomowych, pracownika Katedry Strategii i Metod Zarządzania, o przybliżenie tematu organizacji i oferty studiów podyplomowych

Rektor w swoim wystąpieniu podkreślił, że „tworzony jest zupełnie nowy, zintegrowany system zarządzania studiami podyplomowymi w Uczelni”. Proszę opowiedzieć nam o specyfice tego systemu. Na czym polega?

Nowe podejście do organizacji studiów podyplomowych oznacza rozwój współpracy i lepszą koordynację pomię-

OPŁACA SIĘ WIEDZIEĆ WIĘCEJ

Zapraszamy na STUDIA PODYPLOMOWE

- > **Ponad 80 kierunków** (w tym 20 nowych)
- > **Innowacyjne programy nauczania**
- > **Świadectwo renomowanej uczelni**
- > **Doświadczona kadra**
- > **Atrakcyjne ceny**

szczegóły na www.ue.wroc.pl



STUDIA PODYPLOMOWE

Zapraszamy także na studia MBA (Master of Business Administration) w opcji polskojęzycznej i międzynarodowej

dzy poszczególnymi kierunkami studiów, katedrami i wydziałami. Już w tegorocznej ofercie pojawiło się wiele kierunków współorganizowanych przez katedry z różnych wydziałów. Taka międzywydziałowa współpraca skutkuje powstawaniem bardziej przekrojowych i ciekawszych propozycji dla słuchaczy, a dla kadry akademickiej oznacza zacieśnianie współpracy, zarówno na polu dydaktycznym, jak i naukowym.

Obecny sposób koordynacji i integracji studiów ma charakter nienakazowy, w pełni dobrowolny. Kierownictwo uczelni niczego nie narzuca organizatorom studiów, aby podtrzymać ich dotychczasową inicjatywę i przedsiębiorczość. Bardziej skoordynowane są natomiast działania promocyjne i umiejscowienie oferty na nowo uruchomionej platformie internetowej.

Stworzyliśmy też jednolity system identyfikacji wizualnej studiów podyplomowych. Strona internetowa, reklamy, materiały promocyjne, segregatory dla słuchaczy i wszelkie dokumenty związane ze studiami podyplomowymi – wykorzystują te same motywy graficzne i jednolitą kolorystkę. Dążymy również do tego, aby wszystkie prezentacje multimedialne i materiały dydaktyczne dla słuchaczy przygotowane były na wspólnym szablonie.

Kto jest odpowiedzialny za stronę www, rekrutację, koordynację?

Podobnie jak dotychczas za treść oferty i rekrutację na poszczególne kierunki studiów podyplomowych odpowiadają ich kierownicy. Jednak dzięki nowemu systemowi otrzymują oni większe wsparcie i dodatkowe zachęty do rozwoju nowych kierunków.

Nowa platforma to przykład tzw. systemu wielodostępowego, a więc każde studia są niezależnie obsługiwane przez organizatorów. W praktyce jest to duże ułatwienie.

System zarządzania studiami podyplomowymi zachowuje autonomię programowo-merytoryczną poszczególnych katedr jako inicjatorów określonych studiów.

Autonomia programowa oznacza, że katedry, jako jednostki organizujące studia podyplomowe, mają swobodę w budowaniu oferty takich studiów. W tegorocznej ofercie znalazło się ponad 80 kierunków, bardzo zróżnicowanych pod względem tematyki.

W jaki sposób katedry analizują potrzeby rynku, aby w konsekwencji inicjować nowe kierunki studiów? Czy robią to we współpracy z Biurem Karier, z innymi jednostkami zajmującymi się rynkiem pracy, Biurem pracy, pośrednikami pracy?

Jeżeli chodzi o badanie potrzeb rynku, to nie ma na uczelni wyspecjalizowanej w tym jednostki, jednak system zdecentralizowany dobrze się sprawdza. Organizatorzy studiów na bieżąco monitorują rynek i błyskawicznie reagują na płynące z niego sygnały. Dzięki temu oferta naszej Uczelni jest bardzo atrakcyjna i stale odpowiada zapotrzebowaniu rynkowemu.

Jako pierwsza uczelnia we Wrocławiu utworzyliśmy wiosną tego roku nowoczesny portal internetowy do organizacyjnej i merytorycznej obsługi tych studiów. Jaka jest frekwencja na portalu? Które strony są najczęściej odwiedzane?

Nowa platforma do obsługi studiów podyplomowych to przełom, jeżeli chodzi o prezentację oferty, komunikację ze słuchaczami i obsługę administracyjną studiów. Platforma umożliwia stałą aktualizację oferty, zapisy studentów *on-line*, monitorowanie rekrutacji, mailing i automatyczne generowanie dokumentów, takich jak indeksy, listy obecności czy protokoły.

Ułatwienia dotyczą również słuchaczy, którzy po zalogowaniu do systemu i wprowadzeniu danych mają możliwość wygenerowania dokumentów aplikacyjnych i pobrania zamieszczonych na platformie materiałów dydaktycznych.

Na nowej stronie internetowej utworzono również specjalną zakładkę dla kierowników studiów. Po zalogowaniu udostępniane są na niej wszystkie regulacje wewnętrzne

dotyczące studiów podyplomowych, wzory dokumentów zgodne z system identyfikacji wizualnej czy bardzo praktyczne narzędzie ułatwiające tworzenie kosztorysu.

Jakie inne działania promowały w tym roku ofertę?

Jeżeli chodzi o działania promujące ofertę studiów podyplomowych w tym roku, to uruchomiliśmy kampanię reklamową w radiu, w prasie lokalnej i w mediach internetowych. Wszystkie te działania realizowane były w ścisłej współpracy z Biurem Promocji Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i wpisane w ogólny plan promocji naszej Uczelni. Dzięki temu nasza oferta ma charakter kompleksowy i każdy, bez względu na wiek i doświadczenie zawodowe, może znaleźć w niej coś dla siebie.

Liczba słuchaczy tych studiów oscyluje od kilku lat wokół 2,5 tys., przy przychodach rocznych rzędu 10-12 mln zł – tak Rektor przedstawił stronę finansową oferty. Jak wygląda tegoroczna rekrutacja? Proszę o statystyki – na jakie studia było najwięcej zainteresowanych? Co jest „przebojem” rekrutacji?

Mimo niekorzystnych tendencji demograficznych i niestabilnej sytuacji ekonomicznej w kraju wyniki rekrutacji są dobre. Oznacza to, że w niepewnych czasach Polacy słusznie postanowili zainwestować w wiedzę i umiejętności, czyli w siebie.

Jeżeli chodzi o najpopularniejsze kierunki, to niewątpliwie największym zainteresowaniem – jak co roku – cieszą się studia związane z rachunkowością, finansami i podatkami, a także z bezpieczeństwem i higieną pracy. Przebojem rekrutacji można nazwać nowy kierunek o nazwie „Project Management”, który dzięki innowacyjnemu programowi, praktycznemu podejściu do dydaktyki i zaangażowaniu doświadczonych praktyków biznesu zainteresował większą niż przypuszczaliśmy liczbę osób. Obecnie uruchamiamy dwie równoległe edycje, a są już zapytania o kolejne.

Oferta poszerzyła się również o pierwsze studia podyplomowe z zakresu zarządzania prowadzone w całości w języku angielskim. Cieszy fakt, że na studia „Managing Business” zapisali się obcokrajowcy – niewątpliwie będzie to bardzo interesująca grupa. Kadre dydaktyczną stanowią doświadczeni pracownicy naszej Uczelni, reprezentanci innych ośrodków naukowych z kraju i z zagranicy, a także

menedżerowie największych przedsiębiorstw w regionie. Ciekawą propozycję stanowią też elitarne studia podyplomowe, adresowane do przedstawicieli kadry menedżerskiej najwyższego szczebla. Nowatorska jest tu przede wszystkim formuła studiów, w której słuchacze – oprócz uczestniczenia w tradycyjnych wykładach – jako doświadczeni praktycy biznesu dzielą się wiedzą i doświadczeniami w ramach paneli dyskusyjnych i warsztatów.

Jakie plany rozwoju oferty studiów podyplomowych buduje się na wnioskach wyciągniętych z tegorocznej rekrutacji?

Plany rozwoju studiów podyplomowych są bardzo ambitne. Ciekawe i jednocześnie budujące jest to, że większość pomysłów i inicjatyw pochodzi od kadry dydaktycznej. Od strony merytorycznej studia podyplomowe oferowane przez naszą Uczelnię już dziś nie mają konkurencji na rynku, jednak na razie pewnym ograniczeniem jest infrastruktura. Niewątpliwie przełomowym wydarzeniem będzie uruchomienie budowanego obecnie Centrum Kształcenia Ustawicznego. Możliwość prowadzenia zajęć w nowych, komfortowych i nowoczesnie wyposażonych salach wykładowych pozwoli nam poszerzyć ofertę i znacznie podnieść jakość naszych usług.

Za dwa, trzy lata będziemy wyprzedzać konkurencję nie o krok, a o całą dekadę, zarówno w aspekcie merytorycznym, jak i w kwestii jakości infrastruktury i poziomu obsługi słuchaczy. W przyszłości z pewnością w większym stopniu wychodzić będziemy również naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom klientów instytucjonalnych. Zatrudniając kilkuset pracowników i posiadając rozległe sieci współpracy, Uniwersytet Ekonomiczny ma ogromny potencjał dydaktyczny. Pozwala to nam na budowanie programów studiów podyplomowych dostosowanych do indywidualnych potrzeb przedsiębiorstw i jednostek sektora publicznego. Biorąc pod uwagę fakt, że Wrocław skupia coraz więcej znaczących w kraju i Europie pracodawców, sądzę że właśnie ten kierunek rozwoju studiów podyplomowych ma obecnie ogromne perspektywy rozwoju.

Dziękuję za rozmowę i życzę ...dużo pracy.
Rozmawiała Tamara Chorańczewska

Project Managament

– przebój tegorocznej rekrutacji na studia podyplomowe

Studia Project Management mają pomóc w wykształceniu umiejętności i kompetencji przyszłych project managerów, tak aby ich działania w większym stopniu opierały się na fachowej wiedzy. W tym roku na kierunek przyjęto 68 osób. O specyfice tej oferty dydaktycznej i źródle jej sukcesu rozmawiamy z dr Markiem Wąsowiczem.

Kto kryje się za sukcesem kierunku Project Management?

Idea studiów podyplomowych z zarządzania projektami zrodziła się na podstawie doświadczeń wyniesionych ze szkoleń przeprowadzanych w ramach kształcenia ustawicznego w projekcie „Kuźnia Kadr 2, czyli wzmocnienie

potencjału rozwojowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”. Zaproponowane tam szkolenie z zarządzania projektami biło i nadal bije rekordy popularności. Niejednokrotnie uczestnicy szkolenia mówili, że chcieliby w większym stopniu zająć się tym zagadnieniem. W związku z tym Katedra Projektowania Systemów Zarządzania w ścisłej współpracy z Katedrą Strategii i Metod Zarządzania postanowiły, że stworzą kierunek studiów podyplomowych Project Management. Jest to oferta nowa, ponieważ istniejące studia podyplomowe w głównej mierze opierały się na projektach europejskich, a studia Project Management mają dostarczyć wiedzę dla project managera oraz wykształcić w nim pożądane umiejętności i kompetencje.

Innowacyjny program – co kryje się za tym hasłem?

Program został stworzony z uwzględnieniem Krajowych Ram Kwalifikacji, a mianowicie wyszliśmy od odpowiedzi na pytanie, co dany człowiek po ukończeniu studiów będzie robił oraz jakie umiejętności i kompetencje ma na nich zdobyć. Następnie stworzyliśmy zakres wykładów i warsztatów, które mają przyczynić się do tego stanu. Ostatnim etapem było zebranie i dopasowanie kadry dydaktycznej. Aktualnie program jest podstawą sukcesu tych studiów podyplomowych, zwracali na to uwagę sami kandydaci na studia.

Opis studiów zapowiada „praktyczne podejście do dydaktyki i zaangażowanie doświadczonych praktyków biznesu”. Proszę o rozwinięcie myśli.

Idea jest taka, aby dostarczyć słuchaczowi nie tylko konkretnej wiedzy, ale także wykształcić pewne umiejętności i kompetencje. W tym celu program studiów znacząco wykorzystuje zajęcia w formie warsztatów i nie ma w nim przedmiotów zbędnych, każdy przedmiot pełni swoje zadanie. Założenie jest takie, że słuchacz przychodzi z pewnym bagażem doświadczeń i wiedzy, a my nie staramy się go nauczyć wszystkiego o zarządzaniu, ale skupić się na tym, co przyda mu się w zarządzaniu projektami. W tym celu angażujemy też doświadczonych praktyków biznesu, aby przekazali swoje doświadczenia projektowe, dzięki czemu część projektów uniknie problemów.

Ile osób rozpoczęło w tym roku studia na PM? Podobno musieliście Państwo uruchomić dwie równoległe edycje?

W sumie na studia zgłosiło się prawie 80 osób, z czego 68 podjęło studia. Zainteresowanie było tak duże, że nawet po zakończeniu rekrutacji były jeszcze osoby, które dzwoniły i pisały, aby przyjąć je na studia. Na ile to możliwe, przyjmowaliśmy te osoby albo proponowaliśmy im inne rozwiązania, np. podjęcie podobnego kierunku na naszej uczelni albo poczekanie do lutego na kolejną edycję studiów.

Jaka jest cena studiów?

Cena studiów wynosi 4500 zł za dwa semestry, ale możliwe jest płacenie w dwóch ratach.

Skąd studenci czerpali wiedzę o ofercie? Czy przeprowadzono takie badania/ankiety?

Wiedzę czerpali głównie z strony studiów podyplomowych podyplomowe.ue.wroc.pl. Ponadto reklamowaliśmy się w gazetach lokalnych, co przyniosło też pewien odzew. Mam nadzieję, że następne edycje będą się opierały także na uczestnikach, którzy dowiedzieli się o studiach od osób na nie uczęszczających, bo to jest faktycznie najlepsza reklama.

Skąd takie zainteresowanie PM? Czy związane jest ono z rynkiem pracy?

Wiele osób poszukuje możliwości rozwoju właśnie w kierunku zarządzania projektami, widząc w tej dziedzinie przyszłość. Project Management zarówno na świecie, jak i w Polsce bardzo się rozwinął w ostatnich 10 latach. Niestety, nie poszedł za tym rozwój kadry. Wiele osób realizuje projekty na zasadzie prób i błędów, a nie ma skąd czerpać wiedzy na ten temat. Studia Project Management mają pomóc w wykształceniu umiejętności i kompetencji przyszłych project managerów, tak aby ich działania w większym stopniu opierały się na fachowej wiedzy, a nie tylko na intuicji.

Czy istnieją już plany związane z rozwojem kierunku?

Podjęliśmy intensywne rozmowy w celu akredytacji programu studiów. Staramy się pozyskać cały czas najlepszych ekspertów w danych dziedzinach, tak aby studia te były odskocznią w karierze project managera. Czekać też będziemy na pierwsze oceny programu studiów przez słuchaczy, tak aby cały czas go doskonalić. Jesteśmy na początku drogi stworzenia zespołu ludzi, chcących rozwijać obszar zarządzania projektami na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Cały czas rozwijamy też ideę PM wśród studentów. W tym celu we wrześniu zostało powołane koło naukowe zrzeszające pasjonatów zarządzania projektami. Wierzę, że te inicjatywy znajdą na stałe miejsce w działalności naukowej i dydaktycznej naszej uczelni.

Dziękuję za rozmowę
Tamara Chorążyczewska

Dr Marek Wąsowicz – adiunkt w Katedrze Projektowania Systemów Zarządzania, jest kierownikiem studiów podyplomowych Project Management i opiekunem Koła Naukowego Zarządzania Projektami.

Projekt PIN

Dwaj pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu: dr Maciej Czarnecki (adiunkt w Katedrze Zarządzania Przedsiębiorstwem) i dr Jarosław Ignacy (adiunkt w Katedrze Zarządzania Strategicznego) współuczestniczą w europejskim projekcie ProInterNet, którego celem jest m.in. opracowanie wytycznych do programów studiów, szkoleń, kursów, aby podnieść kwalifikacje i kompetencje osób w zakresie zawodów związanych z ICT.



Raport OECD z roku 2008 dotyczący społeczeństwa informacyjnego (ICT) informuje, iż „Umiejętności ICT to jeden z najważniejszych czynników wzrostu gospodarczego (...)” oraz że „Ponad 4% zatrudnionych ogółem to zatrudnieni w różnych specjalnościach związanych z ICT”.

Aktualnie możliwości zatrudnienia specjalistów z dziedzin związanych z ICT są duże. Z drugiej strony, analizy wskazują, że firmy często mają duże trudności z obsadzeniem wakatów. Przyczyną tego stanu rzeczy jest m.in. luka kompetencyjna, spowodowana niedostosowaniem kwalifikacji, kompetencji oraz programów nauczania wyższych uczelni, szkoleń zawodowych itp. do potrzeb rynku. Dodatkową trudność stanowi brak jednolitych standardów opisujących wymagania w ramach poszczególnych zawodów ICT. Odpowiedzią na te wyzwania współczesnej gospodarki jest projekt PIN, którego celem stało się przewyższenie tej niekorzystnej sytuacji.

Twórcy projektu o nazwie 504025-LLP-1-2009-1-ES-LEONARDO-LNW „ProInterNet” wyznaczyli sobie następujące cele do realizacji:

- przegląd i ujednolicenie terminologii związanej z kompetencjami w zakresie umiejętności w dziedzinach specjalizacji związanych z Internetem;
- opracowanie wytycznych do programów szkoleń, kursów, studiów itp., których adresatami będą osoby podejmujące studia, szkolenia lub pracę związane z Internetem oraz firmy i instytucje oferujące studia, szkolenia i kursy w zakresie Internetu;
- szeroka popularyzacja ww. wśród firm związanych z Internetem, szkół i firm szkoleniowych oferujących studia, szkolenia itd. związane z Internetem oraz wśród firm działających w tej branży, poprzez: (w Polsce) dwa spotkania i burze mózgów z udziałem ww. („roundtables”) oraz poprzez stworzenie obszernej platformy internetowej, zawierającej wyniki badań;
- stworzenie relacji pomiędzy firmami związanymi z Internetem, firmami szkoleniowymi, stowarzyszeniami firm ICT, władzami publicznymi itd.

W tym międzynarodowym projekcie uczestniczą partnerzy zarówno z instytucji edukacyjnych, jak i instytucji gospodarczych. Są to:

GAIA (Asociación de Industrias de las Tecnologías Electrónicas) (stowarzyszenie elektroników i informatyków) – Hiszpania

Euproma GmbH & Co (firma zajmująca się doradztwem i szkoleniami w sektorach multimedii i IT), **Dekra Akademie GmbH** (jedna z firm z holdingu Dekra Industries, zajmująca się szkoleniami technicznymi oraz związanymi z normalizacją i certyfikacją), **Fachhochschule für Ökonomie & Management** (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa) – Niemcy





European Multimedia Forum Ltd. (największe stowarzyszenie firm IT na świecie, zrzeszające ponad 5 tys. przedsiębiorstw) – Wielka Brytania

Association Multimédia Emploi (stowarzyszenie specjalistów IT i multimediów) – Francja

Elliniko Anoikto Panepistimio (państwowa szkoła wyższa, kształcąca „na odległość” za pośrednictwem Internetu) – Grecja

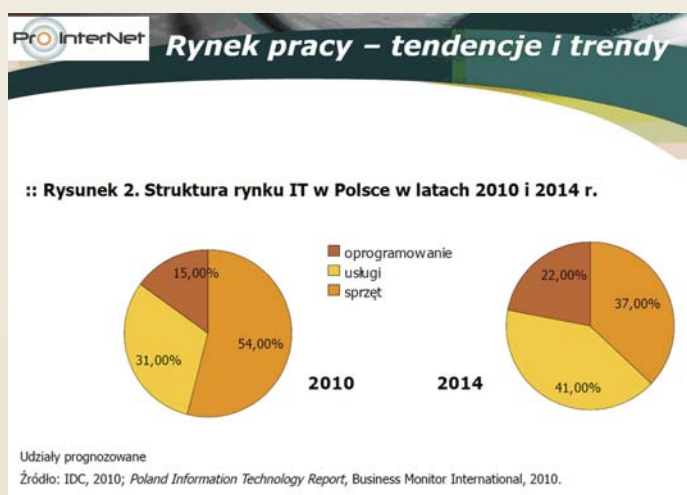
Magyar Taralomipari Szövetseg (stowarzyszenie firm informatycznych) – Węgry

Fondation des Territoires de Demain (fundacja zrzeszająca m.in. następujące organizacje: The European Network of Digital Cities – 140 miast z 18 krajów Europy; The NGO Arenotech – 4000 naukowców i profesorów z Europy, Azji, Afryki i USA; The Society of the Future).

Polski panel dyskusyjny Round Tables zorganizowano na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. W spotkaniu uczestniczyli, m.in.:

- przedstawiciele firm m.in. ICT i eCommerce (AdTaily, Agencja Interaktywna LAMA MEDIA, Code Team, Contium, ESAProjekt, Google, Human Dialog, Logika – Studio Reklamy i Grafiki, LSB Data, RINF, Techland, TP);
- przedstawiciele firm szkoleniowych (Ability Consulting, Emovo, Energy Group, Librent HR);
- przedstawiciele władz miasta (Biuro Współpracy z Uczelniami Wyższymi, Wydział Informatyki);
- reprezentanci uczelni wyższych (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach);
- członkowie kół naukowych ICT (Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu);
- członkowie organizacji NGO (Akademiczne Stowarzyszenie Informatyczne z Politechniki Wrocławskiej, Wrocław Sunrise).

FELIETONY



W ramach projektu ProInterNet (PIN) w 8 państwach Unii Europejskiej odbyły się dyskusje panelowe z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw prywatnych, firm szkoleniowych, władz samorządowych, uczelni wyższych i kół naukowych, które mają na celu zebranie opinii, komentarzy oraz sugestii na temat rynku pracy w zakresie dopasowania kwalifikacji kandydatów do wymagań i oczekiwań pracodawców.

Nadchodzące wydarzenia i plany na przyszłość

W ramach dalszych prac związanych z realizacją projektu planowane są następujące działania służące zwiększeniu przejrzystości rynku pracy oraz poprawie jakości kształcenia specjalistów ICT:

- panel dyskusyjny Round Tables (2 tura),
- przegląd i ujednolicenie terminologii związanej z kompetencjami w zakresie zawodów związanych z ICT (w szczególności eContent i eServices),
- opracowanie rekomendacji oraz wytycznych do zmian w programach studiów, szkoleń, kursów,
- stworzenie propozycji europejskiej normy dotyczącej opisów stanowisk związanych z ICT i programów szkoleniowych.

www.ubique.org/pin

Osoby zainteresowane projektem zapraszamy do kontaktu z dr. Jarosławem Ignacym (jaroslaw.ignacy@ue.wroc.pl) z Katedry Zarządzania Strategicznego – Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu.

Best Student Innovation 2011

Franciszek Adamczuk

1 grudnia 2011 r. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów w międzynarodowym konkursie Euroregionu Neisse



Na zdjęciu od od lewej - E. Richter, F. Adamczuk, M. Prohazka, A. Kret, L. Pesik

Nisa Nysa w kategorii Best Student Innovation 2011. Studentka **Aleksandra Kret** z Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze za projekt innowacyjny „Identyfikacja i ocena niszy rynkowej w obszarze Euroregionu Nysa” przygotowany pod kierunkiem dr Anny Baranieckiej z Katedry Zarządzania Strategicznego i Logistyki zajęła III miejsce. Projekt ten wybrano spośród wielu nominowanych propozycji niemieckich, czeskich i polskich uczelni wyższych zgrupowanych w Akademickim Centrum Koordynacyjnym. Nagroda studencka Best Student Innovation 2011 jest unikalną nagrodą w skali europejskiej. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze przy okazji jubileuszowej Konferencji XX lat Euroregionu Nysa. Nagrodę wręczał Piotr Roman, prezydent Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Nysa, w towarzystwie przedstawicieli szkół wyższych ERN.

Studenci na „Via Regia”

Tomasz Krupa

Siedmiu studentów Wydziału GRiT, w dniach 26-29 października 2011 r., wzięło udział w międzynarodowym spotkaniu studenckim podczas III Saksońskiej Wystawy Krajowej „Via Regia”. Studenci z Czech, Niemiec i Polski (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa z Jeleniej Góry, Uniwersytet Wrocławski – Koło Naukowe Bohemistów, Uniwersytet Jagielloński, Techniczna Uniwerszita w Libercu, IHI w Zittau, Hochschule Zittau/Goerlitz) zaproszeni przez prof. Matthiasa Theodora Vogta z Hochschule Zittau/Görlitz podczas pobytu zajęli się tematem „Drogi tożsamości”. Odbyły się seminaria, warsztaty i panele dyskusyjne. Uczestnicy projektu zwiedzili Görlitz, poznali historię szlaku Drogi Królewskiej.

Trakt „Via Regia” przebiegał od Kijowa po Santiago de Compostelle. Dzięki niemu Görlitz mogło się rozwijać i stać się wpływowym centrum handlowym i naukowym, którego dziedzictwo odczuwamy do dziś. Wystawa pokazuje życie na i przy szlaku, kierując przy tym szczególną uwagę na Görlitz i jego region.

Via Regia opowiada historię odległości i ich pokonywania, opowiada o ludziach, którzy przez wieki Drogą Królewską podróżowali, pielgrzymowali, uciekali. Handlowano przy niej towarami i wszelkimi dobrami. Na kołach, plecach i w umysłach transportowano kulturę i sztukę. Wzdłuż Drogi Wysokiej przekraczano granice, zmieniały się waluty i języki, rozwijały się miasta, toczono wojny. Wraz

z podróżnymi rozprzestrzeniała się wiedza, przybywał dobrobyt i zmieniające się mody, ale też docierały nędza i choroby.

Wystawa przekazuje okolicznym mieszkańcom, gościom i turystom z całej Europy dziedzictwo historyczne i to, co w tym regionie szczególne. W całościowym spojrzeniu na historię rozwijać się będzie również perspektywy na przyszłość. Szczególnie dzieci i młodzież powinny otrzymać możliwość aktywnego spotkania z historią i znaczeniem swego regionu, a tym samym kwestiami poruszonymi na wystawie. Czym mogą się kierować? Z jakich powodów i w jaki sposób powstają mobilność i ruch? Jak należy zachowywać się spotykając Innego? Co łączy historię dawnego szlaku handlowego Via Regia z dzisiejszym szlakiem kulturowym Rady Europy o tej samej nazwie? Co ma wspólnego średniowieczny glejt ze współczesnym paszportem? Co łączy brakteaty z kartą Visa? Wystawa dochodzi do współczesności, zastanawiając się nad powodami „wyruszania w drogę” – wczoraj i dziś.



Przyznano statuetki

Kryształowego Alumnusa

Nagroda Kryształowy Alumnus ustanowiona z inicjatywy władz Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, jest przyznawana absolwentom naszej uczelni w kilku obszarach aktywności: za szczególne osiągnięcia naukowe w trakcie studiów, w pracy zawodowej, za działalność społeczną i filantropijną, za dokonania w sztuce, sporcie oraz za działania na rzecz rozwoju uczelni, a także wybitnym absolwentom, których dokonania życiowe zasługują na szczególne uhonorowanie. Kryształowy Alumnus jest nagrodą przyznaną corocznie i stanowi jedną z form aktywności, której celem jest nadanie nowych wymiarów relacjom uczelni z jej absolwentami i wychowankami.

Decyzją Kolegium Nagrody wyróżnieniem Kryształowy Alumnus 2011 uhonorowano:

prof. zw. dr hab. Stanisław Bartosiewicz – za całokształt osiągnięć życiowych

mgr. Mateusza Morawieckiego – za sukces zawodowy

mgr. Jacka Krzykałę – za osiągnięcia sportowe

Prof. zw. dr hab. Stanisława Bartosiewicz

Tytuł Kryształowy Alumnus nadany w imieniu Uniwersytetu Ekonomicznego jest wyrazem uznania dla wieloletnich dokonań Profesor Stanisławy Bartosiewicz w pracy naukowej i dydaktycznej oraz podziwu dla aktywnej postawy zaangażowania w pracę dla środowiska akademickiego.

Kariera zawodowa i naukowa Profesor Stanisławy Bartosiewicz jest silnie związana z naszą Uczelnią już od roku 1947, w którym to rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Handlowej, uzyskując w 1953 r. tytuł magistra. Następnie przeszła przez wszystkie szczeble naukowej kariery oraz pełniła wiele odpowiedzialnych funkcji w strukturach naszej Alma Mater. Jest jednym z wybitnych przedstawicieli ekonometrii w Polsce, uważana jest za twórcę *Szkoły naukowej modelowania ekonometrycznego*. Jej badania teoretyczno-metodyczne dotyczyły bowiem, m.in. modelowania ekonometrycznego, wielowymiarowej analizy statystycznej i metod podejmowania decyzji w warunkach niepewności. Zainicjowane przez nią kierunki badawcze były inspiracją dla zainteresowań naukowych jej uczniów.

Profesor Stanisława Bartosiewicz w latach 70 uczestniczyła w wypracowaniu nowej koncepcji programowej i organizacyjnej uczelni, uwieńczonych powstaniem Wydziału Zarządzania i Informatyki. W latach 1976-1990 pełniła funkcje prodziekana i dziekana tego wydziału, stworzyła Katedrę Ekonometrii i kierowała nią do momentu przejścia na emeryturę. Profesor Stanisława Bartosiewicz prowadziła zajęcia z takich przedmiotów, jak: statystyka

teoretyczna, statystyki branżowe, metody reprezentacyjne, ekonometria z elementami rachunków przepływów międzygałęziowych, programowania matematycznego, a także z wielowymiarowej analizy porównawczej.

Pani Profesor może poszczycić się wybitnymi osiągnięciami w kształceniu kadr naukowych – pod jej kierunkiem doktorat uzyskało 14 osób, sześciu doktorantów otrzymało tytuł profesora, a dwóch – stopień naukowy doktora habilitowanego. Była promotorem kilkuset prac magisterskich i dyplomowych, z których wiele zdobywało nagrody i wyróżnienia na ogólnopolskich konkursach. Jest również współautorką i redaktorem naukowym blisko 20 podręczników i skryptów oraz wielu opracowań naukowo-badawczych, realizowanych również na potrzeby praktyki gospodarczej.

Pani Profesor Bartosiewicz otrzymała wiele odznaczeń państwowych i środowiskowych, wśród nich można wyróżnić Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal KEN. Nasza Uczelnia uhonorowała Profesor Stanisławę Bartosiewicz tytułem Honorowego Profesora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Wyróżnienie Kryształowy Alumnus wręczono Profesor Stanisławie Bartosiewicz podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego 2011/2012.



Mgr Jacek Krzykała

Tytuł Kryształowy Alumnus w imieniu środowiska akademickiego Uniwersytetu Ekonomicznego przyznano Jackowi Krzykałowi w uznaniu zasług sportowych i działań na rzecz rozwoju aktywności młodzieży.

Osoba Jacka Krzykały jest znana polskim kibicom koszykówki, lecz niewiele osób wie, że znany polski sportowiec



jest absolwentem Wydziału Gospodarki Narodowej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu z roku 2002.

Kariera sportowa Jacka Krzykały rozwijała się od lat dziewięćdziesiątych. Od 1993 r. grał w zespołach najlepszych polskich drużyn koszykarskich. Przyczynił się do kilkakrotnego zdobycia przez drużynę Śląsk Wrocław tytułu Mistrza Polski w roku 1996, 1998, 1999 i 2000. W roku 1998 (był wówczas studentem naszej uczelni) zasłynął rzutem w meczu Zeptera Śląsk z Nobilesem Anwil. Mistrzowski rzut przez całe boisko za 3 pkt. oddany w ostatniej sekundzie meczu został w pamięci wszystkich sympatyków koszykówki. Osiągane wspólnie z drużyną koszykarską Śląsk Wrocław sukcesy równoległe z nauką na studiach pokazują, że nasz Laureat potrafił łączyć treningi i ekonomiczną edukację zawodową.

Kontuzje kolana zahamowały jego dalszą karierę sportową w 2008 roku. Dziś Jacek Krzykała jest trenerem młodych koszykarzy Śląska oraz pracuje w firmie związanej z brandingiem sportowym.

Wyróżnienie Kryształowy Alumnus wręczono Jackowi Krzykałowi podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego 2011/2012.

Mgr Mateusz Morawiecki

Tytuł Kryształowy Alumnus w imieniu środowiska akademickiego Uniwersytetu Ekonomicznego przyznano Mateuszowi Morawieckiemu w uznaniu twórczych i rozwojowych inicjatyw biznesowych – za sukcesy w pracy zawodowej.

Mateusz Morawiecki może się poszczycić dyplomami wielu renomowanych uczelni w Polsce i za granicą. Jesteśmy dumni, że również zaliczamy się do tego grona, ponieważ w 1995 r. Pan Morawiecki otrzymał dyplom magisterskich studiów MBA Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Jest także absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu w Hamburgu, Uniwersytetu w Bazylei oraz Uniwersytetu Northwestern w USA.

Swoją karierę w banku rozpoczął w 1998 r. jako doradca prezesa Zarządu Banku Zachodniego SA, następnie pełnił funkcję dyrektora zarządzającego, a po połączeniu Banku Zachodniego i Wielkopolskiego Banku Kredytowego w 2001 r. został członkiem Zarządu Banku Zachodniego

WBK SA. Od 2007 r. pełni funkcję prezesa zarządu Banku Zachodniego WBK. W czasie jego prezesury Bank Zachodni WBK stał się jednym z największych uniwersalnych banków w Polsce, z trzecią co do wielkości siecią oddziałów.

Zanim karierę zawodową związał z sektorem bankowym pracował jako menedżer w firmach konsultingowych i wydawniczych Cogito i Enter, a w 1995 r. odbył staż w Deutsche Bundesbank. Mateusz Morawiecki również aktywnie uczestniczył w negocjacjach warunków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej pracując na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Negocjacji Akcesyjnych w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej MSZ.

Mateusz Morawiecki dzieli się swoją wiedzą i zawodowym doświadczeniem. Jest autorem kilkunastu artykułów o tematyce makroekonomicznej i bankowej oraz współautorem książki „Prawo europejskie” – pierwszego w Polsce podręcznika z zakresu prawa unijnego i ekonomii integracji gospodarczej. W naszej uczelni prowadził wykłady dla studentów studiów MBA.

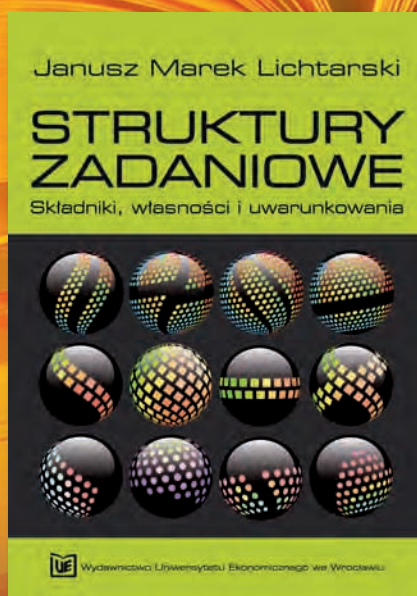
Kryształowy Alumnus jest przyznawany przez Kapitułę, w skład której wchodzi: JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni, dziekani wszystkich wydziałów, przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów WSH/WSE/AE/UE, kierownik Katedry Historii Gospodarczej, prof. Wiesław Wątroba – pełnomocnik rektora ds. absolwentów. W skład Kapituły wchodzi laureaci z lat poprzednich. Kapituła rozpatruje wnioski nadsyłane przez absolwentów WSH/WSE/AE/UE.

Zapraszamy do zgłaszania kandydatur (e-mail: absolwent@ue.wroc.pl)



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Ekonomicznego
we Wrocławiu

NOWOŚCI wydawnicze

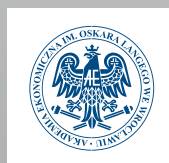


www.wydawnictwo.ue.wroc.pl



Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

**Zapraszamy
na Święto Uniwersytetu Ekonomicznego
we Wrocławiu
i uroczystości jubileuszowe w dniu 3 lutego 2012 r.
(Audytorium Jana Pawła II, bud. P, godz. 12)**



Wyższa Szkoła Handlowa
Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu